

Orzecznictwo
Sądu Apelacyjnego
w Łodzi

Kwartalnik

Nr 2/2012

Wyboru i opracowania orzeczeń dokonało – Kolegium Redakcyjne „Orzecznictwa Sądu Apelacyjnego w Łodzi” w składzie:

Przewodniczący: Prezes Sądu Apelacyjnego w Łodzi
Michał Kłos

Z-ca Przewodniczącego: Wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Łodzi
Zdzisław Klasztorny

Członkowie Kolegium:

- SSA Jacek Błaszczyk
- SSA Krzysztof Depczyński
- SSA Janina Kacprzak
- SSA Jolanta Grzegorzczak
- SSA Krystyna Mielczarek
- SSA Wincenty Ślawski
- SSA Jolanta Wolska

ISSN 1689-7919

Łódź, kwiecień – czerwiec 2012 r.

PRAWO CYWILNE

-13-

Wyrok z dnia 28 stycznia 2011 r. I ACa 1125/10

Przewodniczący: SSA Jolanta Grzegorzczak
Sędziowie: SA Krzysztof Depczyński (spr.)
SO del. Anna Beniak

1. Termin określony przepisem art. 24 § 6 pkt 2 ustawy z dnia 16 września 1982 r. Prawo spółdzielcze (jedn. tekst: Dz. U. z 2003 r. Nr 188, poz. 1848 ze zm.), jest terminem prawa materialnego. Termin ten jest zachowany, jeżeli członek spółdzielni złoży w czasie jego biegu pozew o uchylenie uchwały organu spółdzielni do sądu, choćby sąd ten był niewłaściwy rzeczowo.

2. Członkowi spółdzielni, w przypadku kwestionowania uchwały organu spółdzielni, przysługuje uprawnienie do wystąpienia z trzema roszczeniami: o uchylenie uchwały, o ustalenie nieważności uchwały oraz o ustalenie nieistnienia uchwały (art. 42 § 9 ustawy Prawo Spółdzielcze). Sformułowanie określonego roszczenia powoduje, że sąd jest związany roszczeniem i nie może orzekać ponad żądanie (art. 321 § 1 k.p.c.).¹

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu w dniu 28 stycznia 2011 r. sprawy z powództwa Stefana T. przeciwko Spółdzielni Mieszkaniowej „F” w R. o uchylenie uchwały, na skutek apelacji strony pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego w P. T. z dnia 18 października 2010 r., oddała apelację.

¹ Nie wniesiono skargi kasacyjnej.

Z uzasadnienia

Wyrokiem z dnia 18 października 2010 r. Sąd Okręgowy w P. T. uchylił uchwałę nr (...) Rady Nadzorczej Spółdzielni Mieszkaniowej „F” w R. Nadto zasądził od pozwanej na rzecz powoda zwrot kosztów procesu.

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło w oparciu o ustalenia poczynione przez Sąd Okręgowy, a których najistotniejsze elementy przedstawiają się następująco:

Powód Stefan T. jest członkiem Spółdzielni Mieszkaniowej „F.” w R. W latach (...) pełnił funkcję członka Rady Nadzorczej Spółdzielni.

Stefan T. zaczął zgłaszać uwagi do działalności spółdzielni po Walnym Zgromadzeniu z dnia (...), na którym Zarząd poddał pod dyskusję informację na temat działań i decyzji podjętych w latach (...), związanych z przekształceniem własnościowym lokali, oraz decyzje i uchwały podjęte w tym czasie przez Radę Nadzorczą, której powód Stefan T. był w tamtym okresie członkiem. Na Walnym Zgromadzeniu przyjęto ją większością głosów. Od tego czasu powód pozostaje w konflikcie ze stroną pozwaną.

W latach (...) powód kierował do Prokuratury zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez Zarząd pozwanej spółdzielni.

Na skutek powyższych czynności Rada Nadzorcza Spółdzielni postanowiła o wykluczeniu powoda. W tym celu wysłała do powoda zaproszenie na poszczególne posiedzenia Rady w dniach odpowiednio (...) oraz (...). Pierwsze posiedzenie nie doszło do skutku z powodów stricte organizacyjnych, drugie odbyło się w dniu (...), powód stawiał się na nim, jednakże ograniczył swoje uczestnictwo do złożenia pisma, w którym zarzucił, że Rada Nadzorcza prowadzi posiedzenie w obecności członka Zarządu.

W dniu (...) Rada Nadzorcza Spółdzielni podjęła uchwałę, mocą której wykluczyła z listy członków Spółdzielni powoda Stefana T. Jako podstawę prawną uchwały, podano art. 18 § 5 ustawy z dnia 16 września 1982 r. Prawo spółdzielcze (jedn. tekst: Dz. U. z 2003 r. Nr 188, poz. 1848 ze zm. – dalej: „Pr.Spółdz.”), w związku z § 19 ust. 1 i ust. 2 pkt a, c, e statutu, co było równoznaczne z zarzuceniem powodowi, iż swoim zachowaniem doprowadził do stanu, w którym dalsze jego pozostawanie w Spółdzielni nie dałoby się pogodzić z postanowieniami statutu lub zasadami współżycia społecznego (§ 19 ust. 1

statutu), szkodził świadomie Spółdzielni i działał wbrew jej interesom (§ 19 ust. 2 pkt a statutu), naruszał uporczywie postanowienia statutu, regulaminów i innych uchwał organów spółdzielni (§ 19 ust. 2 pkt c statutu), oraz wprowadzał świadomie Spółdzielnię w błąd w celu nabycia określonych uprawnień (§ 19 ust. 2 pkt e statutu).

Uchwała ta została podjęta pod nieobecność Stefana T., który w ogóle nie został wezwany na posiedzenie w dniu (...). Została mu doręczona w dniu (...).

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że żądanie uchylenia uchwały znajduje swoje uzasadnienie.

Sąd I instancji w pierwszej kolejności odniósł się do zarzutu niedotrzymania przez powoda terminu na złożenia pozwu o uchylenie uchwały Rady Nadzorczej Spółdzielni. Powód złożył bowiem pozew do Sądu Rejonowego w R. w ustawowym terminie, natomiast przekazanie do Sądu Okręgowego w P. T. nastąpiło po upływie ustawowego terminu. W ocenie Sądu I instancji, brak podstaw do stosowania takich samych zasad jak przy wniesieniu środka odwoławczego od orzeczenia sądu. Termin określony w art. 24 § 6 pkt 2 Pr.Spółdz. jest terminem prawa materialnego i nie można stosować zasad przewidzianych dla terminów prawa procesowego. Tym samym uznał, że termin prawa materialnego jest zachowany przez każdą czynność przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia roszczenia. Taką zaś czynnością było złożenie pozwu do Sądu Rejonowego w R. Powód nie może ponosić negatywnych konsekwencji z tego tytułu, że przekazanie sprawy przez Sąd Rejonowy do Sądu Okręgowego nastąpiło po upływie terminu.

Odnosząc się do żądania uchylenia uchwały Sąd I instancji wskazał, że z przyczyn formalnych podlega ona uchyleniu. Stosownie do treści przepisu art. 24 § 4 zdanie drugie Pr.Spółdz., organ do którego kompetencji należy podejmowanie uchwał w sprawie wykluczenia albo wykreślenia, ma obowiązek wysłuchać wyjaśnień zainteresowanego członka spółdzielni. Powód nie został wezwany na posiedzenie Rady Nadzorczej w dniu (...), co uzasadnia uchylenie uchwały Spółdzielni. Wysłuchanie członka spółdzielni jest obowiązkowe i ma zapewnić mu prawo obrony swojego stanowiska. Naruszenie tego prawa przez powołany organ skutkuje uchyleniem uchwały.

Apelację od powyższego wyroku wniosła pozwana Spółdzielnia. Zaskarżyła wyrok w całości zarzucając mu naruszenie przepisu prawa

materialnego, tj. art. 24 § 4 Pr.Spółdz., poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, iż wysłuchanie zainteresowanego członka spółdzielni musi nastąpić na posiedzeniu, podczas którego podjęto uchwałę o jego wykluczeniu.

W konkluzji pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości z zasądzeniem kosztów procesu i kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest niezasadna.

W pierwszej kolejności należy stwierdzić, że Sąd Apelacyjny podziela pogląd Sądu Okręgowego, co do zachowania przez powoda terminu na wniesienie powództwa o uchylenie uchwały Rady Nadzorczej. Nie jest to przedmiotem zarzutu pozwanej spółdzielni, jednakże dotyka kwestii prawa materialnego, a co za tym idzie winno być przedmiotem rozważań także Sądu II instancji, w szczególności, że taki zarzut podnoszony był przez pozwaną w postępowaniu przed Sądem I instancji. Trafnie przyjmuje Sąd I instancji, że termin określony przepisem art. 24 § 6 pkt 2 Pr.Spółdz. jest terminem prawa materialnego. Takie samo stanowisko zajął SN w uchwale z dnia 14 marca 1986 r., III PZP 8/86, OSNC 1986, Nr 12, poz. 194), w odniesieniu do przepisów kodeksu pracy, w której stwierdził, że terminy przewidziane w art. 256 i 264 k.p. są terminami prawa materialnego, do których nie mają zastosowania przepisy kodeksu postępowania cywilnego dotyczące uchybienia i przywracania terminu. Istota terminów prawa materialnego polega na określeniu, w jakim czasie uprawniony może wystąpić do sądu z żądaniem (roszczeniem) materialnoprawnym. Jedną z cech terminów prawa materialnego jest przerwanie ich biegu przez dokonanie czynności prawnej przed sądem (w szczególności wniesienia pozwu) w celu dochodzenia roszczenia.

Analogiczna sytuacja występuje w odniesieniu do art. 24 § 6 ust. 2 Pr.Spółdz. Termin określony w tym przepisie definiuje się, jako termin prekluzji sądowej. Prekluzja sądowa jest zbliżona do przedawnienia, gdyż także ogranicza dochodzenie praw przed sądem (*vide* uzasadnienie uchwały SN z dnia 10 marca 1992 r., III CZP 10/92, OSP 1993, Nr 2, poz. 30).

Skoro przepis art. 24 § 6 pkt 2 Pr.Spółdz. ustanawia termin prawa materialnego, brak podstaw do stosowania do niego wykładni właściwej dla terminu prawa procesowego, tak jak chciała pozwana, powo-

łując się na orzeczenia SN odnoszące się do środków odwoławczych. Do powyższego terminu z art. 24 § 6 pkt 2 Pr.Spółdz., jako terminu zawitego prawa materialnego, należy stosować zasady zbliżone do terminu przedawnienia, a więc zasadę taką, jak wyrażona w art. 123 § 1 pkt 1 k.c., że bieg tego terminu jest przerwany (w tym przypadku termin jest zachowany) przez każdą czynność przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia roszczenia. Tym samym termin z art. 24 § 6 pkt 2 Pr.Spółdz. jest zachowany, jeżeli członek spółdzielni złoży w czasie jego biegu pozew o uchylenie uchwały organu spółdzielni do sądu, choćby sąd ten był niewłaściwy rzeczowo. Czynność ta (oznaczająca zachowanie terminu z art. 24 § 6 pkt 2 Pr.Spółdz.), pozostaje w mocy po przekazaniu sprawy do sądu właściwego (art. 200 § 3 k.p.c.).

W konsekwencji należało uznać, iż złożenie przez powoda pozwu do sądu nastąpiło w ustawowym terminie i brak podstaw do oddalenia powództwa z powodu przekroczenia 6 – tygodniowego terminu.

Przechodząc do żądania uchylenia uchwały Rady Nadzorczej o wykluczeniu powoda ze spółdzielni na początku należy poczynić uwagi o ogólnym charakterze.

W dniu 22 lipca 2005 r. weszła w życie istotna nowelizacja art. 24 i 42 Pr.Spółdz. (ustawa z dnia 3 czerwca 2005 r. o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz niektórych ustaw – Dz. U. Nr 122, poz. 1024). Zgodnie ze znowelizowanym art. 24 § 6 Pr.Spółdz., jeżeli organem właściwym w sprawie wykluczenia albo wykreślenia członka ze spółdzielni jest rada nadzorcza, może on zaskarżyć tę uchwałę do sądu w terminie sześciu tygodni od dnia doręczenia członkowi uchwały; przepisy art. 42 stosuje się odpowiednio. Na tle powołanego przepisu nie ulega wątpliwości, że członek może także uchwałę rady nadzorczej zaskarżyć do sądu oraz, że do oceny zaskarżenia takiej uchwały należy stosować art. 42 Pr.Spółdz.

W art. 42 § 2 ustawodawca wyraźnie stwierdza, iż uchwała sprzeczna z ustawą jest nieważna. Takie sformułowanie ewidentnie sugeruje, że ustawodawca uchwały walnego zgromadzenia, a także w przypadku wskazanym w art. 24 § 6, uchwały rady nadzorczej traktuje tak jak czynności cywilnoprawne, czyli gdy chodzi o skutki sprzeczności takich uchwał z ustawą, należy stosować art. 58 k.c., a w konsekwencji także art. 189 k.p.c. Uchwałę sprzeczną z ustawą art. 42 Pr.Spółdz. wyraźnie też odróżnia od uchwały sprzecznej z postano-

wieniami statutu, bądź dobrymi obyczajami lub godzącej w interesy spółdzielni albo mającej na celu pokrzywdzenie członka. Tylko dla takich uchwał przewidziane jest specjalne powództwo o ich uchylenie, które może być wytoczone jedynie przez podmioty wskazane w art. 42 § 3 Pr.Spółdz. w terminie określonym w art. 42 § 6.

Znowelizowany art. 42 Pr.Spółdz. jednoznacznie wskazuje, że termin sześciotygodniowy do wystąpienia przez członka z powództwem o uchylenie uchwały rady nadzorczej wykluczającej go ze spółdzielni, nie dotyczy uchwały sprzecznej z ustawą. Jeżeli uchwała rady nadzorczej będzie sprzeczna z ustawą, jest ona, zgodnie z art. 42 § 2 Pr.Spółdz., który stosuje się odpowiednio do takich uchwał, nieważna. Oznacza to, że każdy, kto ma w tym interes prawny, może, w każdym czasie żądać ustalenia, w trybie powództwa opartego na art. 189 k.p.c., iż nie wywiera ona skutków prawnych.

Z treści przepisu art. 42 § 9 Pr.Spółdz. wynika, iż skarżący w zależności od tego, z jaką uchwałą mamy do czynienia może wystąpić z trzema roszczeniami: z powództwem o uchylenie uchwały, z powództwem o ustalenie nieważności uchwały oraz z powództwem o ustalenie nieistnienia uchwały. Sformułowanie określonego roszczenia powoduje, iż sąd jest związany roszczeniem i nie może orzekać ponad żądanie (art. 321 § 1 k.p.c.).

W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy przyjął, że doszło do naruszenia art. 24 § 4 Pr.Spółdz., gdyż nie wezwano powoda na posiedzenie Rady Nadzorczej. Skoro tak, to uchwała jest sprzeczna z prawem i jako taka nieważna. Tym samym brak byłoby podstaw do uwzględnienia powództwa, gdyż powód wystąpił o uchylenie uchwały, a nie o ustalenie jej nieważności. Brak jest możliwości uchylenia uchwały organu spółdzielni, skoro jako sprzeczna z prawem jest bezwzględnie nieważna. W takiej sytuacji członkowi spółdzielni przysługuje jedynie powództwo o ustalenie nieważności uchwały, nieograniczone żadnym terminem na jego wytoczenie.

Sąd Apelacyjny nie podziela jednakże stanowiska Sądu Okręgowego, że doszło do naruszenia przepisu art. 24 § 4 Pr.Spółdz., a co za tym idzie nieważności uchwały, lecz do naruszenia statutu i regulaminu wydanego na podstawie postanowień statutu, a także do naruszenia dobrych obyczajów.

Pozwana Spółdzielnia kwestionując orzeczenie Sądu Okręgowego podniosła, że obowiązkiem Rady Nadzorczej jest wysłuchanie wyja-

śnień zainteresowanego członka spółdzielni (art. 24 § 4 Pr.Spółdz.). Ustawodawca nie wskazał jednak wymogów dotyczących sposobu, formy i terminu wysłuchania członka spółdzielni. W orzecznictwie wskazuje się jedynie na gwarancyjny charakter tego uprawnienia. Organ podejmujący uchwałę o wykluczeniu ma obowiązek stworzenia zainteresowanemu członkowi możliwości wypowiedzenia się w sprawie wykluczenia, nie ma natomiast obowiązku wysłuchania zainteresowanego członka spółdzielni (*vide* wyrok SA w Katowicach z dnia 8 kwietnia 2009 r., I ACa 151/09 niepubl.). Pozwana podnosi, iż powód wezwany został na posiedzenie Rady w dniu (...), na które się stawił i miał możliwość przedstawienia swoich wyjaśnień. Skoro z tego nie skorzystał, nie było potrzeby wyzwania go na kolejne posiedzenie Rady, na którym kontynuowano niewyczerpany porządek obrad z poprzedniego posiedzenia. Powodowi – zdaniem pozwanej – umożliwiono złożenie wyjaśnień i dlatego Rada Nadzorcza miał pełne podstawy do podjęcia uchwały w przedmiocie wykluczenia.

Zgodzić się należy z pozwaną, iż ustawodawca nie wskazuje sposobu, formy i terminu wysłuchania członka spółdzielni przed podjęciem przez właściwy organ uchwały w przedmiocie wykluczenia. Tak drobiazgowo unormowanie jest zbędne, gdyż w tym zakresie ustawodawca pozostawia swobodę spółdzielniom, które w statutach bądź regulaminach wydawanych na podstawie statutu regulują powyższe kwestie. Z regulaminu Rady Nadzorczej Spółdzielni Mieszkaniowej „F” w R., wynika sposób, forma i termin wysłuchania członka spółdzielni przed podjęciem uchwały o wykluczeniu. § 9 ust. 3 regulaminu Rady Nadzorczej stanowi, że jeżeli w porządku obrad znajduje się sprawa dotycząca wykluczenia lub wykreślenia członka z rejestru członków, o czasie i miejscu i posiedzeniu Rady Nadzorczej, która ma podjąć decyzję w tej sprawie, zawiadamia się zainteresowanego członka Spółdzielni, co najmniej na trzy dni przed terminem posiedzenia z podaniem informacji o prawie członka do składania wyjaśnień. Z postanowienia tego wynika zatem, że zawiadamiając członka o terminie i miejscu posiedzenia Rady należy podać informacje o możliwości składania wyjaśnień. Tak sformułowane postanowienie powoduje, że oczywistym jest, że należy wskazać przedmiot obrad Rady, co do którego zainteresowany członek ma złożyć wyjaśnienia. W tym konkretnym przypadku Rada Nadzorcza pozwanej Spółdzielni winna była wskazać w zawiadomieniu, że przedmiotem obrad będzie

sprawa dotycząca wykluczenia powoda ze spółdzielni oraz informacja o prawie do składania wyjaśnień. Zarówno zawiadomienie o posiedzeniu w dniu (...), jak i w dniu (...) nie spełnia wymogów § 9 ust. 3 regulaminu Rady Nadzorczej. W obu zawiadomienia wskazano jedynie termin posiedzenia. Brak przede wszystkim informacji o przedmiocie obrad i o możliwości składania przez powoda wyjaśnień. Skutkuje to uznaniem, że przy podejmowaniu spornej uchwały doszło do naruszenia postanowień statutu, a naruszenie to jest takiego rodzaju, że mogło mieć wpływ na treść podjętej uchwały. Można także uznać, iż doszło do naruszenia przez pozwaną dobrych obyczajów, gdyż niewątpliwie do dobrych obyczajów należy poinformowanie osoby zapraszanej na posiedzenie Rady Nadzorczej o celu, dla którego została wezwana, a także o możliwości składania wyjaśnień w sprawie, w której została wezwana. Wszystko to uzasadnia uchylene uchwały nr (...) Rady Nadzorczej Spółdzielni Mieszkaniowej „F” w R. z dnia (...).

Uznając zatem ostatecznie, iż mimo błędnego uzasadnienia orzeczenie Sądu I instancji odpowiada prawu, Sąd Apelacyjny oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c.

**Wyrok
z dnia 15 lutego 2011 r.
I ACa 1081/10**

Przewodniczący: SSA Wiesława Kuberska
Sędziowie: SA Małgorzata Stanek (spr.)
SA Lilla Mateuszczyk

1. Możliwe jest udzielenie poręczenia za zobowiązanie poręczyciela (tzw. podporęczenie). Podporęczyciel poręcza w tym przypadku za dług poręczyciela, a w konsekwencji w granicach wskazanym zobowiązaniem poręczyciela. Odpowiada on – wraz z poręczycielem – bezpośrednio wobec wierzyciela (art. 881 k.c.). Natomiast roszczenie regresowe przysługuje mu wyłącznie wobec poręczyciela.

2. Aby można było mówić o odnowieniu, strony muszą wyrazić zamiar umorzenia istniejącego zobowiązania. Zamiar ten może być dorozumiany, jednak na tyle dostatecznie uzewnętrzniiony, by nie powstała wątpliwość, czy w ogóle zaistniał. Zamiaru stron nie można bowiem domniemywać (art. 506 § 2 k.c.), a w razie wątpliwości nie można uznać, że doszło do zawarcia nowej umowy. Co najwyżej może dojść, przy zachowaniu identyczności zobowiązania, albo do jego zmiany, albo do powstania nowego zobowiązania obok już istniejącego.²

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu w dniu 15 lutego 2011 r. sprawy z powództwa Grzegorza S. przeciwko (...) Bank (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. o pozbawienie tytułu wykonawczego wykonalności, na skutek apelacji strony pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego w S. z dnia 5 października 2011 r.

² SN postanowieniem z dnia 22 grudnia 2011 r., w sprawie II CSK 355/11 (niepubl.), odmówił przyjęcia skargi kasacyjnej powoda do rozpoznania.

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że oddala powództwo i zasądza od Grzegorza S. na rzecz (...) Banku (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwotę (...) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;
2. zasądza od powoda Grzegorza S. na rzecz (...) Banku (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwotę (...) złotych tytułem częściowego zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

Z uzasadnienia

W pozwie z dnia 10 sierpnia 2009 r., skierowanym przeciwko (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W., powód – Grzegorz S. domagał się pozbawienia w całości wykonalności tytułu wykonawczego – bankowego tytułu egzekucyjnego nr (...), wystawionego przez (...) Bank (...) S.A. Departament Restrukturyzacji i Windykacji Klienta Korporacyjnego, opatrzonego przez Sąd Rejonowy w Z. w sprawie I Co (...) w dniu (...) klauzulą wykonalności.

Pozwany nie uznał powództwa i wniósł o jego oddalenie.

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 5 października 2010 r. Sąd Okręgowy w S. – w stosunku do Grzegorza S. – w całości pozbawił wykonalności bankowy tytuł egzekucyjny (...), wystawiony przez (...) Bank (...) Spółkę Akcyjną z siedzibą w W. Departament Restrukturyzacji i Windykacji Klienta Korporacyjnego w W. z dnia (...) przeciwko „M” P. spółce jawnej z siedzibą w N. G., Mirosławie P., Julianowi P. i Grzegorzowi S., zaopatrzony w klauzulę wykonalności z dnia (...), nadaną przez Sąd Rejonowy w Z. (...), w sprawie sygn. akt I Co (...). Ponadto Sąd ten zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 7.267 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 50 zł tytułem opłaty sądowej oraz kwotę 7.217 zł tytułem zastępstwa procesowego oraz nakazał ściągnąć od pozwanego kwotę 50.098 zł tytułem opłaty sądowej, od uiszczenia której – ponad kwotę 50 zł – powód został zwolniony.

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 8 kwietnia 2004 r. pozwany zawarł umowę kredytową z przedsiębiorstwem „M” P. Sp.j. w S., reprezentowanym przez właścicieli przedsiębiorstwa – Mirosławę i Juliana P. Przedsiębiorstwo „M” zaciągnęło kredyt w kwocie 3.000.000 zł na budowę i wyposażenie ubojni bydła i koni. Kredyt został udzielony na okres od 8 kwietnia 2004 r. do 1 marca 2005 r. Zgodnie z § 18 umowy, zabezpieczeniem udzielonego kredytu było m.in. było poręczenie cywilne powoda do kwoty 1.500.000 zł, a także obciążenie nierucho-

mości właścicieli przedsiębiorstwa hipotekami: zwykłą – w kwocie 3.000.000 zł i kaucyjną – w kwocie 832.000 zł na zabezpieczenie odsetek.

Powód udzielił poręczenia za zobowiązania Mirosławy i Juliana P. z tytułu poręczenia przedmiotowego kredytu inwestycyjnego. Poręczenie objęło zobowiązania do wysokości 1.500.000 zł. W punkcie 3 oświadczenia o udzieleniu poręczenia powód zobowiązał się do niezwłocznego wykonania zobowiązania po zawiadomieniu przez pozwanego o opóźnieniu w spłacie całości lub części kredytu.

Po zawarciu umowy strony modyfikowały jej treść kolejnymi aneksami. W aneksie nr 1 z dnia 16 czerwca 2004 r. – niepodpisanym przez powoda – strony sprecyzowały warunki zabezpieczenia zastawem rejestrowym na urządzeniach. W aneksie nr 2 z dnia 6 lipca 2005 r. – niepodpisanym przez powoda – strony umowy kredytowej zmieniły wysokość rat kredytu i wydłużyły termin spłaty pierwszej raty kredytu od marca do września 2005 r. W aneksie nr 3 z dnia 15 lipca 2005 r. – niepodpisanym przez powoda – strony odstąpiły od zapisu o przelewie wierzytelności z programu SAPARD i od zastawu na samochodach powoda, jako zabezpieczenia kredytu. W aneksie nr 4 z dnia 28 lutego 2006 r. – podpisanym przez powoda – strony umowy przedłużyły spłatę kredytu o 1 rok, tj. do 31 marca 2010 r. Aneks nr 5 z dnia 23 stycznia 2007 r. – niepodpisanym przez powoda – strony wydłużyły spłatę kredytu do 1 grudnia 2011 r., warunkując jego skuteczność od uruchomienia kredytu obrotowego w rachunku bieżącym w wysokości 1.500.000 zł udzielonego przez Regionalny Oddział Korporacyjny w Ł. oraz od zawarcia przez kredytobiorców umowy kredytu obrotowego w rachunku bieżącym w wysokości 1.500.000 zł. Aneks nr 6 z dnia 18 stycznia 2008 r. – niepodpisanym przez powoda – zostało obniżone obciążenie hipoteczne na nieruchomościach małżonków o łączną kwotę 2.540.000 zł.

Od początku trwania przedmiotowej umowy przedsiębiorstwo „M” nie regulowało terminowo i w przewidzianej wysokości rat zobowiązań z niej wynikających. Powód nie był powiadamiany przez pozwanego o stanie obsługi kredytu przez kredytobiorcę.

W dniu 26 listopada 2008 r. pozwany wypowiedział warunki umowy kredytowej z zachowaniem 30 – dniowego okresu wypowiedzenia. Powód w grudniu 2008 r. otrzymał powiadomienie o posta-

wieniu kredytu w stan wymagalności i wezwanie do zapłaty. Stan zadłużenia w dacie wypowiedzenia sięgał kwoty 897.781,29 zł.

Powód, jako prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą „G” Eksport – Import, utrzymywał kontakty handlowe ze spółką „M” - dostarczał spółce bydło do uboju. W okresie od dnia 5 lipca 2006 r. do dnia 6 lutego 2007 r. zawarł ze spółką 49 transakcji. Mimo, że spółka nie płaciła za kolejne dostawy surowca, powód kontynuował współpracę do lutego 2007 r. Zadłużenie spółki wobec powoda sięgnęło kwoty 699.405,39 zł, plus odsetki za zwłokę. Po zaniechaniu współpracy, w pozwie z dnia 19 lutego 2008 r. skierowanym przeciwko spółce – powód zażądał zaległej zapłaty. Wyrokiem z dnia 17 listopada 2009 r. Sąd Okręgowy w Ł. w sprawie X GC (...), zasądził od „M” Sp.j. na rzecz powoda całą dochodzoną należność wraz z odsetkami od dat wymagalności poszczególnych zaległych zapłat, poczynając od dnia 19 lipca 2006 r., tj. od daty pierwszej zaległości.

Próby wyegzekwowania niespłaconego kredytu od spółki „M” małżonków P. okazały się bezskuteczne. Spółka wyzbyła się majątku, a na jego bazie powstał nowy podmiot gospodarczy. Równie bezskutecznie powód usiłował wyegzekwować swoją należność objętą wyrokiem w sprawie sygn. akt XGC (...).

Postanowieniem z dnia (...), Sąd Rejonowy w Z. w sprawie o sygn. akt I Co (...), nadał klauzulę wykonalności bankowemu tytułowi egzekucyjnemu nr (...), wystawionemu przez pozwanego w dniu 31 marca 2009 r. przeciwko spółce „M”, Mirosławie P., Julianowi P. i powodowi z ograniczeniem odpowiedzialności dłużników do kwoty 2.199.475 zł. Na skutek wniosku pozwanego – od dnia 6 lipca 2009 r. – w oparciu o powyższy tytuł wykonawczy – toczy się postępowanie egzekucyjne przeciwko powodowi.

Powołując się na przepis art. 840 § 1 pkt 1 k.p.c., powód, jako dłużnik – poręczyciel kwestionował istnienie obowiązku stwierdzonego przedmiotowym tytułem egzekucyjnym opatrzonym klauzulą wykonalności i skierowanym do egzekucji.

W ocenie Sądu Okręgowego – zobowiązanie powoda wynikające z umowy poręczenia zobowiązania małżonków P., które to wynika z umowy poręczenia przez nich przedmiotowego kredytu, wygasło z przyczyn obciążających wierzyciela. Pozwany – drogą kolejnych aneksów – zmieniał treść umowy, m.in. wydłużał termin spłaty zobowiązania, a w aneksie nr 5 wydłużenie terminu spłaty uzależnił od

uruchomienia i zaciągnięcia kredytów obrotowych. Ostatni aneks do umowy kredytowej powód podpisał w dniu 28 lutego 2006 r. Nie podpisał aneksów nr 5 i 6 zawartych w dniach 22 stycznia 2007 r. i 18 stycznia 2008 r.

Sąd Okręgowy podniósł także, że określenie terminu spłaty kredytu stanowiło istotny składnik (*essentialia negotii*) treści umowy kredytowej, poręczyciel nie mógł być pozbawiony wpływu na określenie czasu trwania umowy w konkretnych warunkach wyznaczających sytuację kredytobiorcy, w tym poziomie jego wypłacalności. Dysponując stosowną wiedzą o sytuacji, czy dyspozycjach majątkowych dłużnika, poręczyciel mógł skutecznie odmówić zgody na przedłużenie okresu spłaty kredytu i zwolnić się od przyszłej odpowiedzialności za zobowiązanie z poręczenia w razie zgłoszenia umotywowanych zastrzeżeń uzasadniających odmowę przedłużenia terminu spłaty lub postawienia kredytu w stan natychmiastowej wykonalności.

Sąd Okręgowy zauważył, że do sporządzenia kolejnych aneksów 5 i 6 bez udziału powoda, doszło w czasie zadłużania się spółki „M” w kontaktach handlowych z powodem. Relacje między właścicielami spółki a powodem były silnie zaburzone, czego potwierdzeniem był m.in. materiał dowodowy w sprawie sygn. akt X GC (...). Wobec tego powód mógł obawiać się bezskuteczności egzekucji kredytu wobec małżeństwa P. Sąd I instancji uznał zatem, że brak zgody powoda na piąty aneks (istotnie wydłużający okres kredytowania), spowodował wygaśnięcie zobowiązania powoda z przedmiotowej umowy poręczenia, gdyż jego sytuacja, jako poręczyciela uległa istotnemu pogorszeniu (art. 879 § 2 k.c.).

Ponadto, pozwany – wbrew obowiązkowi sformułowanemu w przepisie art. 880 k.c. i wynikającemu z nakazu lojalności stron umowy poręczenia – art. 887 k.c. oraz treści art. 354 k.c. zakładającej współdziałanie stron umowy z uwzględnieniem jej celu – zaniechał bieżącego informowania powoda o opóźnieniach w spełnianiu świadczenia przez dłużnika, co miało miejsce od początku trwania umowy. Natomiast powód – nie wiedząc o opóźnieniach – kontynuował kontakty handlowe ze spółką „M”, które ostatecznie sprowadziły się do skredytowania spółki w dostarczonym przez powoda towarze, a wobec bezskutecznej egzekucji – zakończyły się stratą finansową w wysokości ponad 800.000 zł.

Sąd Okręgowy przyjął zatem, że zaniechanie informowania poręczyciela o opóźnieniach w spłacie kredytu i o jego wysokości, mogło stanowić podstawę odpowiedzialności odszkodowawczej wierzyciela na podstawie art. 471 k.c. oraz art. 415 k.c.

W ocenie Sądu I instancji – powód dostatecznie wykazał, że po dacie podpisania aneksu nr 4 z dnia 28 lutego 2006 r. do daty zakończenia kontaktów handlowych ze spółką „M” – byłby w stanie regulować zadłużenie, gdyby nie fakt poniesionej straty na poziomie bliskim zaległej części kredytu. Natomiast straty tej nie poniósłby, wiedząc że obciąża go spłata opóźnionych rat kredytu.

W chwili wyrokowania powód nie wyegzekwował swojego roszczenia od spółki „M”, a przeciwko niemu toczyło się postępowanie egzekucyjne, którego celem była spłata długów spółki, wobec której egzekucja okazała się bezskuteczna. Wobec powyższego Sąd Okręgowy uznał, że w procesie o zapłatę powód mógłby domagać się oddalenia powództwa, a w myśl art. 840 § 1 pkt 1 k.p.c. – zachodziły przesłanki do pozbawienia przedmiotowego tytułu wykonawczego wykonalności.

Nadto, Sąd I instancji uznał za bezskuteczny zarzut pozwanego o braku istnienia stosunku prawnego z powodem, a co za tym idzie – braku obowiązków wynikających z umowy poręczenia. Wykonanie umowy podporęczenia zależało od losu umowy poręczenia, która była zależna od zobowiązania dłużnika głównego, a zatem – jak wskazał Sąd Okręgowy – podporęczenie niejako „wzmacniając” samo poręczenie – pozostawało w prostym związku z umową kredytową, której stroną był pozwany.

Poręczenie powoda, jako zabezpieczenie kredytu, zostało określone terminem „poręczenie cywilne Grzegorza S.” Oświadczenie o udzieleniu poręczenia za zobowiązania Mirosławy i Juliana P. powód złożył wobec Banku. Na żądanie Banku podpisał dwa aneksy do umowy kredytowej, w których został określony jako poręczyciel. Powód, jako poręczający za poręczycieli kredytu, nie mógł być pozbawiony uprawnień z umowy poręczenia, m.in. możliwości wpływu na treść modyfikacji umowy kredytowej w zakresie pogarszającym jego sytuację prawną i informacji o opóźnieniach w spłacie kredytu przez dłużnika głównego z zastrzeżeniem skutków zaniechania obowiązku informacji przez kredytodawcę.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany, zaskarżając orzeczenie Sądu I instancji w całości.

Skarżący zarzucił naruszenie przepisów postępowania – art. 843 § 3 k.p.c. i sprzeczność ustaleń Sądu w zebranych w sprawie materiałach dowodowych oraz naruszenie przepisów prawa materialnego, a w szczególności art. 879 § 2, art. 880, art. 887, art. 471 k.c. oraz art. 518 § 1 pkt 1 k.c.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje według norm przepisanych, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest uzasadniona.

Zgodnie z przepisem art. 840 § 1 pkt 1 k.p.c. dłużnik może w drodze powództwa żądać pozbawienia tytułu wykonawczego wykonalności w całości lub części albo ograniczenia, jeżeli przeczy zdarzeniom, na których oparto wydanie klauzuli wykonalności, a w szczególności gdy kwestionuje istnienie obowiązku stwierdzonego tytułem egzekucyjnym niebędącym orzeczeniem sądu albo gdy kwestionuje przejście obowiązku mimo istnienia formalnego dokumentu stwierdzającego to przejście.

Wytaczając powództwo przeciwegzekucyjne, powód powinien w pozwie przytoczyć wszystkie zarzuty, jakie w tym czasie mógł zgłosić, pod rygorem utraty prawa korzystania z nich w dalszym postępowaniu (art. 843 § 3 k.p.c.).

Przepis § 3 art. 843 k.p.c. ma na celu koncentrację procesu i niedopuszczenie do przewlekania postępowania. Postępowanie egzekucyjne z reguły nie toczy się ze względu na jego zawieszenie na podstawie art. 730 § 1 w zw. z art. 755 § 1 pkt 3 k.p.c.; dopuszczenie do możliwości podnoszenia w toku procesu kolejnych, nowych zarzutów przez powoda prowadziłoby do naruszenia praw wierzyciela – pozwanego w sprawie. Dopuszczalne jest złożenie nowych zarzutów tylko wówczas, gdy w chwili wniesienia pozwu powód nie ze swojej winy nie mógł ich zgłosić. Udowodnienie tej okoliczności, że powód o zarzutach nie wiedział i nie mógł nimi dysponować, ciąży na powodzie (E. Wengerek: Postępowanie zabezpieczające i egzekucyjne. Komentarz, Warszawa 1972, s. 317).

Odnosząc te uwagi do okoliczności faktycznych sprawy należy podnieść, że w pozwie powód wskazał trzy przyczyny, które w jego ocenie uzasadniają pozbawienie tytułu wykonawczego wykonalności.

Po pierwsze, powód zarzucił, że nie doszło do prawidłowego udzielenia poręczenia długu zaciągniętego przez „M” Sp.j. wobec pozwanego Banku. Powód udzielił bowiem poręczenia za zobowiązania Mirosławy i Juliana małżonków P., którzy byli właścicielami „M” Sp.j., a kodeks cywilny nie zna instytucji poręczenia do poręczenia, a więc oświadczenie o udzieleniu poręczenia przez Grzegorza S. nie wywołuje skutku przewidzianego w przepisach kodeksu cywilnego o poręczeniu. W ocenie powoda umowa poręczenia udzielona przez Grzegorza S. jest więc nieważna, ponieważ powód nie udzielił poręczenia dłużnikowi, ale osobom fizycznym będącym poręczycielami kredytu udzielonemu „M” P. Sp.j.

Stanowisko powoda nie jest trafne.

Choć kodeks cywilny tego nie reguluje, możliwe jest udzielenie poręczenia za zobowiązanie poręczyciela (tzw. podporęczenie). Podporęczyciel poręcza w tym przypadku za dług poręczyciela, a w konsekwencji w granicach wskazanych zobowiązaniem poręczyciela. Odpowiada on – wraz z poręczycielem – bezpośrednio wobec wierzyciela (art. 881 § 1 k.c.). Natomiast roszczenie regresowe przysługuje mu wyłącznie wobec poręczyciela (Z. Radwański – System Prawa Prywatnego – Prawo Zobowiązań – część szczególna, tom 8, Warszawa 2004 s. 409).

Po drugie, powód zarzucił, że zobowiązania Grzegorza S. z tytułu udzielenia poręczenia przestały istnieć w momencie, w którym zostały zmienione bez jego zgody istotne postanowienia umowy, których wykonanie poręczył. Powód wskazał, że strony umowy kredytowej zawarły pięć aneksów do umowy zmieniających w istotny sposób warunki umowy kredytowej, o których nie powiadomiono poręczyciela. W ocenie powoda poręczenie nie jest skuteczne także wobec zmienionej umowy kredytowej, stanowiącej nowe źródło zobowiązań. Powód w szczególności powołał się na aneks nr 5 z 22 stycznia 2007 r., o podpisaniu którego powód nie wiedział.

Wbrew odmiennemu przekonaniu powoda nie doszło do wygaśnięcia poręczenia na skutek zmian umowy kredytowej kolejnymi aneksami, między innymi, poprzez przedłużenie terminu spłaty zadłużenia.

Zgodnie z przepisem art. 506 § 1 k.c. jeżeli w celu umorzenia zobowiązania dłużnik zobowiązuje się za zgodą wierzyciela spełnić inne świadczenie albo nawet to samo świadczenie, lecz z innej podstawy prawnej, zobowiązanie dotychczasowe wygasa (odnowienie). W razie wątpliwości poczytuje się, że zmiana treści dotychczasowego zobowiązania nie stanowi odnowienia (§ 2).

Aby można było mówić o odnowieniu strony muszą wyrazić zamiar umorzenia istniejącego zobowiązania. Zamiar ten może być dorozumiany, jednak na tyle dostatecznie uzewnętrzniony, by nie powstała wątpliwość, czy w ogóle zaistniał. Zamiaru stron nie można bowiem domniemywać (art. 506 § 2 k.c.), a w razie wątpliwości nie można uznać, że doszło do zawarcia nowej umowy. Co najwyżej może dojść, przy zachowaniu identyczności zobowiązania, albo do jego zmiany, albo do powstania nowego zobowiązania obok już istniejącego (wyroki SN z 6 stycznia 2000 r., I CKN 215/98, OSP 2001, nr 10, poz. 145; z 10 marca 2004 r., IV CKN 96/03, z dnia 6 lutego 2004 r., II CK 75/03, z dnia 9 listopada 2006 r. IV CSK 191/06, z dnia 30 stycznia 2007 r., IV CSK 356/06, z dnia 9 stycznia 2008 r., II CSK 407/07 – niepubl.).

Powód nie wykazał, że strony umowy kredytowej, poprzez podpisanie aneksów strony, tejsze umowy (spółka „M” i pozwany Bank), wyraziły wolę umorzenia zobowiązania i zawarły nową umowę kredytową. W orzecznictwie sądowym ugruntowany jest pogląd, że zmiana czasu, miejsca lub sposobu spełnienia świadczenia, zmiany zabezpieczenia stopy procentowej świadczeń ubocznych, nie należą do kategorii zmian mogących wskazywać na odnowienie.

Po trzecie, powód zarzucił, że dokonane bez wiedzy powoda zmiany kredytu w zasadniczy sposób pogorszyły sytuację kredytobiorcy, co w rezultacie wyklucza możliwość zaspokojenia roszczenia regresowego.

Zgodnie z przepisem art. 879 § 2 k.c. czynności prawne dokonywane przez dłużnika z wierzycielem po udzieleniu poręczenia nie mogą zwiększać w żaden sposób zakresu odpowiedzialności poręczyciela. Zwiększenie to obejmuje tak podwyższanie wielkości świadczenia, do jakiego jest dłużnik zobowiązany, zwiększania stopnia jego zabezpieczeń w stopniu bezpośrednio lub pośrednio pogarszającym sytuację poręczyciela, czy nawet zmianę przesłanek, od zaistnienia których uzależniona jest odpowiedzialność dłużnika (np. uznanie dłu-

gu, podwyższenie wysokości odsetek, ugoda na warunkach zwiększających rozmiar świadczenia dłużnika). Bez znaczenia jest tu przyczyna dokonania czynności prawnej, jak również jej charakter.

Sąd Okręgowy uwzględniając powództwo o pozbawienie tytułu wykonawczego wykonalności powołał się na to, że brak zgody powoła na 5 aneks (istotnie wydłużający okres kredytowania), spowodował wygaśnięcie zobowiązania powoda z przedmiotowej umowy poręczenia, gdyż jego sytuacja, jako poręczyciela uległa istotnemu pogorszeniu (art. 879 § 2 k.c.).

Pogląd Sądu I instancji nie jest słuszny.

Przede wszystkim, nie sposób uznać, że poprzez podpisanie przez strony umowy kredytowej aneksu nr 5 nastąpiło „pogorszenie sytuacji poręczyciela”. Podnieść należy, że umowa kredytowa została zawarta na okres 5 lat (od 8 kwietnia 2004 r. do 1 marca 2009 r.). Wymaga podkreślenia, że Sąd I instancji sprzecznie z materiałem dowodowym zebrany w sprawie ustalił, że kredyt został udzielony na okres od 8 kwietnia 2004 r. do 1 marca 2005 r. Z załączonej do akt sprawy umowy nr (...) wynika jednoznacznie, że kredyt udzielony został na okres od 8 kwietnia 2004 r. do 1 marca 2009 r. (§ 2 pkt 1 umowy – k 37).

Aneks nr 5 przedłużał spłatę kredytu inwestycyjnego do 1 grudnia 2011 r. (k 53) i rzeczywiście powód nie został poinformowany o jego podpisaniu. Powód podpisał jednak aneks nr 4, który przedłużał spłatę tegoż kredytu do 1 marca 2010 r. (k 51- 52). Trudno wobec tego uznać, że przedłużenie spłaty kredytu o 20 miesięcy w istotny sposób „pogorszyło sytuację poręczyciela”.

Niezależnie od tego należy podnieść, że podpisanie aneksu nr 5 nie miało żadnego wpływu na sytuację dłużnika, a w konsekwencji – poręczyciela, skoro w dniu 26 listopada 2008 r. pozwany Bank wypowiedział umowę kredytową z zachowaniem 30 – dniowego okresu wypowiedzenia.

Z kolei zawarcie aneksu nr 6 nie spowodowało „wyzbycia się” zabezpieczenia, strony umowy kredytowej zmieniły wpisy w hipotecę dostosowując je do wysokości zadłużenia kredytobiorcy. Z ustaleń Sądu I instancji wynika, że stan zadłużenia w dacie wypowiedzenia sięgał kwoty 897.781,29 zł. Nie było więc podstaw, aby zabezpieczenie hipoteczne kredytu z przedmiotowej umowy określone było kwotą znacznie wyższą, nie odzwierciedlającą aktualnej wysokości zadłużenia.

Dla oceny zasadności powództwa w rozpoznawanej sprawie nie ma znaczenia eksponowana przez powoda okoliczność, że pozwany udzielił spółce „M.” dodatkowych kredytów zabezpieczając je nową hipoteką na wcześniej zabezpieczonej nieruchomości, przez co praktycznie uniemożliwił roszczenia regresowe poręczyciela.

Ponadto warto zauważyć, że powód poręczył zobowiązanie małżonków P. (poręczycieli kredytu inwestycyjnego), a więc ewentualne roszczenia regresowe może kierować tylko wobec nich, nie zaś w stosunku do „M” Sp.j.

Na marginesie należy podkreślić, że błędne jest powołanie się przez Sąd Okręgowy na przepis art. 887 k.c., który stanowi, że jeżeli wierzyciel wyzbył się zabezpieczenia wierzytelności albo środków dowodowych, ponosi on względem poręczyciela odpowiedzialność za wynikłą stąd szkodę. Wyzbycie się zabezpieczeń i środków dowodowych przez wierzyciela nie zwalnia poręczyciela od obowiązku wykonania zobowiązania. Szkada, o której w przepisie mowa, może powstać dopiero wtedy, gdy poręczyciel spełni świadczenie.

Podnieść należy i to, że przepis art. 879 § 2 k.c. nie reguluje ani pogorszenia sytuacji poręczyciela, ani też nie przewiduje wygaśnięcia zobowiązania poręczyciela. Przepis ten natomiast przewiduje, że czynności prawne dokonywane przez dłużnika z wierzycielem po udzieleniu poręczenia nie mogą zwiększać w żaden sposób zakresu odpowiedzialności poręczyciela.

W tej sytuacji zarzut naruszenia art. 879 § 2 k.c. okazał się uzasadniony.

Godzi się zauważyć, że przepisy kodeksu cywilnego regulują sytuacje, w których następuje wygaśnięcie zobowiązania poręczyciela. Skutek ten następuje nie tylko w razie wykonania zobowiązania głównego, ale również ziszczenia się innych zdarzeń prawnych, w szczególności potrącenia, zwolnienia z długu, złożenia przedmiotu świadczenia do depozytu sądowego, odnowienia (chyba, że poręczyciel wyraził zgodę na dalsze trwanie poręczenia, art. 507 k.c.), świadczenia w miejsce wykonania, z tym zastrzeżeniem, że poręczyciel odpowiada dalej, za zobowiązania dłużnika z tytułu rękojmi za wady przedmiotu świadczenia (art. 453 k.c.), przejęcia długu, chyba, że poręczyciel wyraził zgodę na dalsze trwanie zabezpieczenia. Zobowiązanie poręczyciela wygasa jeżeli wskazuje na to treść stosunku prawnego łączącego poręczyciela z wierzycielem. Skutek ten nastąpi,

gdy poręczyciel odwoła bezterminowe poręczenie (art. 878 § 2 k.c.) oraz bezskutecznie zażąda od wierzyciela, aby ten wezwał dłużnika do zapłaty lub wypowiedział zobowiązanie (art. 882 k.c.).

W okolicznościach rozpoznawanej sprawy nie zaistniało zdarzenie prawne, które powoduje wygaśnięcie zobowiązania.

Skarżący trafnie także zarzuca naruszenie przepisu art. 843 § 3 k.p.c.

Sąd I instancji uwzględnił bowiem dodatkowe zarzuty powoda, zgłoszone w toku postępowania, chociaż powód nie wykazał, iż nie mógł ich zgłosić w dacie pozwu. Przepis art. 843 § 3 k.p.c. dotyczy prekluzji zarzutów, nie zaś prekluzji dowodów, tak więc nie ma znaczenia powoływana przez powoda okoliczność, że „w pozwie zgłoszono szereg wniosków dowodowych, aby pozwany Bank udzielił informacji o spłatach dokonywanych na rzecz umowy kredytowej, o aneksach do umowy kredytowej oraz innych informacji dotyczących kredytobiorcy”.

Niezrozumiałe jest stanowisko skarżącego zaprezentowane w odpowiedzi na apelację, że powód nie wiedział o terminach, datach i kwotach ewentualnych spłat kredytu, ani też o braku spłat kredytu w terminie, „nie mógł więc w dacie wnoszenia pozwu wypowiedzieć się na temat, czy zaniechano powiadomienia go o braku spłat”.

Powód w dniu 10 sierpnia 2009 r. (data wpływu pozwu do Sądu Okręgowego w S.) wiedział, że kredytobiorca nie płacił rat kredytu, co spowodowało wypowiedzenie umowy kredytowej. Miał też wiedzę, czy otrzymywał jakiegokolwiek zawiadomienia od pozwanego Banku o braku spłat poszczególnych rat przez przedsiębiorstwo „M”.

Twierdzenie powoda, że dopiero po złożeniu przez stronę pozwaną żądanych w pozwie dokumentów „zarzut niezawiadomienia o terminie spłat został precyzyjnie określony”, nie może odnieść zamierzonego skutku.

Przepis art. 843 § 3 k.p.c. przewiduje prekluzję zarzutu, które mogą być zgłoszone w ramach powództwa przeciwegzekucyjnego, co nie pozbawia strony prowadzenia postępowania dowodowego w celu wykazania zasadności owego zarzutu. Nie ulega wątpliwości, że zarzut naruszenia przez pozwanego ustawowego obowiązku wynikającego z umowy poręczenia przejawiający się w niepowiadomieniu powoda o braku spłat kredytu przez przedsiębiorstwo „M” (art. 880 k.c. w związku z art. 354 k.c.), mógł być zgłoszony w pozwie.

Powód powołał się na przepis art. 880 k.c. oraz art. 354 k.c. dopiero w piśmie z 18 marca 2010 r. przesłanym na adres Sądu Okręgowego w S. w dniu 20 marca 2010 r. (kopia pisma – k 196), a więc utracił prawo korzystania z tego zarzutu na poparcie zgłoszonego w pozwie roszczenia.

Skoro powód stoi na stanowisku, że powództwo zostało uwzględnione na podstawie art. 840 § 1 k.p.c. w związku z art. 471 k.c. oraz art. 354 § 2 k.c. (odpowiedź na apelację – k 339), to tym samym orzeczenie zapadło z obrazą art. 843 § 3 k.c. Nie ulega wątpliwości, że powód takich zarzutów w pozwie, ani też w złożonym w tym samym czasie wniosku o zabezpieczenie powództwa, nie zgłosił.

Sąd Okręgowy nie wyjaśnił przyczyn rozpoznania powództwa w odniesieniu do zarzutów, które uległy prekluzji.

Nawiązując do rozważań Sądu I instancji w tym zakresie, nie sposób zgodzić się ze stanowczym stwierdzeniem, że „powód dostatecznie wykazał, że po dacie podpisania przezeń aneksu nr 4 z 28 lutego 2006 r. do daty zakończenia kontaktów handlowych ze spółką „M”, był w stanie regulować zadłużenie, o ile nie poniósłby straty na poziomie bliskim zaległej części kredytu, a takiej straty by nie poniósł, wiedząc, że obciąża go spłata spóźnionych rat kredytu”. Rozważania te nie wynikają z ustaleń faktycznych w rozpoznawanej sprawie. Dowolne jest również przyjęcie przez Sąd Okręgowy, że spółka „M” wyzbyła się swojego majątku. Nie było uzasadnionych podstaw do przyjęcia, że jest to okoliczność bezsporna (s. 3 uzasadnienia), skoro strona pozwana zaprzeczyła, aby posiadała informacje na ten temat.

Warto również odnotować, że Sąd Okręgowy przedstawiając swoje stanowisko na stronie 5 uzasadnienia zaskarżonego wyroku, przytoczył znaczące fragmenty motywów rozstrzygnięcia SN z dnia 10 października 2002 r. w sprawie II CK 83/02, ale pominął istotną kwestię.

SN wskazał, że w przypadku naruszenia obowiązku wierzyciela powiadamiania poręczyciela o stanie opóźnienia dłużnika, można mówić o odpowiedzialności za to, że dłużnik główny – w okresie zwłoki wierzyciela – stał się niewypłacalny, w następstwie czego roszczenie zwrotne poręczyciela wobec dłużnika głównego stało się nieskuteczne. W takim też wypadku poręczyciel mógłby skutecznie domagać się oddalenia powództwa w całości lub w części. Wierzyciel bowiem nie mógłby żądać od poręczyciela tego, co musiałby mu zwrócić z tytułu poniesionej przez niego szkody.

W rozpoznawanej sprawie stan faktyczny jest natomiast inny – powód, który poręczył za zobowiązanie poręczycieli małżonków P., jedynie do nich mógłby kierować roszczenia regresowe. Powód z niewypłacalności spółki „M” wywodził niemożność zaspokojenia z tytułu roszczeń regresowych, nie wykazał natomiast, że naruszenie przez pozwanego obowiązków wynikających z przepisu art. 880 k.c. miało wpływ na sytuację majątkową osób fizycznych – małżonków P., a co za tym idzie – na utratę możliwości skierowania wobec nich roszczeń regresowych.

Z tych wszystkich względów Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 7.200 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (art. 98 k.p.c.).

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono z mocy art. 102 k.p.c. w związku z art. 391 k.p.c. obciążając powoda jedynie połową kosztów postępowania apelacyjnego na rzecz strony pozwanej (...). Sąd Apelacyjny uwzględnił sytuację materialną powoda zwolnionego od kosztów sądowych powyżej kwoty 50 zł.

**Wyrok
z dnia 27 stycznia 2012 r.
I ACa 462/11**

Przewodniczący: SSA Małgorzata Stanek
Sędziowie: SA Alicja Myszkowska
SO del. Dorota Ochalska – Gola (spr.)

1. Przepis art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. Prawo upadłościowe i naprawcze (jedn. tekst: Dz. U. z 2009 r. Nr 175, poz. 1361 ze zm.,) jest adresowany do sądu, a zatem jedynie sąd może skorzystać z możliwości oddalenia wniosku o ogłoszenie upadłości. Omawiana norma nie stanowi podstawy do uznania, że w razie wystąpienia przesłanek określonych w art. 12 ust. 1 prawa upadłościowego i naprawczego członek zarządu spółki nie ma obowiązku zgłoszenia wniosku o upadłość, a w związku z tym nie ponosi winy w jego niezgłoszeniu.

2. Podział czynności między członkami zarządu spółki ma jedynie znaczenie wewnątrzorganizacyjne, nie niweczy skutków z art. 204 § 1 k.s.h. i nie może wyłączyć odpowiedzialności odszkodowawczej członka zarządu płynącej z art. 299 § 1 k.s.h. Ponadto art. 21 ust. 2 prawa upadłościowego i naprawczego jednoznacznie obliguje do złożenia wniosku o ogłoszenia upadłości każdą osobę, która samodzielnie lub z innymi osobami reprezentuje spółkę. Przepis art. 299 § 1 k.s.h. nie może być także interpretowany w oderwaniu od treści art. 293 § 2 k.s.h. i podwyższonych standardów należytej staranności obowiązujących członków zarządu. W rezultacie brak wiedzy o kondycji finansowej zarządzanego podmiotu, wynikający wyłącznie z zaniechania pozwanego, nie może prowadzić do uwolnienia go od odpowiedzialności z art. 299 § 1 k.s.h.³

³ Nie wniesiono skargi kasacyjnej.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu w dniu 19 stycznia 2011 r. sprawy z powództwa P. P. H. U. „Sz. – S.” W. i G. S. Spółka jawna w P. T. przeciwko Arkadiuszowi G. o zapłatę, na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 25 stycznia 2011 r.

1. oddała apelację;
2. zasądza od pozwanego Arkadiusza G. na rzecz strony powodowej P. P. H. U. „Sz. – S.” W. i G. S. Spółka jawna w P. T. kwotę (...) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym;
3. (...).

Z uzasadnienia

Powód – P. P. H. U. „Sz. – S.” W. i G. S. Spółka jawna w P. T. wnosił o zasądzenie od Arkadiusza G. i Stanisława G. solidarnie kwoty 134.879,05 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 22 kwietnia 2009 r. do dnia zapłaty i kosztami procesu. Dochodzone roszczenie wywodził z przepisu art. 299 § 1 k.s.h. i wskazywał, że pozwani jako członkowie zarządu Firmy Handlowej „A” Spółki z o.o. z siedzibą w C. są odpowiedzialni za zobowiązania tego podmiotu.

Sąd Okręgowy w Ł. (...) wyrokiem zaocznym częściowym z dnia 24 listopada 2009 r. zasądził od pozwanego Stanisława G. na rzecz powoda kwotę 134.879,05 zł z ustawowymi odsetkami i kosztami postępowania, oddalił powództwo w pozostałej części i nadał wyrokowi w pkt 1 rygor natychmiastowej wykonalności.

Pozwany Arkadiusz G. wnosił o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów zastępstwa procesowego. Argumentował, że w okresie, w którym pełnił funkcję członka zarządu nie było podstaw do złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości Firmy Handlowej „A” Spółki z o.o. Wskazywał także na niezależne od niego okoliczności, które doprowadziły do pogorszenia sytuacji Spółki, tj. wystąpienie pandemii ptasiej grypy. Już w pozwie zgłosił także wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu księgowości i rachunkowości, m.in. celem ustalenia, czy gdyby postępowanie upadłościowe wobec Firmy Handlowej „A” Spółki z o.o. zostało wdrożone w czasie właściwym, powód zaspokoiłby swoją wierzytelność, biorąc pod uwagę stan majątkowy Spółki istniejący w czasie właściwym dla zgłoszenia upadłości oraz biorąc pod uwagę ustaloną przez

przepisy ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. Prawo upadłościowe i naprawcze (jedn. tekst: Dz. U. z 2009 r. Nr 175, poz. 1361 ze zm. – dalej: „p.u.n.”), kolejność zaspokojenia wierzytelności.

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 25 stycznia 2011 r. Sąd Okręgowy w Ł. (...) zasądził od Arkadiusza G. na rzecz P. P. H. U. „Sz. – S.” W. i G. S. Spółka jawna w P. T. kwotę 134.879,05 zł z ustawowymi odsetkami od kwoty 131.107,05 zł od dnia 1 maja 2009 r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 3.772 zł za okres od dnia 22 kwietnia 2009 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 11.527,08 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, orzekł, że odpowiedzialność Arkadiusza G. w zakresie należności głównej, odsetek ustawowych i kosztów procesu do wysokości 10.361 zł jest odpowiedzialnością solidarną ze Stanisławem G., oddalił powództwo w pozostałej części i orzekł o zwrocie nadpłaconych zaliczek na wydatki związane z opinią biegłego.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd I instancji oparł na ustaleniach faktycznych, które Sąd Apelacyjny aprobuje i przyjmuje za własne, a które w zasadniczych kwestiach przedstawiają się następująco:

W dniu 28 kwietnia 2005 r. Firma Handlowa „A” Spółka z o.o. nabyła od poprzedniczki prawnej strony powodowej – Grażyny S. prowadzącej działalność gospodarczą pod nazwą P. P. H. U. „SZ. – S.” schładzalnik ślimakowy za kwotę 54.900 zł, płatną w ratach do dnia 12 października 2005 r. Spółka Firma Handlowa „A” nie wywiązała się z obowiązku zapłaty, wobec czego Grażyna S. w dniu 12 kwietnia 2006 r. wystąpiła na drogę sądową. Ostatecznie prawomocnym wyrokiem z dnia 24 stycznia 2007 r. w sprawie sygn. I C (...) Sąd Rejonowy w S. zasądził od Firmy Handlowej „A” Spółki z o.o. z siedzibą w C. na rzecz Grażyny S. kwotę 54.900 zł z odsetkami umownymi w wysokości 0,1% dziennie od poszczególnych należności składających się na kwotę główną oraz kwotę 2.745 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania. Na mocy umowy spółki z dnia 9 maja 2008 r. Grażyna S. wniosła prowadzone przez siebie przedsiębiorstwo w rozumieniu art. 55¹ k.c., jako wkład do zawiązanej spółki jawnej – P. P. H. U. „Sz. – S.” W. i G. S. Spółka jawna w P. T.

Postanowieniem z dnia 18 września 2008 r. Sąd Rejonowy w S. w sprawie sygn. I Co (...), nadał klauzulę wykonalności opisanemu wyżej wyrokowi na rzecz P. P. H. U. „Sz. – S.” W. i G. S. Spółka jawna w P. T., jako następcy prawnemu wierzycielki Grażyny S. i zasądził od dłużniczki na rzecz wnioskodawcy kwotę 127 zł tytułem zwrotu

kosztów postępowania. Z wniosku powódki na podstawie tytułu wykonawczego zostało wszczęte przez Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym w S. postępowanie egzekucyjne przeciwko Spółce „A”. Postanowieniem z dnia 13 października 2008 r. Komornik przyznał powodowej Spółce koszty zastępstwa prawnego w postępowaniu egzekucyjnym w wysokości 900 zł. W dniu 6 marca 2009 r. Komornik stwierdził, że z uwagi na stan majątku dłużnika postępowanie egzekucyjne będzie umorzone. Przeciwko Spółce „A” prowadzonych było 48 postępowań, a jej łączne zadłużenie wynosiło 1.663.901 zł, w tym 150.000 zł wobec ZUS i Urzędu Skarbowego. Dłużniczka nie posiadała żadnych nieruchomości, a wszystkie ruchomości znajdujące się w siedzibie Spółki były przewłaszczone na rzecz B. P. S.

W dniu 31 sierpnia 2005 r. pozwany Arkadiusz G. został wpisany w Krajowym Rejestrze Sądowym jako prezes zarządu Firmy Handlowej „A” Spółki z o.o. z siedzibą w C. W dniu 14 czerwca 2006 r. Arkadiusz G. złożył rezygnację z funkcji prezesa zarządu, którą przyjął członek zarządu Stanisław G. Uchwałą z dnia 15 listopada 2006 r. Nadzwyczajne Zgromadzenie Wspólników Firmy Handlowej „A” Spółki z o.o. odwołało Arkadiusza G. z funkcji prezesa zarządu. Pozwany został wykreślony z KRS w dniu 21 lutego 2007 r. Arkadiusz G., jako prezes zarządu wiedział o zaległości Spółki „A” wobec Grażyny S. Wiedział także, o zaległościach w spłacie zobowiązań wobec wspólników spółki i innych jej kontrahentów.

Wartość ewidencyjna majątku Spółki w okresie od września 2005 r. do 30 listopada 2006 r. wystarczała na pokrycie zobowiązań spółki. Jednakże jej kapitał własny malał z kwoty 1.015.000 zł na dzień 20 września 2005 r. do kwoty 478.000 zł na 31 października 2006 r. Na koniec 2005 r. Spółka „A” osiągnęła zysk w kwocie 4.661 zł, zaś na dzień 31 grudnia 2006 r. odnotowała stratę w wysokości 815.948,32 zł. W okresie pełnienia funkcji prezesa zarządu przez pozwanego sukcesywnie rosły zobowiązania i rezerwy Spółki. Spadały wskaźniki płynności finansowej spółki dotyczące zobowiązań bieżących krótkoterminowych. Od 30 września 2005 r. przez cały okres pełnienia funkcji prezesa przez pozwanego Spółka „A” nie posiadała płynności finansowej. Już we wrześniu 2005 r. spółka „A” nie regulowała wymagalnych zobowiązań i miała więcej niż dwóch wierzycieli. Wymagalne zobowiązania tylko z tytułu dostaw i usług, już po pomniejszeniu ich o zobowiązania wobec wspólników i po dokonaniu kompensat z

należnościami, wynosiły na dzień 30 września 2005 r., tj. tuż po objęciu funkcji prezesa zarządu kwotę 1.361.836,84 zł i spadły tylko przez dwa miesiące, by następnie sukcesywnie rosnąć i na dzień 30 czerwca 2006 r. zamykać się kwotą 2.124.162 zł, a na 31 października 2006 r. kwotą 2.118.599 zł. Procent uregulowanych wymagalnych zobowiązań z tytułu dostaw i usług po pomniejszeniu ich o zobowiązania wobec wspólników i po dokonaniu kompensat wynosił na 30 września 2005 r. 53,8%, na 30 czerwca 2006 r. wynosił 25,43%, a na 31 października 2006 roku 55,16%. W okresie od września 2005 r. do listopada 2006 r. cały czas istniały nieuregulowane wymagalne zobowiązania, w których termin opóźnienia przekraczał 3 miesiące. Poza wspólnikami Spółka „A” miała innych wierzycieli, średnio około 100, przy czym niektóre wierzytelności nie przekraczały 1.000 zł, ale nie były regulowane na bieżąco. Raty kredytowe i zobowiązania wobec pracowników i Urzędów Skarbowych były regulowane na bieżąco. Nie były natomiast regulowane zobowiązania wobec ZUS. W dniu 31 grudnia 2006 r. wartość niewykonanych zobowiązań spółki „A” przekraczała wartość 10% wartości bilansowej spółki. W dniu 31 maja 2006 r. wartość nieregulowanych zobowiązań była bardzo bliska 10% wartości bilansowej spółki. Zagrożenie niewypłacalnością występowało w całym okresie od września 2005 r. do listopada 2006 r.

Oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy Sąd I instancji poddał wnikliwej analizie przeprowadzony w sprawie dowód z opinii pisemnej (podstawowej i uzupełniającej) oraz ustnej opinii biegłego sądowego z zakresu rachunkowości. Do podstawy faktycznej rozstrzygnięcia Sąd Okręgowy przyjął wyliczenia i dane o wynikach finansowych Spółki „A”, przedstawione w opinii podstawowej i uzupełniającej, natomiast konkluzje opinii wywiódł z ustnych wyjaśnień biegłego złożonych na rozprawie poprzedzającej wydanie zaskarżonego wyroku. Podkreślił, że wnioski opinii pisemnych pozostawały w sprzeczności z ustaleniami biegłego, bowiem formułując je biegły dokonał własnej wykładni przepisów prawa upadłościowego i naprawczego. Tymczasem sąd nie jest związany interpretacją prawa dokonaną przez biegłego i dotyczącą trwałego zaprzestania spłaty zobowiązań. Opinia biegłego dotycząca rozumienia określonego przepisu prawnego nie może stanowić podstawy rozstrzygnięcia, a pojęcie „wiadomości specjalnych” z art. 278 § 1 k.p.c. nie obejmuje wiedzy dotyczącej treści obowiązującego prawa i reguł jego tłumaczenia (por.

wyrok SN z 1 lipca 1998 r., I PKN 203/98 oraz z 20 stycznia 1970 r., II PR 18/69). W ustnej opinii złożonej na rozprawie biegły wyjaśnił, że zawarte w poprzednich opiniach twierdzenie, iż Spółka „A” trwale zaprzestała spłaty zobowiązań na dzień 31 grudnia 2006 r. wynikało z jego oceny, że w tej dacie sąd, w oparciu o art. 12 ust. 1 p.u.n. musiałby ogłosić upadłość dłużnika. Biegły podał jednak jednocześnie, że w całym okresie od września 2005 r. do 30 listopada 2006 r. istniał obowiązek zgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości z uwagi na nieregulowanie zobowiązań.

W dalszych rozważaniach Sąd I instancji przyjął, iż spełnione zostały przesłanki odpowiedzialności pozwanego z art. 299 § 1 k.s.h. Istnienie wierzytelności strony powodowej w okresie pełnienia funkcji prezesa zarządu przez Arkadiusza G. nie budzi wątpliwości. Ostatnia rata zobowiązania płatna była do dnia 12 października 2005 r. a więc w okresie, w którym pozwany był już w zarządzie Spółki „A”. Pozwany sam przyznał, że wiedział o zaległości z zapłatą za zakupiony od strony powodowej towar. Sąd Okręgowy wziął pod uwagę okres faktycznego sprawowania przez niego funkcji członka zarządu, tj. od dnia 1 września 2005 r. do dnia złożenia przez niego rezygnacji – 16 czerwca 2010 r. Bezspornie prowadzona przez powoda egzekucja w stosunku do Spółki „A” okazała się bezskuteczna, o czym świadczą informacje zawarte w piśmie Komornika z dnia 6 marca 2009 r.

W ocenie Sądu I instancji, pozwany w toku postępowania nie wykazał, by zachodziły przesłanki egzoneracyjne z art. 299 § 2 k.s.h. Odwołując się do poglądów orzecznictwa Sąd Okręgowy wywodził, że użyte w art. 299 § 2 k.s.h. określenie „właściwy czas” do zgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości, winno być odczytywane z uwzględnieniem z jednej strony określonego w art. 21 ust. 2 p.u.n. obowiązku członka zarządu spółki dopełnienia tej czynności w terminie dwóch tygodni od dnia, w którym wystąpiła podstawa do ogłoszenia upadłości, z drugiej zaś strony – funkcji art. 299 k.s.h. oraz celu postępowania upadłościowego, jakim jest ochrona wierzycieli spółki przed konsekwencjami pozbawienia ich możliwości zaspokojenia swoich roszczeń. Właściwym czasem na zgłoszenie wniosku jest zatem moment, w którym wprowadzie wszystkich wierzycieli nie da się już zaspokoić, ale istnieje jeszcze majątek spółki pozwalający na przynajmniej częściowe zaspokojenie wierzycieli w postępowaniu upadłościowym. W rozpoznawanej sprawie, pomimo iż zobowiązania

Spółki „A” nie były regulowane w całości od września 2005 r. i stan ten pogłębiał się, pozwany nie złożył wniosku o ogłoszenie upadłości. Dla oceny konieczności złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości i czasu właściwego nie ma znaczenia powoływany przez pozwanego fakt ogólnopolskiego kryzysu związanego z chorobą ptasiej grypy, bowiem właśnie trudności finansowe Spółki powinny skłonić Arkadiusza G. do złożenia takiego wniosku. Z ustaleń faktycznych wynika, że wniosek o ogłoszenie upadłości Spółki „A” powinien zostać zgłoszony w okresie od września 2005 r. do 30 listopada 2006 r., a zatem w czasie, kiedy pozwany pełnił funkcję prezesa zarządu tego podmiotu. Sąd I instancji odwołał się przy tym do definicji niewypłacalności zawartej w art. 11 ust. 1 p.u.n., a także do art. 21 ust. 1 i 2 p.u.n. oraz obowiązków nałożonych w tym przepisie na członków zarządu dłużnika.

Pozwany nie podważył domniemania, iż niezgłoszenie wniosku o upadłość lub o wszczęcie postępowania układowego nastąpiło bez jego winy. Twierdzenia pozwanego, iż nie orientował się dostatecznie w sytuacji finansowej spółki i nie dostrzegał problemu jej niewypłacalności, nie mogą świadczyć o braku jego winy, bowiem z racji pełnionej funkcji winien on znać bieżącą sytuację finansową zarządzanego podmiotu. W ocenie Sądu I instancji nie wykazał również, że pomimo niezgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości Spółki oraz nie wszczęcia postępowania układowego we właściwym do tego czasie, powód jako wierzyciel nie poniósł szkody. Stwierdzenie braku szkody po stronie wierzyciela zakłada bowiem wykazanie, iż nie uzyskałby on w postępowaniu upadłościowym lub układowym wszczętym we właściwym czasie, zaspokojenia swej należności ze względu na brak wystarczającego majątku spółki. W okolicznościach sporu Spółka „A” dysponowała majątkiem, którego wartość ewidencyjna w okresie od września 2005 r. do listopada 2006 r. wystarczyła na pokrycie zobowiązań Spółki.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy, na podstawie art. 299 § 1 k.s.h. uwzględnił powództwo. O odsetkach ustawowych Sąd orzekł na podstawie art. 481 k.c., uznając, iż roszczenie powoda ma charakter bezterminowy i powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu do zapłaty należności. Od zaległych odsetek strona powodowa może żądać odsetek za opóźnienie dopiero od chwili wytoczenia o nie powództwa, chyba że po powstaniu zaległości strony zgodziły

się na doliczenie zaległych odsetek do dłużnej sumy (art. 482 § 1 k.p.c.), co zadecydowało o częściowym oddaleniu powództwa w zakresie żądania odsetek od zaległych odsetek, których powód domagał się od dnia 22 kwietnia 2010 r.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c., obciążając nimi w całości stronę pozwaną, jako przegrywającą spór.

Apelację od powyższego wyroku złożył pozwany, zaskarżając orzeczenie w całości i zarzucając mu:

- naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c. polegające na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów, w konsekwencji czego Sąd I instancji dokonał błędnego ustalenia faktycznego uznając, iż nie zachodzą okoliczności zwalniające pozwanego od odpowiedzialności w świetle art. 299 § 2 k.s.h. w sytuacji, gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności z pisemnej opinii biegłego, można było wywieść odmienne wnioski;

- naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 217 w związku z art. 227 i art. 232 k.p.c. polegające na nieprzeprowadzeniu zgłoszonego przez pozwanego dowodu z opinii biegłego na okoliczność, czy powód zaspokoiłby swoją wierzytelność biorąc pod uwagę stan majątkowy spółki istniejący w czasie właściwym dla ogłoszenia upadłości, przy uwzględnieniu kolejności zaspokojenia wierzycieli zgodnie z art. 204 p.u.n., a więc braku ustalenia, czy powód poniósłby szkodę;

- naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 230 i art. 231 k.p.c. poprzez ich niezastosowanie mimo tego, że w okolicznościach niniejszej sprawy niekwestionowane przez stronę powodową wystąpienie choroby ptasiej grypy jest czynnikiem uwalniającym pozwanego od odpowiedzialności.

W konkluzji skarżący wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania za obie instancje, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny dodatkowo ustalił, co następuje:

Księgowa wartość majątku trwałego Spółki „A” na dzień 30 września 2005 r. zamykała się kwotą 2.386.000 zł, zaś wartość majątku obrotowego odpowiednio kwotą 2.121.000 zł. Zobowiązania i rezerwy wynosiły 2.282.480 zł. Na dzień 31 grudnia 2005 r., tj. na datę za-

mknięcia ksiąg rachunkowych, miarodajną z uwagi na obowiązki sprawozdawcze wynikające z ustawy o rachunkowości, wartość majątku trwałego wynosiła 2.449.557,84 zł (w tym rzeczowych składników 1.917.886,50 zł), wartość majątku obrotowego 2.427.633,51 zł, a zobowiązania i rezerwy odpowiednio 3.799.891,04 zł (pisemna opinia biegłego sądowego G. O. – k. 520 – 524). Na dzień 31 grudnia 2005 r. zobowiązania uprzywilejowane z tytułu podatków, ceł, ubezpieczeń społecznych, pracownicze oraz kredyty wynosiły łącznie około 1.126.000 zł. Na aktywach trwałych zabezpieczono na dzień 31 grudnia 2005 r. w postaci hipotek i zastawów zobowiązania w łącznej kwocie 895.566 zł, przy czym wartość zabezpieczenia wynosiła 1.170.000 zł. Na majątek Spółki składały się grunty, budynki, urządzenia techniczne i maszyny oraz środki transportu. W skład majątku obrotowego nie wchodziły należności długoterminowe i inwestycje długoterminowe. Spółka zatrudniała 56 pracowników (pisemna opinia biegłego sądowego L. S. – k. 135, bilans na dzień 31 grudnia 2005 r. – k 90, informacja dodatkowa zarządu – k 82 – 89). W 2005 r. Spółka „A” osiągnęła przychód netto ze sprzedaży w wysokości 13.586.552,54 zł (rachunek zysków i strat k. 91). Cały majątek Spółki „A” na dzień 30 września 2005 r. pokrywał wartość zobowiązań Spółki, jednak uwzględniając koszty likwidacji i utratę wartości składników majątku pełna realizacja zobowiązań w przypadku ogłoszenia upadłości likwidacyjnej byłaby, co najmniej utrudniona. W przypadku ogłoszenia upadłości możliwość ściągnięcia należności upadłego zależy od przyjętej koncepcji upadłości i operatywności syndyka, a także koniunktury na rynku. Nie można jednoznacznie ustalić, jak hipotetyczna ściągальność należności wyglądałaby w przypadku ogłoszenia upadłości Spółki „A”. Jednakże w przypadku upadłości z opcją układu, wierzyciele mogliby zostać zaspokojeni w wyższym stopniu, niż po przeprowadzeniu postępowania upadłościowego obejmującego likwidację majątku dłużnika (pisemna opinia biegłego G. O. – k. 522 – 524, ustna opinia biegłego G. O. – k. 553v – 554).

Powyższy stan faktyczny Sąd Apelacyjny ustalił w oparciu o bilans i rachunek wyników za 2005 r., załączone do akt w postępowaniu przed Sądem I instancji i przeprowadzone na tym etapie procesu wyliczenia biegłego sądowego L. S., co do których strony, także nie zgłaszały żadnych zastrzeżeń. W związku z zarzutami apelacji pozwanego, Sąd Apelacyjny uzupełnił materiał dowodowy o opinię biegłego

sądowego G. O. Apelujący, czyli strona, w której interesie dowód został przeprowadzony, opinii tej ostatecznie nie zakwestionował. Pozwany nie wnosił także o jej uzupełnienie. Sąd Apelacyjny, dostrzegając błąd rachunkowy w treści opinii biegłego G. O., nie przyjął do ustaleń faktycznych hipotetycznego wyliczenia znajdującego się na stronie 5 opinii (k. 524). Biegły opierając się na danych z akt sprawy i przyjmując, że wyliczenia te odzwierciedlają stan na 30 września 2005 r., w rzeczywistości posłużył się częścią danych według bilansu na dzień 31 grudnia 2005 r. I tak do wyliczeń przyjął wartość zobowiązań pracowniczych oraz z tytułu podatków, ceł i ubezpieczeń społecznych na dzień 31 grudnia 2005 r., zaś wartość kredytów długoterminowych i krótkoterminowych według stanu na dzień 30 września 2005 r. (vide zestawienie danych z opinii biegłego sądowego L. S. – k. 135, bilans na 31 grudnia 2005 r. – k. 90). Dodatkowo wyliczenie stopnia udziału wierzytelności powoda w ogólnej wysokości zobowiązań Spółki „A” dotknięte jest uchybieniem natury metodologicznej, bowiem biegły za podstawę wyliczenia przyjął wierzytelność w wysokości dochodzonej pozwem, gdy tymczasem na dzień 30 września 2005 r. wierzytelność powoda w tej wysokości jeszcze nie istniała, bowiem niektóre jej składniki bądź nie powstały (koszty procesu, postępowania klauzulowego czy egzekucyjnego), bądź powstały w niższej wysokości (odsetki umowne).

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego nie zasługuje na uwzględnienie.

Zarzuty apelacji nakierowane były na wykazanie rzekomych uchybień Sądu I instancji popełnionych na etapie procesu dowodzenia i oceny dowodów, co w ocenie apelującego skutkowało wadliwym określeniem podstawy faktycznej rozstrzygnięcia i przekładało się na błędne stanowisko o braku przesłanek z art. 299 § 2 k.s.h. zwalniających Arkadiusza G. od odpowiedzialności. Z tym stanowiskiem pozwanego nie sposób się zgodzić, bowiem analiza materiału dowodowego zebranego w toku postępowania przed Sądem Okręgowym i uzupełnionego w postępowaniu apelacyjnym wskazuje jednoznacznie, iż ostatecznie skarżący nie wykazał żadnej z przesłanek zwalniających członka zarządu spółki od odpowiedzialności przewidzianej w art. 299 § 1 k.s.h.

Przede wszystkim całkowicie chybiony pozostaje przywołany w apelacji zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., poprzez przekroczenie

granic swobodnej oceny dowodów. Z uzasadnienia apelacji można wnioskować, iż skarżący upatruje powołanego uchybienia w niewłaściwej ocenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu rachunkowości L. S., która doprowadziła Sąd I instancji do odrzucenia korzystnych dla pozwanego wniosków płynących z podstawowej i uzupełniającej opinii pisemnej i przyjęcia konkluzji ustnej opinii złożonej na rozprawie w dniu 11 stycznia 2011 r. Zgodnie art. 233 § 1 k.p.c., sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Jeśli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu – na podstawie tego materiału dowodowego – można było wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schemat logiki formalnej albo – wbrew zasadom doświadczenia życiowego – nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. Postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego, ustalonego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów (tak SN w wyroku z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, niepubl.; podobnie w wyroku z dnia 7 stycznia 2005 r., IV CK 387/04, niepubl.). W rozpatrywanej sprawie Sąd I instancji w przekonujący sposób wyjaśnił, z jakich przyczyn pisemne opinie biegłego L. S., choć oparte na prawidłowych danych ekonomicznych i poprawnych wyliczeniach, ostatecznie zawierały błędne konkluzje. Stanowisko to zasługuje na pełną aprobatę. Podstawowa opinia pisemna odpowiadała na pytania postawione w tezie dowodowej zawartej w postanowieniu Sądu Okręgowego z dnia 25 listopada 2009 r., której redakcja odwoływała się do pojęcia trwałego zaprzestania spłaty zobowiązań, a zatem do przesłanki ogłoszenia upadłości zastrzeżonej na gruncie dawnego art. 1 § 1 w związku z art. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. Prawo upadłościowe (jedn. tekst: Dz. U. z 1991 r. Nr 118, poz. 512 ze zm.). Nie budzi wątpliwości, iż przesłanki ogłoszenia upadłości Firmy Handlowej „A” Spółki z o.o. winny być rozważane na gruncie aktualnie obowiązującej ustawy

z dnia 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe i naprawcze. Ocenie podlega zatem niewypłacalność dłużnika, zdefiniowana przez ustawodawcę w art. 11 ust. 1 p.u.n. Z kolei wnioski uzupełniającej pisemnej opinii biegłego L. S. wynikały z przyjętej przez niego interpretacji art. 11 ust. 1 p.u.n., dokonanej przez pryzmat dyspozycji art. 12 ust. 1 p.u.n. Biegły przyznał tą okoliczność na rozprawie w dniu 11 stycznia 2011 r. i ostatecznie zmodyfikował dotychczasowe wnioski opinii pisemnych. Sąd Okręgowy trafnie zwrócił przy tym uwagę, że na gruncie określonych okoliczności sprawy ustalenie „czasu właściwego” dla zgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości lub wszczęcie postępowania naprawczego, pozostaje domeną Sądu na etapie stosowania prawa, a nie sferą ustaleń opinii biegłego sądowego. Jak podkreślił SN w uzasadnieniu wyroku z dnia 19 stycznia 2011 r., V CSK 211/10 (OSNC – ZD 2011/4/77), przedmiotem opinii biegłego nie mogą być kwestie prawne, w tym wykładnia pojęć użytych w przepisie. W sytuacji, gdy członkowie zarządu spółki bronią się przed odpowiedzialnością z art. 299 k.s.h., zarzutem złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości we właściwym czasie, rzeczą biegłego jest wskazanie okoliczności faktycznych związanych ze stanem finansowym spółki: stanem majątku, spłacaniem zobowiązań, podjętymi działaniami naprawczymi. Nie jest natomiast zadaniem biegłego ocena, czy wskazane przez niego okoliczności faktyczne mogą być określone jako stan „niewypłacalności” ani, czy w tych okolicznościach złożenie wniosku o upadłość nastąpiło we „właściwym czasie”. Ocena ta należy wyłącznie do sądu w ramach obowiązku dokonania wykładni przepisu i jego subsumcji do stanu faktycznego ustalonego w sprawie.

W rozpatrywanej sprawie Sąd Okręgowy prawidłowo zinterpretował dane przedstawione w opinii biegłego sądowego L. S. i przyjął, że pozwany Arkadiusz G. nie zgłosił wniosku o ogłoszenie upadłości Spółki „A” w czasie właściwym. Należy przy tym pamiętać, że przy wykładni użytego w art. 299 § 2 k.s.h. określenia „właściwego czasu” na złożenie wniosku o ogłoszenie upadłości nie można pomijać przepisów prawa upadłościowego i naprawczego regulujących obowiązek złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości przez członków zarządu spółki oraz określających, kiedy uważa się dłużnika za niewypłacalnego i kiedy ogłasza się upadłość osoby prawnej. Prawidłowa wykładnia art. 11 ust. 1 p.u.n. prowadzi zaś do wniosku, że o niewypłacalności w rozumieniu powołanego przepisu można mówić dopiero

wtedy, gdy dłużnik z braku środków przez dłuższy czas nie wykonuje decydującej części swoich zobowiązań (tak SN w powołanym wyżej wyroku z dnia 19 stycznia 2011 r., V CSK 211/10; podobnie St. Gurgul – Prawo upadłościowe i naprawcze Komentarz, Wydawnictwo C.H.Beck, W-wa 2010, s. 56–57). Innymi słowy, podstawy do ogłoszenia upadłości istnieją także wtedy, gdy spółka nawet systematycznie, ale jedynie częściowo spłaca swoje zobowiązania, zaspokajając jedynie niektórych wierzycieli, a taki stan rzeczy ma swoje źródło w jej złej kondycji finansowej. Niewątpliwie z taką właśnie sytuacją mamy do czynienia w rozpatrywanej sprawie, bowiem poddane analizie wyniki finansowe Spółki „A” wyraźnie wskazują, że począwszy od września 2005 r. podmiot ten nie miał płynności finansowej i rosły jego zobowiązania. Jednocześnie Spółka „A” miała znaczną liczbę wierzycieli, w sposób trwały nie zaspokajała wszystkich należności, a procent uregulowanych wymagalnych zobowiązań z tytułu dostaw i usług, nawet po ich pomniejszeniu o zobowiązania wobec wspólników i po dokonaniu hipotetycznych kompensat, wynosił na dzień 30 września 2005 r. 53,8%, by w okresie od czerwca do września 2006 r. osiągnąć poziom zaledwie 25 – 26%. Struktura zobowiązań z tytułu dostaw i usług wyraźnie wskazuje, że znaczną ich część stanowiły zobowiązania, których opóźnienie w realizacji przekraczało 3 miesiące. W omawianym okresie pozwany pełnił funkcję prezesa zarządu Spółki „A”, bowiem wbrew rozważaniom Sądu Okręgowego, miarodajna dla ustalenia momentu ustania jego członkostwa w zarządzie pozostaje uchwała Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 15 listopada 2006 r. Pozwany nie wykazał bowiem w toku postępowania, by rezygnacja z dnia 14 czerwca 2006 r. została skutecznie złożona. Oświadczenie woli o rezygnacji z funkcji członka zarządu, o którym mowa w art. 202 § 4 k.s.h., jest jednostronną czynnością prawną wymagającą zakomunikowania innej osobie, zatem do czynności tej odnosi się regulacja wynikająca z art. 61 k.c. Oświadczenie jest złożone, *ergo* wywołuje skutki prawne, dopiero z chwilą, gdy doszło do osoby, której ma być złożone, w taki sposób, że mogła się zapoznać z jego treścią. Adresatem tego oświadczenia woli jest spółka, przy czym w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, w której działa rada nadzorcza, ten właśnie organ lub pełnomocnik ustanowiony zgodnie z art. 210 § 1 k.s.h. (podobnie SN w postanowieniu z dnia 19 sierpnia 2004 r., V CK 600/03, niepubl.; w wyroku z dnia 3

listopada 2010 r., V CSK 129/10, OSNC 2011, Nr 7-8, poz. 84). W świetle przepisu art. 210 k.s.h. adresatem oświadczenia o rezygnacji lub podmiotem, który działa w imieniu adresata, nie może być inny członek zarządu. W toku postępowania pozwany przedstawił pismo zawierające rezygnację z funkcji członka zarządu wraz z dowodem jego doręczenia wyłącznie Stanisławowi G. – innemu członkowi zarządu. Należy zatem przyjąć, iż nie wykazał, że oświadczenie z dnia 14 czerwca 2006 r. dotarło do adresata w sposób wywołujący skutki prawne.

Dla ustalenia „czasu właściwego”, w którym pozwany był zobligowany do złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości Spółki „A” bez znaczenia pozostaje okoliczność, w jakiej dacie wartość niewykonanych przez okres dłuższy niż 3 miesiące zobowiązań przekroczyła 10% wartości bilansowej spółki. Przepis art. 12 ust. 1 p.u.n. jest bowiem adresowany do sądu, a zatem jedynie sąd może skorzystać z możliwości oddalenia wniosku o ogłoszenie upadłości. Omawiana norma w żadnym razie nie stanowi podstawy do uznania, że członek zarządu w razie wystąpienia przesłanek określonych w art. 12 ust. 1 p.u.n. nie ma obowiązku zgłoszenia wniosku o upadłość, a w związku z tym nie ponosi winy w jego niezgłoszeniu (tak A. Kappes – Odpowiedzialność członków zarządu za zobowiązania spółki z o.o., Oficyna Wolters Kluwer Business, W-wa 2009, s. 303 i powołane tam poglądy doktryny). Braku winy pozwanego nie można także wywodzić z wewnętrznego podziału obowiązków między członkami zarządu Spółki „A”, czy braku szczegółowej wiedzy Arkadiusza G. o sytuacji finansowej i majątkowej tego podmiotu. Podział czynności ma jedynie znaczenie wewnątrzorganizacyjne, nie niweczy skutków z art. 204 § 1 k.s.h. i nie może wyłączyć odpowiedzialności odszkodowawczej członka zarządu płynącej z ustawy. Ponadto art. 21 ust. 2 p.u.n. jednoznacznie obliгуje do złożenia wniosku o ogłoszenia upadłości każdą osobę, która samodzielnie lub z innymi osobami reprezentuje spółkę. Przepis art. 299 § 1 k.s.h. nie może być także interpretowany w oderwaniu od treści art. 293 § 2 k.s.h. i podwyższonych standardów należytej staranności obowiązujących członków zarządu. W rezultacie brak wiedzy o kondycji zarządzanego podmiotu wynikający wyłącznie z zaniechania pozwanego (skarżący nie wskazywał na żadne obiektywne przeszkody), nie może prowadzić do uwolnienia go od odpowiedzialności z art. 299 § 1 k.s.h.

Nie sposób także podzielić przywołanego w apelacji zarzutu naruszenia przepisów art. 230 i art. 231 k.p.c., poprzez ich niezastosowanie, co w ocenie skarżącego skutkowało pominięciem okoliczności związanych z wystąpieniem choroby ptasiej grypy i przejściowymi trudnościami Spółki „A” związanymi z tym faktem. Argumentacja apelacji nakierowana jest przy tym, na przypisanie tym okolicznościom przymiotu przesłanki egzoneracyjnej, zwalniającej pozwanego od odpowiedzialności z art. 299 § 1 k.s.h. W pierwszej kolejności wypada zauważyć, że jednoczesne naruszenie przez Sąd I instancji obu wskazanych przepisów jest niemożliwe, bowiem regulują one dwie zupełnie odrębne instytucje procesowe. Przepis art. 230 k.p.c. wprowadza warunki uznania określonych faktów za przyznane. Z kolei norma art. 231 k.p.c. reguluje tzw. domniemanie faktyczne. Oba przepisy odnoszą się przy tym, do postępowania związanego z ustaleniem podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a nie subsumcji ustalonych faktów pod określoną normę prawa materialnego. W rozpatrywanej sprawie fakt występowania choroby ptasiej grypy podlegał włączeniu do ustaleń w trybie art. 228 § 1 k.p.c. Natomiast wpływ tego zjawiska na sytuację finansową Spółki i działania podejmowane przez pozwanego wymagały dowodu, którego skarżący nie przedstawił. Brak było podstaw dla wyprowadzenia tego rodzaju wniosków w oparciu o bliżej niesprecyzowane domniemanie faktyczne lub uznania tych okoliczności za przyznane, zwłaszcza w świetle treści pisma procesowego powoda z dnia 1 lipca 2009 r., w którym wyraźnie polemizuje on z twierdzeniami pozwanego i wskazuje, że tego rodzaju zjawiska wpisują się nieodzownie w ryzyko prowadzenia działalności gospodarczej. Co jednak najistotniejsze, nawet pozytywne ustalenie okoliczności przywołanych w uzasadnieniu apelacji, wskazujących na negatywne skutki epidemii ptasiej grypy i działania naprawcze podejmowane przez pozwanego, nie prowadziłyby do uwolnienia Arkadiusza G. od surowej odpowiedzialności z art. 299 § 1 k.s.h. Przesłanki egzoneracyjne z art. 299 § 2 k.s.h. mają bowiem charakter wyłączny. Przy zaistnieniu podstaw dla złożenia wniosku o upadłość, oczekiwanie przez członków zarządu na poprawę wyników finansowych w wyniku realizacji własnego programu naprawczego nie zwalnia ich od obowiązków z art. 21 p.u.n. Bez znaczenia pozostają również przyczyny niewypłacalności dłużnika, która może być także skutkiem zjawisk zewnętrznych. Na marginesie jedynie wypada zauważyć, iż w świetle

zebranego materiału dowodowego trudności finansowe Spółki „A” trudno uznać za przejściowe, a sukcesywnie pogarszające się wyniki ekonomiczne nie uzasadniały oceny pozwanego o możliwości uzdrowienia tej sytuacji w drodze doraźnych działań.

W przekonaniu Sądu Apelacyjnego, częściowo zasadny pozostawał natomiast zarzut naruszenia przepisów postępowania, tj. art. 217 w związku z art. 227 i art. 232 k.p.c., co skutkowało uzupełnieniem postępowania dowodowego na etapie postępowania apelacyjnego. Ustalenia faktyczne poczynione w oparciu o nowy dowód z opinii biegłego sądowego B. O., a także w oparciu o dokumenty finansowe załączone już uprzednio do akt i opinię biegłego sądowego L. S., nie dają jednak podstaw dla uznania, iż spełniona została trzecia z przesłanek zastrzeżonych w art. 299 § 2 k.s.h., w postaci braku szkody wierzyciela. Przesłanki dla zgłoszenia wniosku o upadłość Firmy Handlowej „A” Spółki z o.o. zaistniały bezpośrednio po objęciu funkcji członka zarządu przez Arkadiusza G., tj. we wrześniu 2005 r. Majątek Spółki „A” według jego wartości księgowej ustalonej w tej dacie pokrywał wszystkie zobowiązania Spółki. Z doświadczenia życiowego i zasad obrotu gospodarczego wynika, że wartość rynkowa możliwa do uzyskania w procesie likwidacji majątku w toku upadłości często odbiega od wartości księgowej, jednakże zasada ta dotyczy w głównej mierze majątku obrotowego w postaci należności. Nie jest bowiem możliwe ustalenie, czy i w jakiej wysokości należności te zostaną wyegzekwowane. Dlatego też wypada podkreślić, że wartość wszystkich zobowiązań na dzień 30 września 2005 r. (2.282.480 zł), była niższa od wartości samych aktywów trwałych (2.386.000 zł), na które składały się zabudowana nieruchomości, maszyny i urządzenia oraz środki transportu. Jednocześnie ze sprawozdania zarządu stanowiącego element sprawozdania finansowego Spółki „A” za 2005 r. wynika, że wartość zobowiązań, które korzystały z zabezpieczenia rzeczowego na majątku trwałym w postaci hipoteki i prawa zastawu była znacząco niższa od wartości samego zabezpieczenia. Wartość zabezpieczonego majątku nie wyczerpywała także wszystkich rzeczowych składników aktywów trwałych (wartość rzeczowych składników wynosiła na dzień 31 grudnia 2005 r. 1.917.886,50 zł, zaś wartość zabezpieczeń rzeczowych odpowiednio 1.170.000 zł). Okoliczność ta jest niezwykle istotna z uwagi na treść art. 336 ust. 1 p.u.n., bowiem wskazuje, że wierzyciele, których wierzytelności zostały za-

bezpieczone rzeczowo uzyskaliby zaspokojenie swych należności, a ewentualna nadwyżka podlegałaby włączeniu do masy upadłości. Spółka nie posiadała istotnego zadłużenia z tytułu należności pracowniczych i z tytułu należności budżetowych, które łącznie na dzień 30 września 2005 r. zamykały się kwotą 166.000 zł, a na dzień bilansowy, tj. na 31 grudnia 2005 r. – odpowiednio kwotą 157.000 zł. Dane te są ważne z uwagi na kolejność zaspokojenia wierzytelności z art. 342 p.u.n., gdyż wskazane wierzytelności hipotetycznie „wyprzedzałyby” w zaspokojeniu należność objętą pozwem. Ich wysokość pozwala jednak zakładać, że decydująca część funduszków masy przypadałaby na zaspokojenie wierzytelności z dalszych kategorii zaspokojenia. W przypadku ogłoszenia upadłości likwidacyjnej, przed wierzytelnością powoda zaspokojeniu z funduszków masy podlegałyby także, koszty upadłości. Wszystkie te okoliczności wskazują, że w przypadku upadłości likwidacyjnej pełna realizacja zobowiązań spółki była teoretycznie możliwa, choć w praktyce utrudniona. Nie można jednak zapominać, że w obecnym stanie prawnym ogłoszenie upadłości obejmuje także, upadłość z opcją układu i na taką właśnie możliwość zwrócił uwagę w swej opinii biegły sądowy G. O., podkreślając, że w tej sytuacji wierzyciele zostaliby zaspokojeni w wyższym stopniu. Spółka „A” prowadziła czynne przedsiębiorstwo, zatrudniała licznych pracowników, a wysokość przychodów ze sprzedaży w 2005 r. wskazuje na rozległą skalę jej działalności. Z uwagi na dyspozycję art. 273 ust. 1 i 2 p.u.n. oraz strukturę pozostałych zobowiązań teoretycznie objętych układem, których znaczną część stanowiły zobowiązania wobec wspólników zainteresowanych dalszym działaniem Spółki, istniały realne perspektywy wypracowania i zawarcia układu z wierzycielami korzystnego dla tego podmiotu. Zawarcie układu nie musi się przy tym, wiązać z redukcją zadłużenia (*vide* art. 270 ust. 1 p.u.n.), a zatem nie można z góry zakładać, że zawarcie układu prowadziłoby do pokrzywdzenia strony powodowej rozumianego, jako brak pełnego zaspokojenia jej wierzytelności.

Przedstawione rozważania prowadzą do wniosku, iż w przypadku zgłoszenia przez pozwanego w końcu września 2005 r. wniosku o ogłoszenie upadłości Spółki „A”, w tym zwłaszcza upadłości układowej, istniała realna możliwość zaspokojenia wierzytelności strony powodowej. Oznacza to, że na skutek braku wymaganego wniosku o

upadłość powodowa Spółka poniosła szkodę. Apelujący nie wykazał zatem także trzeciej przesłanki egzoneracyjnej z art. 299 § 2 k.s.h.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację pozwanego jako bezzasadną (...).

-16-

Postanowienie
z dnia 31 stycznia 2012 r.
I ACz 112/12

Przewodniczący: SSA Bożena Błaszczyk
Sędziowie: SA Bożena Wiklak
SA Hanna Rojewska (spr.)

Współuczestnictwo powodów dochodzących od pozwanego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w związku ze śmiercią matki jest współuczestnictwem formalnym (art. 72 § 1 pkt 2 k.p.c.).

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu w dniu 31 stycznia 2012 r. sprawy z powództwa Huberta C. przeciwko P. (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. o zapłatę, na skutek zażalenia powoda na postanowienie Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 8 grudnia 2011 r. postanawia: oddalić zażalenie.

Z uzasadnienia

Postanowieniem z dnia 8 grudnia 2011 r. Sąd Okręgowy w Ł. w sprawie z powództwa Huberta C. przeciwko P. (...) S.A. z siedzibą w W. o zadośćuczynienie z tytułu pogorszenia sytuacji życiowej po śmierci członka rodziny stwierdził swoją niewłaściwość rzeczową i sprawę przekazał do Sądu Rejonowego w Z. (...), jako właściwego.

W uzasadnieniu orzeczenia stwierdził, że w pozwie z dnia 30 listopada 2011 r. Hubert C. wniósł o zasądzenie od P. (...) S.A. z siedzibą w W. kwoty 40.000 zł zadośćuczynienia z tytułu pogorszenia jego sytuacji życiowej po śmierci matki z ustawowymi odsetkami od dnia

17 listopada 2011 r. Roszczenie to zostało wyłączone do odrębnego rozpoznania ze sprawy II C (...) tutejszego Sądu albowiem nie występuje tu współuczestnictwo materialne. Dochodzone prawa nie są w tym wypadku wspólne w rozumieniu art. 72 § 1 pkt 1 k.p.c. Każde z żądań jest niezależne od pozostałych i samodzielne. Przesłanki żądań podlegają odrębnej analizie względem każdego z uprawnionych.

Następnie, odwołując się do regulacji zawartej w art. 17 k.p.c. oraz orzeczeń SN (uchwały z dnia 5 października 2006 r., I PZP 3/06, OSNP 2007, Nr 11–12, poz. 151, postanowienia z 17 listopada 1970 r., II CZ 151/70, niepubl., oraz uchwały z 26 czerwca 1985 r., III CZP 27/85, OSNC 1985, Nr 12, poz. 185), Sąd stwierdził, że powód wystąpił z roszczeniem majątkowym, które podlega dyspozycji art. 17 pkt 4 k.p.c. Przepis ten stanowi, że sąd okręgowy jest rzeczowo właściwy w sprawach, w których wartość przedmiotu sporu przekracza 75.000 zł.

Mając zatem na uwadze wysokość dochodzonego przez powoda zadośćuczynienia warunkującego właściwość sądu rejonowego Sąd orzekł, na podstawie art. 200 § 1 k.p.c.

Zażalenie na powyższe postanowienie wniósł powód Hubert C., zarzucając naruszenie art. 72 § 1 pkt 1 k.p.c. przez błędną wykładnię, a w konsekwencji niewłaściwe zastosowanie, domagając się uchylenia zaskarżonego postanowienia, uchylenia w trybie art. 380 k.p.c. w związku z art. 397 § 2 k.p.c. zarządzenia o wyłączeniu do odrębnego rozpoznania roszczenia Huberta C. oraz zasądzenia od pozwanego na rzecz powodów kosztów postępowania zażaleniowego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zażalenie nie jest zasadne i podlega oddaleniu, na podstawie art. 385 w zw. art. 397 § 2 k.p.c.

W uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności odniósł się do swojego wcześniejszego zarządzenia z dnia 8 grudnia 2011 r. o wyłączeniu roszczenia Huberta C. ze sprawy II C (...) do odrębnego rozpoznania, stwierdzając, że u podstaw tego zarządzenia legło uznanie, że współuczestnictwo po stronie powodów (Huberta C. i Tadeusza C.), ma charakter formalny, a zatem każdy z powodów ma swoje własne, odrębne roszczenie o zapłatę kwoty 40.000 zł i roszczenia te winny być rozpoznane osobno.

Współuczestnictwo formalne odróżnia brak materialnoprawnej więzi między współuczestnikami, a ich współwystępowanie po jednej ze stron procesu wynika wyłącznie z woli strony powodowej, która postanowiła skumulować w jednym powództwie kilka odrębnych roszczeń procesowych. Tak też i nastąpiło w przedmiotowej sprawie. O ile więc powodowie, co do zasady, mieli prawo dochodzić swych roszczeń jednym pozwem, o tyle rolą Sądu było ustalenie w pierwszej kolejności, czy jest on właściwy rzeczowo do rozpoznania sprawy. Współuczestnictwo formalne uwarunkowane jest bowiem właściwością Sądu. Kumulacja roszczeń jest możliwa tylko wówczas, gdy właściwość Sądu jest uzasadniona dla każdego z roszczeń osobno, jak i dla wszystkich wspólnie. Wartością przedmiotu sporu, wyznaczającą właściwość rzeczową Sądu, jest bowiem wartość poszczególnych roszczeń dochodzonych przez każdego z powodów, a nie suma tych wartości.

Skoro roszczenie każdego z powodów opiewało na kwotę po 40.000 zł nie może budzić wątpliwości, że dla każdego z roszczeń Sądem rzeczowo właściwym jest sąd rejonowy, a zatem nie jest uchybieniem ze strony Sądu wyłączenie roszczenia Huberta C. do odrębnego rozpoznania. Gdyby jednak przyjąć, że nie było podstaw do rozłączenia roszczeń obu powodów, to i tak uchybienie w tym zakresie nie miałoby żadnego wpływu na zaskarżone rozstrzygnięcie. O właściwości rzeczowej Sądu okręgowego nie decydowałyby bowiem łączna wartość dochodzonych roszczeń, a więc kwota 80.000 zł, a Sąd Okręgowy i tak zobligowany byłby do stwierdzenia swej niewłaściwości rzeczowej w zakresie sprawy z powództwa Huberta C. i Tadeusza C. i przekazania jej do Sądu Rejonowego.

Istotą natomiast problemu w niniejszej sprawie, podniesionego w ramach zarzutów zażalenia, jest ocena charakteru współuczestnictwa procesowego po stronie powodów, albowiem to ono decyduje o ustaleniu wartości przedmiotu sporu, a co za tym idzie o właściwości rzeczowej Sądu okręgowego.

Poza sporem jest, że w pozwie z dnia 5 grudnia 2011 r. Hubert C. i Tadeusz C. wnieśli o zasądzenie od pozwanego P. (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz każdego z nich kwot po 40.000 zł tytułem zadośćuczynienia za szkody niemajątkowe związane ze śmiercią Danuty C., wskutek wypadku komunikacyjnego z dnia 11 października 1997 r. W uzasadnieniu pozwu powołali się między innymi na uchwałę SN z

dnia 22 października 2010 r., III CZP 76/10 (niepubl.), w myśl której najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 w zw. z art. 24 k.c. zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, gdy śmierć wystąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r.

Sąd Apelacyjny za chybione uznaje twierdzenia skarżącego, że roszczenia Huberta C. i Tadeusza C. wynikają z tej samej podstawy faktycznej i prawnej, co oznacza, iż łączy ich współuczestnictwo o charakterze materialnym w rozumieniu art. 72 § 1 pkt 1 k.p.c. Skarżący, na jego uzasadnienie powołuje się na uchwałę SN z dnia 9 stycznia 2008 r., III CZP 111/07 (niepubl.), stosownie do której w sprawie z powództwa rodziców, występujących z roszczeniami odszkodowawczymi przeciwko zakładowi ubezpieczeń w związku ze śmiercią dziecka w wypadku komunikacyjnym, wartością przedmiotu sporu określającą właściwość rzeczową Sądu jest łączna wartość dochodzonych roszczeń.

SN w uzasadnieniu powyższej uchwały szeroko zajmował się ustaleniem rodzaju współuczestnictwa czynnego w przypadku dochodzenia roszczeń odszkodowawczych związanych z wypadkiem komunikacyjnym, dostrzegając, iż zagadnienie powyższe zarówno w orzecznictwie, jak i doktrynie postrzegane było w różny sposób, przytaczając na tę okoliczność stosowne orzeczenia. Wprawdzie uchwała dotyczy sprawy odszkodowania rodziców w związku ze śmiercią dziecka w wypadku komunikacyjnym, to niewątpliwie może mieć ona walor ogólny, także w zakresie takich stanów, jak w rozpoznawanej obecnie sprawie, kiedy mąż i dziecko dochodzą zadośćuczynienia za szkody niemajątkowe związane ze śmiercią żony i matki Danuty C.

Niemniej jednak Sąd Apelacyjny, w składzie rozpoznającym zażalenie powoda, nie podziela poglądu SN wyrażonego w ww. uchwale, jak i jej uzasadnieniu.

Po pierwsze SN podkreślił, że w przypadku małżonków (powodów), występująca pomiędzy nimi wewnętrzna więź wynikająca z rodzicielstwa doznaje wzmocnienia ze względu na więź prawną ukształtowaną instytucją małżeństwa, rzutującą na sytuację faktyczną każdego z małżonków, niejednokrotnie uwarunkowaną sytuacją faktyczną współmałżonka, na którą może mieć wpływ śmierć wspólnego dziecka.

Po drugie odwołał się do zasady sprawności postępowania sądowego w dochodzeniu roszczeń, patronującej współuczestnictwu procesowemu, o którym mowa w art. 72 § 1 k.p.c., wyrażającej się, m.in. w koncentracji materiału dowodowego, w przypadku rodziców dotkniętych tragedią śmierci dziecka, co nakazuje umożliwienie jednoczesnego, wspólnego prowadzenia jednego procesu przed jednym sądem powszechnym. Zdaniem SN nie do zaakceptowania byłaby bowiem sytuacja, w której jedno z rodziców, żądające na podstawie art. 446 § 3 k.c. odszkodowania w kwocie 80.000 zł wystąpiłoby z pozwem do Sądu okręgowego, jako Sądu rzeczowo właściwego według art. 17 pkt 4 k.p.c., a drugie z rodziców domagające się z tego samego tytułu i tego samego zdarzenia kwoty 60.000 zł musiałyby wnieść odrębny pozew do Sądu rejonowego (art. 16 k.p.c.), przy czym nie byłoby nawet możliwe połączenie tych spraw do jednoczesnego rozpoznania lub rozstrzygnięcia (art. 219 k.p.c.).

Po trzecie stwierdził, że w dotychczasowym orzecznictwie SN, dotyczącym ustalenia wartości przedmiotu sporu dla celu określenia właściwości rzeczowej Sądu nie wyrażono poglądu odmiennego, a po czwarte, że odmiennie poglądy SN wyrażono jedynie przy ocenie dopuszczalności kasacji ze względu na wartość przedmiotu zaskarżenia, a nie w związku z oceną wartości przedmiotu sporu mającej służyć oznaczeniu Sądu właściwego rzeczowo.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie sposób zgodzić się z tezą, że dla oceny rodzaju występującego po stronie powodowej współuczestnictwa decydujące znaczenie ma ekonomia procesowa, polegająca głównie na możliwości koncentracji materiału dowodowego w jednej sprawie. Każdy z uprawnionych, mając własne roszczenie wynikające z tego samego deliktu, ma prawo realizować je w różnym czasie, niezależnie od siebie. W takiej sytuacji może zdarzyć się, że w zależności od wartości przedmiotu sporu roszczenia i czasu wniesienia powództwa, sprawy te będą rozpoznane przez Sądy różnej właściwości rzeczowej. Każdy z tych Sądów będzie wówczas we własnym zakresie przeprowadzał stosowne postępowania dowodowe, czynił ustalenia faktyczne i dokonywał oceny zasadności zgłoszonego żądania.

Nieprzekonywujący jest również argument, że odmiennie orzeczenia SN odnośnie charakteru współuczestnictwa w przypadku dochodzenia roszczeń odszkodowawczych związanych z wypadkiem komunikacyjnym wyrażono jedynie, przy ocenie dopuszczalności kasacji ze

względu na wartość przedmiotu zaskarżenia, a nie w związku z oceną wartości przedmiotu sporu mającej służyć oznaczeniu Sądu właściwego rzeczowo. Abstrahując od etapu sprawy, na jakim wyrażano ów pogląd, w orzeczeniach tych przyjęto jednak, że pomiędzy powodami dochodzącymi odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej wskutek śmierci osoby najbliższej zachodzi współuczestnictwo formalne. Nie podważa wartości tych orzeczeń brak przedstawienia motywów takiego stanowiska.

Nie sposób zresztą zaaprobować poglądu, że w zależności od etapu, na jakim znajduje się sprawa, odmiennie będzie kwalifikowany rodzaj występującego po stronie powodowej współuczestnictwa. W tym zakresie Sąd II instancji przyjmuje stanowisko zaprezentowane przez SA w Białymstoku w uzasadnieniu postanowienia z dnia 9 listopada 2006 r., I ACz 855/06 (OSAB 2006, nr 4, poz. 20), zgodnie z którym nie ma podstaw do przyjęcia, mając na uwadze systematykę postępowania cywilnego, że na użytek dopuszczalności skargi kasacyjnej współuczestnictwo pokrzywdzonych wskutek wypadku drogowego spowodowanego przez kierowcę, za którego ponosi odpowiedzialność cywilną firma ubezpieczeniowa, będzie określane raz jako współuczestnictwo jedynie o charakterze formalnym, ze stosownymi konsekwencjami w zakresie wielkości opłaty sądowej od skargi kasacyjnej, innym razem na użytek właściwości rzeczowej i opłaty od pozwu jako współuczestnictwo materialne.

Powództwa wytoczone np. przez żonę i dziecko opierają się jedynie na tej samej podstawie prawnej – czyn niedozwolony sprawcy wypadku i przejście odpowiedzialności cywilnej za skutki wypadku drogowego przez firmę ubezpieczeniową. Trudno jednak przyjąć, że w odniesieniu do wszystkich powodów wchodzi w grę ta sama podstawa faktyczna, a więc tożsamość okoliczności faktycznych występujących po stronie powodów domagających się odpowiednich roszczeń. Podstawa faktyczna żądań powodów jest zbliżona – niektóre elementy tegoż stanu faktycznego mogą być takie same, jednakże sytuacja faktyczna żony pozostaje odmienna od sytuacji małoletnich dzieci.

Podobnie jest i w rozpoznawanej sprawie, gdzie mamy do czynienia z roszczeniem męża i syna Danuty C., którego przesłanki będą podlegać odrębnej analizie względem każdego z nich.

Trudno również nie dostrzec, że omawiane zagadnienie nadal jest spornym w orzecznictwie, skoro już po podjęciu uchwały z dnia 9

stycznia 2008 r. SN w wyroku z dnia 16 października 2008 r., II CSK 143/08 (niepubl.) uznał, że współuczestnictwo powodów (małoletnich dzieci) dochodzących od pozwanego odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej w następstwie śmierci męża i ojca jest współuczestnictwem formalnym (art. 72 § 1 pkt 2 k.p.c.), przy którym ograniczenia dopuszczalności skargi kasacyjnej ze względu na wartość przedmiotu zaskarżenia odnoszą się do każdego skarżącego oddzielnie.

Mając powyższe uwagi na względzie, nie znajdując podstaw do uwzględnienia zażalenia, należało orzec, jak na wstępie.

PRAWO PRACY I UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

-17-

Wyrok z dnia 14 czerwca 2012 r. III AUa 28/12

Przewodniczący: SSA Ewa Chądzyńska (spr.)

Sędziowie: SA Janina Kacprzak

SO del. Joanna Kasicka

1. Warunkiem niezbędnym do nabycia prawa do emerytury na podstawie art. 184 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jedn. tekst: Dz. U. z 2009 r. Nr 153, poz. 1227 ze zm.) – w przypadku ubezpieczonego będącego pracownikiem – jest rozwiązanie stosunku pracy (art. 184 ust. 2).

2. Ubezpieczony, który rozwiązał stosunek pracy dopiero po pozytywnym stwierdzeniu przez Sąd Okręgowy, że spełnił przesłankę z art. 184 ust. 1 pkt 1 ustawy i po wniesieniu apelacji przez organ rentowy, nie może skutecznie powoływać się w odpowiedzi na apelację na przepis art. 316 § 1 k.p.c.

3. W sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych przepis art. 316 § 1 k.p.c. nie może być interpretowany z pominięciem odrębności tego postępowania, poprzez całkowite pozbawienia znaczenia postępowania administracyjnego poprzedzającego postępowanie sądowe, gdyż istotą postępowania odwoławczego w tych sprawach jest merytoryczna kontrola prawidłowości decyzji organu rentowego.

Wyrokiem z dnia 14 czerwca 2012 r. Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu sprawy Zygmunta B. przeciwko ZUS II Oddziałowi w Ł. o prawo do emerytury, na skutek apelacji organu rentowego od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Ł. z dnia 27 października 2011 r., zmienia zaskarżony wyrok i oddala od-

wołanie, a zawarty w odpowiedzi na apelację wniosek o emeryturę przekazuje organowi rentowemu do rozpoznania.

Z uzasadnienia

Decyzją z dnia 17 maja 2011 r. ZUS I Oddział w Ł. odmówił Zygmuntowi B. prawa do emerytury wobec stwierdzenia, iż nie udokumentował on rozwiązania stosunku pracy oraz nie wykazał 15 lat pracy w szczególnych warunkach na dzień 1 stycznia 1999 r.

Sąd Okręgowy Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Ł., na skutek odwołania wnioskodawcy, zmienił zaskarżoną decyzję i przyznał ubezpieczonemu prawo do emerytury od dnia 30 kwietnia 2011 r.

Sąd Okręgowy ustalił, że Zygmunt B., urodzony 30 kwietnia 1951 r., złożył wniosek o emeryturę w dniu 5 kwietnia 2011 r. Organ rentowy uwzględnił wnioskodawcy – na dzień 1 stycznia 1999 r. – 29 lat, 3 miesiące i 19 dni okresów składkowych i nieskładkowych, w tym 3 lata, 3 miesiące i 21 dni wykonywania pracy w szczególnych warunkach w Zakładach (...) „P.” od 13 sierpnia 1969 r. do 29 września 1973 r., z wyłączeniem okresu odbywania zasadniczej służby wojskowej od 18 lutego 1971 r. do 15 grudnia 1971 r.

Na podstawie zeznań świadków Zdzisława B., Kazimierza K. i Henryka F., zatrudnionych razem z odwołującym się w Kombinacie (...) „W.” w Ł. oraz po przesłuchaniu odwołującego się w charakterze strony, Sąd ten ustalił, że wnioskodawca wykonywał w tym zakładzie, stale i w pełnym wymiarze, prace w szczególnych warunkach w okresie od 29 sierpnia 1977 r. do 31 lipca 1992 r., kolejno na stanowiskach frezera, lakiernika, galwanizera.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Ł. doszedł do przekonania, że odwołanie jest uzasadnione, gdyż odwołujący się spełnił wszystkie przesłanki z art. 184 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jedn. tekst: Dz. U. z 2009 r. Nr 153, poz. 1227 ze zm. – dalej: „ustawa o emeryturach i rentach z FUS”) w związku z § 2 i § 4 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz. U. Nr 8, poz. 43 ze zm.).

Sąd Okręgowy wywiódł, że w rozpoznawanej sprawie sporna jest jedynie okoliczność, czy ubezpieczony na dzień 1 stycznia 1999 r.

osiągnął okres zatrudnienia w szczególnych warunkach wynoszący 15 lat. Zdaniem Sądu Okręgowego, zebrany materiał potwierdził wykonywanie przez odwołującego się pracy w szczególnych warunkach w okresie objętym sporem, tj. w „W” od 29 sierpnia 1977 r. do 31 lipca 1992 r. Były to – zdaniem Sądu Okręgowego – prace frezera, galwanizera i lakiernika, wymienione w wykazie A w działach III, IV i VI, stanowiącym załącznik do powołanego wyżej rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze.

Prace na stanowisku frezera, galwanizera i lakiernika są wymienione jako prace w szczególnych warunkach, także w przepisach resortowych, tj. w zarządzeniu Nr 7 Ministra Przemysłu Chemicznego i Lekkiego z 7 lipca 1987 r., w wykazie A w dziale III pkt 76, 78 (w hutnictwie i przemyśle metalowym) oraz w dziale IV pkt 28 (w chemii). W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy na podstawie art. 477¹⁴ § 2 k.p.c. zmienił zaskarżoną decyzję i przyznał Zygmuntowi B. prawo do emerytury poczynając od dnia 30 kwietnia 2011 r., tj. od osiągnięcia przez odwołującego się wieku 60 lat.

Powyższe rozstrzygnięcie zaskarżył organ rentowy w całości, w drodze apelacji, zarzucając naruszenie prawa materialnego, tj. art. 100 ust. 1 oraz art. 184 ust. 1 i ust. 2 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie. Apelujący wniósł o zmianę wyroku i oddalenie odwołania.

W części motywacyjnej apelacji skarżący podniósł, że odwołujący się nie rozwiązał stosunku pracy, nie spełnił zatem jednej z niezbędnych przesłanek nabycia prawa do emerytury na podstawie art. 184 ustawy o emeryturach i rentach z FUS.

W odpowiedzi na apelację ubezpieczony wniósł o oddalenie apelacji, załączając świadectwo pracy wystawione przez Instytut (...) w Ł. potwierdzające rozwiązanie stosunku pracy z odwołującym się w dniu 20 grudnia 2011 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, zważył, co następuje:

Apelacja jest uzasadniona, gdyż zaskarżony wyrok został wydany z naruszeniem art. 184 ust. 2 ustawy o emeryturach i rentach z FUS. Zgodnie z treścią art. 184 ust. 1 powyższej ustawy, ubezpieczonym urodzonym po dniu 31 grudnia 1948 r. przysługuje emerytura po osiągnięciu wieku przewidzianego w art. 32, 33, 39 i 40, jeżeli w dniu

wejścia w życie ustawy osiągnęli: 1) okres zatrudnienia w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze wymaganym w przepisach dotychczasowych do nabycia prawa do emerytury w wieku niższym niż 60 lat – dla kobiet i 65 lat – dla mężczyzn oraz 2) okres składkowy i nieskładkowy, o którym mowa w art. 27. W myśl ust. 2 powoływanego wyżej przepisu tej ustawy, emerytura o której mowa w ust. 1 przysługuje pod warunkiem nieprzystąpienia do otwartego funduszu emerytalnego albo złożenia wniosku o przekazanie środków zgromadzonych na rachunku w otwartym funduszu emerytalnym na dochody budżetu państwa, oraz rozwiązania stosunku pracy – w przypadku ubezpieczonego będącego pracownikiem.

Jak wynika wprost z powyższego przepisu, niezbędnym warunkiem nabycia prawa do emerytury na podstawie art. 184 ustawy o emeryturach i rentach z FUS jest, w przypadku ubezpieczonego będącego pracownikiem, rozwiązanie stosunku pracy. Warunek ten powinien być spełniony na dzień zgłoszenia wniosku o emeryturę, a przynajmniej na dzień wydania zaskarżonej decyzji. Wszystkie przesłanki warunkujące przyznanie prawa do wcześniejszej emerytury ze względu na pracę w warunkach szczególnych, na podstawie powyższego przepisu, muszą być spełnione łącznie, a niespełnienie którejkolwiek z nich wyłącza możliwość przyznania prawa do tego świadczenia.

W rozpoznawanej sprawie zostało wykazane, że wnioskodawca na dzień złożenia wniosku o prawo do świadczenia emerytalnego, jak również w trakcie postępowania sądowego przed Sądem Okręgowym, do zamknięcia rozprawy przed tym Sądem, nie rozwiązał stosunku pracy. Oznacza to, że wnioskodawca nie spełnił wszystkich przesłanek określonych w art. 184 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, warunkujących łącznie przyznanie prawa do emerytury. Skutkiem powyższego ustalenia jest stwierdzenie, że roszczenie wnioskodawcy o emeryturę jest bezzasadne, a więc odwołanie od decyzji odmawiającej prawa do tego świadczenia winno podlegać oddaleniu.

Z treści wniosku o emeryturę z dnia 5 kwietnia 2011 r. wynikało, że wnioskodawca pozostaje w stosunku pracy. W tej sytuacji zbędne i bezprzedmiotowe było prowadzenie przez Sąd Okręgowy postępowania dowodowego, zmierzającego do wykazania, czy odwołujący się na dzień 1 stycznia 1999 r. osiągnął wymagane 15 lat pracy w szczególnych warunkach. Wobec nierozwiązania przez odwołującego się stosunku pracy, postępowanie prowadzone przez Sąd Okręgowy zmie-

rzało w istocie do ustalenia, czy odwołujący się spełnił warunek z art. 184 ust. 1 pkt 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, w sytuacji gdy nie budziło wątpliwości, że nie spełnił on innej niezbędnej przesłanki do tego świadczenia. W sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych jest to działanie niedopuszczalne. Roszczenie o świadczenie wyprzedza roszczenie o ustalenie, skutkiem czego nie jest możliwe wydanie wyroku ustalającego istnienie którejs z przesłanek prawa do świadczenia.

Zgodnie z art. 100 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS prawo do świadczeń określonych w tej ustawie powstaje z dniem spełnienia się wszystkich warunków wymaganych do jego nabycia. Wówczas też, na wniosek osoby uprawnionej, organ rentowy wydaje decyzję o przyznaniu prawa. Niespełnienie przez pracownika ustawowych warunków koniecznych do przyznania świadczenia powoduje wydanie decyzji odmownej. Natomiast rozwiązanie stosunku pracy – w przypadku ubezpieczonego będącego pracownikiem – jest niezbędnym warunkiem nabycia prawa do emerytury z tytułu pracy w warunkach szczególnych na podstawie art. 184 ustawy.

Z powyższych względów argument zawarty w odpowiedzi na apelację, że wnioskodawca rozwiązał stosunek pracy z dniem 20 grudnia 2011 r., a zatem spełnił ostatni z wymaganych warunków nabycia prawa do emerytury, nie może odnieść skutku, pomimo treści art. 316 § 1 k.p.c. Odwołanie się przez ubezpieczonego do art. 316 § 1 k.p.c. wypaczałoby charakter postępowania w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych i prowadziłoby do jaskrawego pominięcia odrębności tego postępowania, poprzez całkowite pozbawienie znaczenia postępowania administracyjnego poprzedzającego postępowanie sądowe i wypaczałoby szczególną regulację prawną nabycia prawa do emerytury z tytułu pracy w szczególnych warunkach na podstawie przejściowego przepisu art. 184 ustawy o emeryturach i rentach z FUS. Rozwiązanie stosunku pracy przez ubezpieczonego – będącego pracownikiem – ubiegającego się o emeryturę z art. 184 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, dopiero po pozytywnym stwierdzeniu przez Sąd Okręgowy w postępowaniu odwoławczym, że spełnił przesłankę z art. 184 ust. 1 pkt 1 ustawy i po wniesieniu apelacji przez organ rentowy, prowadziłoby do praktyki sprzecznej z treścią powyższego przepisu i prowadziłoby w istocie do niedopuszczalnego ustalania warunków nabycia prawa do emerytury, poprzedzającego żądanie

przyznania prawa do emerytury zgłaszane dopiero na etapie postępowania apelacyjnego, po rozwiązaniu stosunku pracy. Istotą postępowania odwoławczego w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych jest merytoryczna kontrola prawidłowości decyzji organów rentowych. Decyzja będąca przedmiotem odwołania w tej sprawie była zgodna z prawem, a wyrok Sądu Okręgowego zmieniający tę decyzję został wydany z naruszeniem prawa materialnego art. 184 ust. 2 *in fine* ustawy o emeryturach i rentach z FUS, gdyż odwołujący się nie spełnił jednej z niezbędnych przesłanek nabycia prawa do tego świadczenia, tj. nie rozwiązał stosunku pracy.

Kierując się powyższymi motywami, Sąd Apelacyjny w Łodzi, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok i oddalił odwołanie.

Zgłoszony w odpowiedzi na apelację wniosek o emeryturę przekazano organowi rentowemu do rozpoznania na podstawie art. 477¹⁰ § 1 k.p.c., jako nowe żądanie, dotychczas nierozpoznane przez organ rentowy.

PRAWO KARNE

-18-

Wyrok z dnia 15 grudnia 2011 r. II AKa 133/11

Przewodnicząca: SSA Krystyna Mielczarek

Sędziowie: SA Paweł Misiak

SO del. Barbara Augustyniak (spr.)

Przepis art. 301 k.k. chroni interesy wierzycieli, którzy ponoszą szkodę w chwili, gdy majątek dłużnika ulega faktycznemu zubożeniu. Wierzyciele są zainteresowani wyłącznie tymi czynnościami, których skutkiem jest pomniejszenie majątku dłużnika, natomiast nie jest dla nich istotne, co z tym majątkiem się dzieje, a w szczególności – czy został on wchłonięty do innej masy majątkowej, czy też nie. Relewantne i kluczowe jest – z punktu widzenia prawnokarnego wartościowania – to z jakiego majątku wierzyciele mogą być zaspokojeni.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, wyrokiem z dnia 5 grudnia 2011 r., po rozpoznaniu sprawy Jerzego R., Iwony K., Andrzeja Z. oraz Tomasza N., na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora, co do oskarżonych oraz pełnomocników oskarżycieli posiłkowych od wyroku Sądu Okręgowego w P., uchyla wyrok w zaskarżonej części i w tym zakresie sprawę przekazuje Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Z uzasadnienia

Jerzy R. został oskarżony o to, że:

I. w dniu 15 czerwca 2005 r. pełniąc funkcję Prezesa zarządu F. Spółki z o.o. i będąc z tego tytułu upoważnionym do wystawiania dokumentów, złożył do wniosku o rejestrację spółki poświadczające nieprawdę oświadczenie o pokryciu kapitału zakładowego przez wszyst-

kich wspólników, podczas gdy w tej dacie wniesiony przez F. Spółkę Akcyjną aport w postaci skapitalizowanego czynszu dzierżawnego nie został ujawniony w księgach F. Sp. z o.o. w organizacji, a nadto nie został wniesiony wkład Macieja Ż. w kwocie 50.000 zł, tj. o czyn z art. 271 § 1 k.k.;

II. w dniu 30 listopada 2005 r. pełniąc funkcję Prezesa zarządu F. S.A. i będąc z tego tytułu osobą obowiązana do zajmowania się jej sprawami majątkowymi, nadużywając udzielonych mu uprawnień zawarł sprzeczną z zasadami gospodarowania umowę z F. Sp. z o.o. dotyczącą przejęcia przez tę Spółkę odpowiedzialności gwarancyjnej za wyroby wyprodukowane przez F. S.A. i z tego tytułu zapłacił F. Sp. z o.o. kwotę 1.830.000 zł, podczas gdy faktyczny koszt usług w tym zakresie wyniósł kwotę 185.752,31 zł, wyrządzając tym samym F. S.A. szkodę w wielkich rozmiarach, tj. o czyn z art. 296 § 1 i 3 k.k.;

III. w okresie czasu od 16 września 2005 r. do 21 lutego 2006 r. w R. pełniąc funkcję Prezesa zarządu F. S.A. umożliwił F. Sp. z o.o. bezpłatne korzystanie z majątku niskocennego należącego do F. S.A. o łącznej wartości 934.762,31 zł, czym działał na jej szkodę, tj. o czyn z art. 585 § 1 k.s.h.

IV. w okresie czasu od dnia 16 września 2005 r. do 21 lutego 2006 r. w R. pełniąc funkcję Prezesa zarządu F. S.A. nie zgłosił wniosku o jej upadłość, pomimo istnienia warunków określonych w art. 11 ust. 2 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe i naprawcze (Dz. U. Nr 60, poz. 535 ze zm. – dalej: „p.u.n.”), tj. o czyn z art. 586 k.s.h.;

Z kolei odpowiadającym w tym samym postępowaniu oskarżonym Iwone K., Andrzejowi Z. i Tomaszowi N. zarzucono, że:

V. w okresie czasu od dnia 30 czerwca 2005 r. do dnia 16 września 2005 r. w R., działając wspólnie i w porozumieniu, pełniąc funkcję: Iwona K. – Prezesa Zarządu F. S.A., a Andrzej Z. i Tomasz N. – członków zarządu F. S.A., która to spółka była dłużnikiem wielu wierzycieli, udaremniili zaspokojenie ich należności w ten sposób, że po utworzeniu spółki zależnej F. Sp. z o.o., przenieśli do niej produkcję własnych wyrobów, przekazali jej zapasy posiadanych wyrobów, towarów i materiałów, rozliczając je następnie kompensatami, czym działali na szkodę podmiotów wymienionych enumeratywnie w zarzucie, tj. o czyn z art. 301 § 1 k.k. w zb. z art. 300 § 1 i 3 k.k. w zw. z art. 308 k.k.;

Iwonę K. i Andrzeja Z. oskarżono również o to, że:

VI. w dniu 31 lipca 2005 r. w R., działając wspólnie i w porozumieniu, przy czym Iwona K. pełniąc funkcję Prezesa zarządu F. S.A., a Andrzej Z. członka zarządu tej Spółki i będąc z tego tytułu zobowiązanymi do zajmowania się jej sprawami majątkowymi, nadużyli udzielonych im uprawnień w ten sposób, że zawarli umowę poddzierżawy budynków z F. Sp. z o.o. stanowiących własność F. S.A., podczas gdy F. Sp. z o.o. nie była prawnym posiadaczem, jak też użytkownikiem ww. nieruchomości, w wyniku czego wyrządzili F. S.A. znaczną szkodę majątkową w kwocie 190.066,24 zł, tj. o czyn z art. 296 § 1 k.k.;

Z kolei Iwonie K. i Tomaszowi N. zarzucono, iż:

VII. w dniu 12 maja 2005 r. w R., działając wspólnie i w porozumieniu, przy czym Iwona K. pełniąc funkcję Prezesa zarządu, a Tomasz N. członka zarządu i będąc z tego tytułu zobowiązanymi do zajmowania się sprawami majątkowymi F. S.A., zawarli oczywiście sprzeczną z zasadami gospodarowania umowę o doradztwo z Maciejem Ż., w której nie określili konkretnych czynności doradcy, stanowiących przedmiot umowy, a następnie pomimo systematycznej płatności na rzecz doradcy wynagrodzenia nie wyegzekwowali od niego na piśmie planu i strategii restrukturyzacji spółki, czym nie zabezpieczyli właściwych jej interesów, wyrządzając jej znaczną szkodę majątkową w kwocie 154.222,20 zł, tj. czyn z art. 296 § 1 k.k.;

Nadto Iwonę K. oskarżono o to, że:

VIII. w okresie czasu od 1 kwietnia 2005 r. do 16 września 2005 r. w R., pełniąc funkcję Prezesa zarządu F. S.A. nie zgłosiła wniosku o upadłość, pomimo powstania warunków określonych w art. 11 ust. 2 p.u.n., tj. o czyn z art. 586 k.s.h.;

A nadto Andrzeja Z. o to, że:

IX. w okresie czasu od 1 kwietnia 2005 r. do 16 września 2005 r. w R., pełniąc funkcję członka zarządu F. S.A. nie zgłosił wniosku o jej upadłość, pomimo powstania warunków określonych w art. 11 ust. 2 p.u.n., tj. o czyn z art. 586 k.s.h.;

Zaś Tomasz N. oskarżono o to, że:

X. w okresie czasu od 1 kwietnia 2005 r. do 8 lipca 2005 r. w R., pełniąc funkcję członka zarządu F. S.A. nie zgłosił wniosku o jej upadłość, pomimo powstania warunków określonych w art. 11 ust. 2 p.u.n., tj. o czyn z art. 586 k.s.h.

Wyrokiem z dnia 21 stycznia 2011 r. Sąd Okręgowy w P. uniewinnił oskarżonego Jerzego R. od czynów zarzucanych mu w pkt I., II. oraz III. a/o, natomiast w zakresie czynu zarzucanego temuż oskarżonemu w pkt IV. a/o – na podstawie art. 66 § 1 k.k. i art. 67 § 1 k.k. – warunkowo umorzył postępowanie karne na okres próby 1 roku.

Tym samym wyrokiem uniewinnił oskarżonych Iwonę K., Andrzeja Z. i Tomasza N. od zarzucanych im czynów, opisanych w pkt V., VI. i VII., zaś na podstawie art. 66 § 1 k.k. i art. 67 § 1 k.k. warunkowo umorzył postępowanie karne na okres próby 1 roku w zakresie czynów opisanych:

- w pkt VIII., co do Iwony K.;
- w pkt IX., co do Andrzeja Z.;
- w pkt X., co do Tomasza N.

Z wyrokiem nie zgodzili się prokurator oraz pełnomocnicy oskarżycieli posiłkowych: E. Sp. z o.o. z/s w R., O. Sp. z o.o. oraz „T.-M.” Henryk W. Teresa W. Sp.j.

Prokurator na podstawie art. 425 § 2 k.p.k., art. 444 k.p.k. oraz art. 447 § 1 k.p.k. zaskarżył powyższe orzeczenie w całości na niekorzyść wszystkich oskarżonych.

Powołując się na przepisy art. 427 § 2 k.p.k. oraz art. 438 pkt 1, 2 i 3 k.p.k. wyrokowi zarzucił:

1) obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia, w postaci:

- art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. i art. 424 k.p.k., poprzez dowolną a nie swobodną ocenę dowodów zgromadzonych w sprawie, pominięcie istotnych dowodów, a bezkrytyczne przyjęcie wersji prezentowanej przez oskarżonych, a w szczególności bezpodstawne odmówienie wiarygodności zeznaniom jednego z głównych świadków oskarżenia w osobie pierwszego Syndyka Masy Upadłości F. S.A. Donata K., pominięciu dowodów w postaci wzajemnych powiązań kapitałowych między spółkami, nie przedstawieniem szczegółowo zeznań świadków, tj. Donata K. oraz pokrzywdzonych wierzycieli, podważenie opinii biegłego i przyjęcie własnego „toka rozumowania” opartego na dokumentach dostarczonych przez oskarżonych;
- art. 193 k.p.k. i art. 201 k.p.k., poprzez stwierdzenie, iż opinia biegłego jest „niezrozumiała i nierzetelna” oraz zastąpienie jej własnym tokiem rozumowania opartym na dokumentach dostarczonych przez

oskarżonych, pomimo iż okoliczności będące przedmiotem opinii wymagały wiadomości specjalnych,

- art. 8 § 2 k.p.k., poprzez nieuwzględnienie prawomocnych wyroków sądów cywilnych kształtujących stosunki prawne, tj. wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 13 grudnia 2007 r. w sprawie (...) zasądającego od Macieja Ż. zwrot pobranego od F. S.A. wynagrodzenia oraz wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 25 stycznia 2007 r. w sprawie (...) uznającego umowę o świadczenie usług gwarancyjnych za bezskuteczną;

2) obrazę prawa materialnego, poprzez jego błędną wykładnię skutkującą uniewinnieniem oskarżonego Jerzego R. od popełnienia zarzucanego mu czynu działania na szkodę F. S.A., polegającą na przyjęciu, iż do wypełnienia znamion czynu zabronionego z art. 585 § 1 k.s.h. dochodzi tylko wtedy, gdy działanie lub zaniechanie sprawcy wyrządza faktyczną szkodę, podczas gdy przepis ten kryminalizuje zachowania grożące dopiero powstaniem szkody;

3) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, a polegający na:

- wybiórczym przedstawieniu materiału dowodowego, nie ustosunkowaniu się do całości materiału dowodowego, w tym uznaniu za niewiarygodne zeznań świadka Donata K., opinii biegłego z zakresu rachunkowości, pominięciu pozostałych dowodów, w tym zeznań świadków, na których znacznej mierze oparto tezy oskarżenia lub wybiórczemu potraktowaniu tych zeznań, w szczególności zeznań Jana N., Zbigniewa J., Tadeusza D., Macieja S., Zbigniewa U. i w konsekwencji niesłusznemu uznaniu, że zgromadzony w toku postępowania przygotowawczego i przewodu sądowego materiał dowodowy nie pozwala na przyjęcie, iż oskarżeni dopuścili się popełnienia zarzucanych im czynów, podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego prowadzi do wniosków zgoła odmiennych,

oraz

- przyjęciu, że wina i społeczna szkodliwość zarzucanych oskarżonym czynów w pkt IV, VIII, IX i X aktu oskarżenia są nieznaczne, co skutkowało warunkowym umorzeniem postępowania w zakresie tych zarzutów, podczas gdy prawidłowa ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności skutków tych czynów w postaci pokrzywdzenia wielu wierzycieli oraz motywacja sprawców

prowadzą do wniosków, iż nie zasługują oni na dobrodziejstwo wynikające z art. 66 § 1 k.k.

Stawiając powyższe zarzuty, na podstawie art. 427 § 1 k.p.k., art. 437 § 2 k.p.k. i art. 456 k.p.k. prokurator domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi Okręgowemu w P. do ponownego rozpoznania.

Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego – E. Spółka z o.o. z/s w R., na podstawie art. 425 § 3 k.p.k. zaskarżył wyrok w części, tj. w pkt 3 części dyspozytywnej w zakresie czynu zarzucanego oskarżonym Iwone K., Andrzejowi Z. i Tomaszowi N. w pkt V aktu oskarżenia oraz w pkt 5, jako konsekwencji rozstrzygnięcia zaskarżonego w części przez oskarżyciela posiłkowego.

Zaskarżonemu w tej części wyrokowi oskarżyciel posiłkowy zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych, który miał bezpośredni wpływ na treść wydanego wyroku, a polegający na wyrażeniu – przez sąd *meriti* – poglądu, że oskarżeni Iwona K., Andrzej Z. i Tomasz N. swoim zachowaniem opisanym w pkt V części wstępnej wyroku nie wyczerpali ustawowych znamion przestępstwa opisanego w art. 301 § 1 k.k. w zb. z art. 300 § 1 i 3 k.k. w zw. z art. 308 k.k., przez co nie działali na szkodę wielu wierzycieli F. S.A. z/s w R., w tym na szkodę E. Sp. z o.o. z/s w R.

Podnosząc powyższy zarzut pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego wniósł o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w P. do ponownego rozpoznania.

Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego – O. Sp. z o.o., na mocy art. 444 k.p.k. i art. 425 § 1 – 3 k.p.k. zaskarżył wyrok na niekorzyść oskarżonych Iwony K., Andrzeja Z. i Tomasza N. w zakresie dotyczącym czynu określonego w pkt V – t. j. art. 301 § 1 k.k. w zb. z art. 300 § 1 i 3 k.k. w zw. z art. 308 k.k.

Na mocy art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. oskarżyciel zarzucił:

1. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

- art. 7 k.p.k. i art. 424 § 1 pkt 1 *in fine* k.p.k., poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów, wyrażającej się w sprzecznej z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, wybiórczej, bezkrytycznej i jednoznacznie ukierunkowanej na uniewinnienie oskarżonych Iwony K., Andrzeja Z. i Tomasza N. od zarzucanego im czynu stypizowanego w art. 301 § 1 k.k. w zb. z art. 300 § 1 i

3 k.k. w zw. z art. 308 k.k., analizy całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego, w tym w szczególności ocenę, iż oskarżeni będąc członkami zarządu F. S.A. nie udaremнили zaspokojenia należności wielu wierzycieli w ten sposób, że po utworzeniu spółki zależnej F. Sp. z o.o. przenieśli do niej produkcję własnych wyrobów, towarów i materiałów, rozliczając je następnie kompensatami, czym działali na szkodę wielu wierzycieli;

2. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, a mający wpływ na jego treść, poprzez ustalenie, że oskarżeni Iwona K., Andrzej Z. i Tomasz N., będąc członkami zarządu F. S.A. nie udaremнили zaspokojenia należności wielu wierzycieli w ten sposób, że po utworzeniu spółki zależnej F. Sp. z o.o. przenieśli do niej produkcję własnych wyrobów, towarów i materiałów, rozliczając się następnie kompensatami, czym działali na szkodę wielu wierzycieli, które to ustalenie doprowadziło do uniewinnienia oskarżonych od zarzucanego czynu stypizowanego w art. 301 § 1 k.k. w zb. z art. 300 § 1 i 3 k.k. w zw. z art. 308 k.k.

Podnosząc te zarzuty, skarżący wniósł o uchylenie wyroku w pkt 3 (w zakresie czynu opisanego w pkt V) i przekazanie sprawy w tym zakresie Sądowi Okręgowemu w P. do ponownego rozpoznania.

Identycznej treści apelację wniósł pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego – „T.-M.” Henryk W. Teresa W. Sp. j.

Na rozprawie apelacyjnej prokurator cofnął apelację w odniesieniu do czynów opisanych w pkt III., VI., VII. aktu oskarżenia.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Wszystkie wywiedzione w sprawie apelacje zasługiwały na uwzględnienie, skutkując w konsekwencji uchyleniem zaskarżonego wyroku.

Ustosunkowując się w pierwszej kolejności do środka zaskarżenia wniesionego przez prokuratora, jako najdalej idącego, należy zauważyć, iż część z podniesionych przez skarżącego zarzutów oraz argumentów przywołanych na ich poparcie straciła swoją aktualność, a to w związku z faktem, iż prokurator cofnął apelację w odniesieniu do czynów opisanych w pkt III., VI. i VII. aktu oskarżenia. Dlatego też w zaistniałej sytuacji bezprzedmiotowym byłoby odnoszenie się przez sąd *ad quem* do zarzutu sformułowanego w pkt 2 apelacji, który tyczył czynu opisanego w pkt III. a/o, jak również zarzutów obrazy wymienionych w apelacji przepisów prawa procesowego, czy błędu w usta-

leniach faktycznych służących za podstawę wydanego orzeczenia w stosunku do zarzutów, jakie zostały sformułowane w pkt VI. i VII. aktu oskarżenia.

Niewątpliwie słusznym okazał się zarzut obrazy wskazanych przez skarżącego przepisów prawa procesowego, a zwłaszcza art. 7 k.p.k., w odniesieniu do pozostałych czynów stanowiących przedmiot rozpoznania w niniejszej sprawie.

Zgodnie z ugruntowanym już od dawna i w judykaturze, i w piśmiennictwie stanowiskiem, przekonanie Sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych korzysta z ochrony przewidzianej w art. 7 k.p.k., jeżeli:

- zostało poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całości kształtu okoliczności sprawy, w sposób podyktowany obowiązkiem ustalenia prawdy i tym samym realizującym zasady postępowania określone w art. 410 k.p.k. i art. 2 § 2 k.p.k.;
- jest rezultatem rozważenia wszystkich okoliczności, które przemawiają na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, a więc z zachowaniem zasady bezstronności (art. 4 k.p.k.), jak i uwzględnieniem nakazu *in dubio pro reo* (art. 5 § 2 k.p.k.);
- jest wyczerpująco i logicznie – z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. – por. m.in. wyroki SN: w sprawie WRN 149.90, OSNKW 1991, nr 7 – 9, poz. 41, w sprawie V KK 375/02, OSN Prok. i Pr. 2004, nr 1, poz.6; wyrok SA w Łodzi z dnia 17 stycznia 2001 r. w sprawie II AKa 255/00; Prok. i Pr. 2002, nr 10, poz. 22).

Wyrok Sądu Okręgowego nie czyni zadość tym wymogom, ponieważ dokonana w pisemnych motywach analiza zgromadzonych dowodów nie ma charakteru oceny wszechstronnej i kompleksowej, przeprowadzono ją w sposób wybiórczy, momentami wręcz jednostronny, co oznacza, że musi być uznana za dowolną i tym samym nie mieści się w granicach wyznaczonych przez treść art. 7 k.p.k.

Przedmiotowa sprawa, której kanwę stanowi gospodarka wolnorynkowa i związane z nią obrót oraz przekształcenia gospodarcze, wbrew temu, co skonstatował sąd *meriti* w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku, wymagała zasięgnięcia i w dalszej kolejności pogłębienia wiadomości specjalnych z zakresu tej właśnie tematyki. Niezależnie bowiem od określonej treści poglądu wyrażonego przez sąd *a quo* w odniesieniu do osoby Janiny M., biegłej rewident, w tym

zwłaszcza przydatności opinii sporządzonej przez wskazaną biegłą dla potrzeb toczącego się postępowania, czy nawet słuszności niektórych z zarzutów sformułowanych pod adresem biegłej, w realiach niniejszej sprawy słusznym i prawidłowym było zarówno wyjaśnienie wszelkich niejasności i rozbieżności w już sporządzonej opinii, jak również – w zależności od wyniku podjętych czynności – rozważenie możliwości powołania biegłego (biegłych) innej niż księgowość (rachunkowość) specjalności, tym bardziej, że sam sąd *a quo* taką ewentualność dostrzegali.

Rezygnacja z przeprowadzenia tego rodzaju dowodu nie tylko, że godziła w zasadę wyrażoną w art. 7 k.p.k., lecz ponadto potwierdzała trafność zarzutu sformułowanego przez prokuratora w odniesieniu do obrazy art. 193 § 1 k.p.k. i art. 201 k.p.k., jako uchybienia mającego wpływ na treść wyroku i skutkującego niewyjaśnieniem wszystkich istotnych okoliczności sprawy. Skoro bowiem ocena dowodu z opinii biegłego podlega takim samym rygorom, jak każdego innego dowodu przeprowadzonego w toku postępowania, to niedopuszczalnym było skupienie się wyłącznie na wykazywaniu błędnych założeń przyjętych przez biegłą, czy toku jej rozumowania, lecz przede wszystkim poddanie pod rozagę powodów takich konstatacji formułowanych przez biegłą. Ocena dowodu tego rodzaju „*może bowiem dotyczyć każdego aspektu wydanej opinii, co oznacza, że nie musi się ograniczać wyłącznie do analizy logicznej poprawności wnioskowania biegłych, lecz także powinna dotyczyć merytorycznej prawidłowości zastosowanych w niej twierdzeń*” (tak SN w postanowieniu z dnia 8 lutego 2007 r., III KK 277/06, KZS 2007, nr 6, poz. 29).

Skoro w orzecznictwie przyjmuje się nadto, że Sąd nie może odrzucić opinii specjalistycznych i przyjąć w sprawie własne odmienne stanowisko (por. wyroki SN: z dnia 3 marca 1981 r., IV KR 271/80, OSNPG 1981, nr 8 – 9, poz. 101; z dnia 26 listopada 1982 r., V KR 353/82, OSNPG 1983, nr 7, poz. 81; z dnia 18 maja 1987 r., V KRN 125/87, OSNPG 1987, nr 12, poz. 148; z dnia 23 listopada 1988 r., V KRN 247/88, OSNKW 1989, nr 1, poz. 12), stwierdzenie sądu *meriti*, iż ocena prawidłowości decyzji zarządczych, jakie zostały podjęte przez oskarżonych w ramach kierowanych przez nich podmiotów gospodarczych, nie była na tyle skomplikowana, by dokonać jej bez potrzeby sięgania po dowód z opinii jakiegokolwiek specjalisty (...),

jak wykazała nadto kontrola instancyjna zaskarżonego wyroku, było więc całkowicie nieuprawnione.

Sąd Okręgowy, uniewinniając oskarżonego Jerzego R. od zarzutu opisanego w pkt I. aktu oskarżenia (art. 271 § 1 k.k.), podważył słuszność opinii, jaka w tym zakresie została sformułowana przez biegłą rewident Janinę M. Poddając w wątpliwość prawidłowość rozumowania biegłej, Sąd ten skupił się na stanowisku sądu rejestrowego, który wydał postanowienie o wpisaniu F. Sp. z o.o. do rejestru spółek, jak również na zapisach ustawy z dnia 29 września 1994 r. o rachunkowości (jedn. tekst: Dz. U. z 2009 r. Nr 152, poz. 1223 ze zm.), wskazujących – w ocenie sądu *a quo* – na kolejność czynności związanych z założeniem spółki z o.o., w tym na ujęcie wkładu określonego w umowie spółki w księgach rachunkowych dopiero po wpisie spółki do rejestru.

Przywołana w tym zakresie w pisemnych motywach wyroku argumentacja o tyle mogłaby zostać uznana za słuszną i prawidłową, gdyby odwoływała się do całokształtu okoliczności ujawnionych w toku przeprowadzonego postępowania. Sąd Okręgowy jednak, wskazując na wynikającą z treści art. 158 k.s.h. możliwość wniesienia do spółki wkładu niepieniężnego, czyli tzw. aportu, jak również – na gruncie niniejszej sprawy – na zdolność aportową skapitalizowanego czynszu dzierżawnego należnego F. S.A. od F. Sp. z o.o., całkowicie niezasadnie pominął szereg istotnych dla rozstrzygnięcia elementów.

Dyskredytując przydatność opinii biegłej w odniesieniu do uznania wniesionego przez F. S.A. aportu za pozorny i stwierdzenia o „fikcyjnym dokapitalizowaniu” powstającej F. Sp. z o.o., Sąd I instancji utracił z pola zainteresowania obiektywne okoliczności dostrzeżone przez biegłą, a wśród nich m.in. to, że niezależnie od faktu, iż tenże skapitalizowany czynsz dzierżawny nie został ujawniony w księgach rachunkowych F. Sp. z o.o. w dniu 15 czerwca 2005 r., to – mimo późniejszego takiego ujawnienia – czynsz ten zaewidencjonowano jako kapitał (aktywa), nie zaś jako zobowiązanie po stronie spółki (pasywa).

Co więcej, jak słusznie zauważył prokurator, F. S.A. w swoich księgach nie ujął wniesionego aportu, zaś przysługującej mu wierzytelności nie ujawnił na koncie rozrachunków spółki. O tym, że nie była to okoliczność nieistotna, świadczy wprost stanowiąca materiał dowodowy dokumentacja księgowa spółki F. S.A. i stanowisko bie-

głych opracowujących sprawozdanie finansowe F. S.A. za 2005 r., polecających dokonanie stosownej korekty w celu usunięcia dostrzeżonej nieprawidłowości i w rezultacie – gdy tego nie uczyniono – odmawiających wydania opinii (z jednoczesnym zawiadomieniem o tym fakcie syndyka).

Z pola widzenia sądu *a quo* umknęło i to, iż jakkolwiek wg zapisu w akcie notarialnym z dnia 9 czerwca 2005 r. F. S.A. wniósł 2 wkłady niepieniężne w postaci kapitalizowanego czynszu dzierżawnego z tytułu dzierżawy nieruchomości, maszyn i urządzeń wymienionych w załącznikach nr 1 i 2 do tegoż aktu, to trudno jednak doszukać się samej umowy dzierżawy tychże nieruchomości, maszyn i urządzeń. Sąd *meriti* nie skupił się przy tym, jaki podmiot konkretnie miał być kontrahentem F. S.A., skoro w dacie sporządzenia aktu notarialnego nie istniała jeszcze F. Sp. z o.o., powstał natomiast F. Sp. z o.o. w organizacji, a więc *de facto* czynsz dzierżawny miał przysługiwać od podmiotu nieistniejącego. Gdy z kolei odnieść się do rozważań sędziego komisarza zawartych w uzasadnieniu postanowienia z dnia 1 czerwca 2006 r.(...), ujęte w wykazie ujawnionych przez Sąd dowodów pod poz. 87 „postanowienia i zarządzenia Sądu zapadłe w toku postępowania upadłościowego”, w tym dotyczących wątpliwości, co do podstaw prawnych po stronie F. Sp. z o.o. do użytkowania majątku F. S.A., rodzi się pytanie czy słusznie Sąd Okręgowy zarzucił biegłej nieznaną podstawowych reguł prawa cywilnego (w kontekście umowy poddzierżawy z dnia 1 lipca 2005 r.), zamiast samodzielnie pochylić się nad istniejącym problemem i wyjaśnić dogłębnie powody konstatacji sformułowanej w opinii, zestawiając je choćby z zeznaniami świadka D. K., pierwszego z syndyków masy upadłościowej F. S.A.

Przywołane okoliczności, skoro nie były przedmiotem rozważań sądu *a quo*, nie mogą prowadzić do wniosku, że dokonana przez ten Sąd analiza dowodów zgromadzonych w odniesieniu do sformułowanego w pkt I. a/o zarzutu jest wszechstronna i wnikliwa, wyrastając z całokształtu ujawnionych okoliczności. Jak się bowiem wydaje, ustalenie, czy wniesiony przez F. S.A. aport miał charakter pozorny czy też nie, rzutuje nie tylko na rodzaj i zakres ewentualnej odpowiedzialności Jerzego R. za czyn opisany w pkt I., lecz przede wszystkim ma kluczowe znaczenie w przedmiotowej sprawie, stanowiąc wręcz punkt

wyjścia do dalszych rozważań na gruncie pozostałych zarzutów stanowiących przedmiot rozpoznania.

Podzielić należy także i ten zarzut prokuratora, iż pisemne motywy wyroku w odniesieniu do czynu z pkt I. a/o nie pozwalają na dokładne prześledzenie toku rozumowania sądu *meriti* i w konsekwencji na jednoznaczne stwierdzenie, czy powodem uniewinnienia Jerzego R. od tego zarzutu było uznanie przez Sąd Okręgowy zdolności aportowej skapitalizowanego czynszu dzierżawnego, czy też uznanie, że został on wniesiony prawidłowo.

Słuszny jest i ten zarzut prokuratora, który wyraża się w przekonaniu, iż dowolnej oceny dowodów Sąd I instancji dopuścił się także w odniesieniu do zarzutu postawionego Jerzemu R. w pkt II. aktu oskarżenia, zaś uzasadnienie wyroku w tym zakresie nie czyni zadość wymogom formalnym.

Analizując zachowanie oskarżonego w płaszczyźnie odpowiedzialności za przestępstwo niegospodarności w odniesieniu do mienia wielkiej wartości, sąd *a quo* skoncentrował się przede wszystkim na wartości wynagrodzenia należnego F. Sp. z o.o. od F. S.A. z tytułu przejęcia odpowiedzialności gwarancyjnej za wyroby wyprodukowane przez tę ostatnią Spółkę, a przede wszystkim na fakcie, że wskazana w umowie kwota miała charakter szacunkowy i została oparta na wyliczeniach dokonanych przez Dział Analiz i Reklamacji F.S.A., zatrudniający wyspecjalizowanych i doświadczonych pracowników. Przywołana okoliczność, w ocenie sądu *meriti*, wykluczała wprost możliwość przesądzenia, że podpisując stosowną umowę, oskarżony „chciał, czy też godził się na wyrządzenie F. S.A. jakiegokolwiek szkody”.

Z pola rozważań Sądu umknęły jednak dwie zasadniczej wagi okoliczności – po pierwsze fakt, iż w chwili podpisywania przedmiotowej umowy F. S.A. był w tragicznej wręcz kondycji finansowej, a po drugie – rażąca dysproporcja pomiędzy wartością wskazaną w umowie, a faktycznym kosztem reklamacji w okresie, na jaki umowa została zawarta. Niezależnie od stanowiska Sądu Okręgowego w odniesieniu do jakości opinii sporządzonej przez biegłą Janinę M., oczywistym był bowiem fakt, że skoro F. S.A. w wykonaniu zobowiązania dokonała przelewu na konto F. Sp. z o.o. jednorazowo kwoty 1.830.000 zł, to niewątpliwie doszło pogłębieniu tej złej kondycji ekonomicznej i rzeczywiście w ten sposób F. Sp. z o.o. uzyskała swego rodzaju formę

kredytowania swojej działalności, jak stwierdziła biegła w wydanej opinii.

Sąd Okręgowy nie wyjaśnił przy tym, z jakiego powodu wartość kontraktu była dziesięciokrotnie wyższa aniżeli rzeczywista wartość usług z tytułu przejęcia odpowiedzialności gwarancyjnej, podobnie jak – co słusznie podniósł prokurator – nie pokusił się o przedstawienie „toku rozumowania, jaki legł u podstaw przyjętych w umowie wyliczeń”, poprzestając na stwierdzeniu, że można go prześledzić w oparciu o załączone dokumenty, „na podstawie których wyliczono wartość przyszłych szacowanych reklamacji oraz kosztów związanych z rękojmią za wady fizyczne rzeczy”. Ogólnikowość użytych sformułowań nie pozwala na dokonanie analizy procesu myślowego sądu *a quo* w tej materii i tym samym na stwierdzenie przez sąd *ad quem*, że proces ten był logiczny i poprawny (por. wyrok SN z dnia 27 sierpnia 2008 r., WA 33/08, OSNwSK 2008, z. 1, poz. 1717).

Nie przekonuje przy tym, konstatacja sądu *a quo*, iż nawet przy przyjęciu, że koszty reklamacji i usunięcia wad fizycznych rzeczy przez F. Sp. z o.o. faktycznie przewyższały wartość kontraktu, oskarżonemu Jerzemu R. nie można przypisywać umyślnego wyrządzenia szkody F. S.A. Jak zasadnie stwierdził prokurator – oskarżony, będąc prezesem zarządu F. S.A., był zobligowany do zajmowania się sprawami majątkowymi spółki, a więc podejmowania decyzji gospodarczych obliczonych na maksymalizację korzyści dla spółki, z jednoczesnym minimalizowaniem jej strat. Nic więc nie stało na przeszkodzie, skoro tego rodzaju umowa była swego rodzaju konsekwencją podjętych wówczas działań przez władze spółek F.: „matki” i „córkę”, by ukształtować ją choćby w taki sposób, jak wskazała biegła podczas rozprawy w dniu 8 października 2010 r. – tu: wprowadzając do umowy zapis, zgodnie w którym płatność za świadczone usługi reklamacyjne byłaby świadczona przez F. S.A. sukcesywnie, na podstawie faktur przedstawianych przez kontrahenta, tu: F. Sp. z o.o., wskazujących realną wartość reklamacji. Wyprowadzony przez sąd *meriti* wniosek nie wytrzymuje więc krytyki, gdy zwrócić uwagę na to oczywiste i nieskomplikowane rozwiązanie, świadcząc o braku wnikliwości sądu w ocenie zebranych dowodów i poprawności wysnuwanych na tej podstawie wniosków.

Dodatkowo podnieść trzeba i to, że Sąd Okręgowy nie przeanalizował zachowania oskarżonego na gruncie art. 296 § 4 k.k., a więc z

tytułu ewentualnego nieumyślnego wyrządzenia szkody w wielkich rozmiarach.

Odnosząc się z kolei do uchybienia podniesionego przez prokuratora w związku z m.in. omawianym zarzutem, w postaci obrazu przepisu art. 8 § 2 k.p.k. podnieść należy, iż eksponowana przez sąd *meriti* samodzielność jurysdykcyjna sądu karnego, wyrażająca się w braku „związania tego sądu poglądami uczestników innych postępowań”, doznaje jednak pewnych ograniczeń. Słusznie zauważył skarżący, że Sąd Okręgowy, dokonując analizy dowodów zgromadzonych w odniesieniu do zarzutu opisanego w pkt II a/o, nie uwzględnił orzeczenia Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 25 stycznia 2007 r. w sprawie o sygn. akt (...), uznającego umowę o świadczenie usług gwarancyjnych za bezskuteczną, czyniąc to wbrew regule zawartej we wskazanym wyżej przepisie. Bezspornym jest bowiem, że sąd karny jest związany prawomocnymi rozstrzygnięciami kształtującymi prawo lub stosunek prawny.

Uгода zawarta przed Sądem Okręgowym w Łodzi, na mocy której przedmiotowa umowa została uznana za bezskuteczną, była wynikiem działania syndyka masy upadłościowej, zaś podstawę do wystąpienia ze stosownym powództwem stanowiły zapisy ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. prawo upadłościowe i naprawcze, zezwalające na uznanie postanowienia umowy, której stroną jest upadły, uniemożliwiającego albo utrudniającego osiągnięcie celu postępowania upadłościowego, za bezskuteczne w stosunku do masy upadłości (art. 84 ust. 1 cyt. ustawy).

Pominięcie tych kwestii w rozważaniach poczynionych przez Sąd Okręgowy, zwłaszcza gdy dodać do tego okoliczność podniesioną przez prokuratora, a związaną z pobieżną analizą zeznań wymienionych w apelacji świadków, w tym Donata K. – syndyka masy upadłościowej F. S.A., niewątpliwie mogło mieć wpływ na treść wydanego następnie rozstrzygnięcia, świadcząc po raz kolejny o wybiórczej analizie zebranych dowodów.

Trafne i zasadne okazały się również zarzuty sformułowane pod adresem zaskarżonego rozstrzygnięcia przez prokuratora oraz pełnomocników oskarżycieli posiłkowych w odniesieniu do czynu opisanego w pkt V a/o. Także i w tym zakresie sąd *a quo* uchybił regule wyrażonej w art. 7 k.p.k., jak również nie uczynił zadość wymogom art. 424 k.p.k., co w konsekwencji skutkowało błędem w rozumowaniu i

w rezultacie przyjęciem, iż swoim zachowaniem oskarżeni Iwona K., Andrzej Z. i Tomasz N. nie wyczerpali znamion czynu kwalifikowanego na podstawie art. 301 § 1 k.k. w zb. z art. 300 § 1 i 3 k.k. w zw. z art. 308 k.k.

Niezależnie od dostrzeżonych przez sąd *meriti* uchybień, związanych z nieprawidłowymi sformułowaniami użytymi przez prokuratora w opisie czynu zarzucanego oskarżonym we wskazanym punkcie aktu oskarżenia, a odnoszących się do nieprecyzyjnego określenia znamion czasownikowych charakteryzujących zachowanie sprawcy, trzeba zauważyć, że Sąd ten nie dość wnikliwie przeanalizował zachowanie oskarżonych pod kątem tychże znamion.

Bezspornym jest przecież, że Sąd orzekający nie jest związany ani opisem czynu, ani jego kwalifikacją prawną wskazaną w akcie oskarżenia – na gruncie kodeksu postępowania karnego dopuszczalnym jest dokonanie modyfikacji w tym zakresie, pod warunkiem wszakże, iż nie dojdzie do przekroczenia granic określonych aktem oskarżenia, a dotyczących konkretnego zdarzenia faktycznego i wyznaczonych przed podmiot przestępstwa, przedmiot ochrony prawnej oraz tożsamość pokrzywdzonego (por. wyrok SN z dnia 27 stycznia 2006 r., WK 27/05, OSNwSK 2006, z. 1, poz. 234). Osądowi podlega bowiem zdarzenie faktyczne, które oskarżyciel ujął w opisie czynu.

W przedmiotowej sprawie Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że w zachowaniu oskarżonych nie można dopatrzeć się realizacji znamion czynu opisanego w pkt V. a/o, a to z tego powodu, że prokurator, zarzucając Iwonie K., Andrzejowi Z. i Tomaszowi N. „przemieszczenie do nowej spółki produkcji własnych wyrobów, przekazanie jej zapasów posiadanych wyrobów, towarów i materiałów, rozliczając je następnie kompensatami”, zaniechał doprecyzowania „o jakie wyroby, materiały i towary chodzi, jaka miała być skala owego zjawiska i jaka była wartość owych składników majątku F. S.A.”, nie wyjaśnił relacji pomiędzy użytym w zarzucie sformułowaniem „przemieszczenia produkcji własnych wyrobów” a jednym z czasownikowych znamion z art. 300 § 1 k.k., jak również nie wykazał, by tak opisane zachowanie oskarżonych miało jakikolwiek wpływ na udaremnienie lub uszczuplenie zaspokojenia wierzycieli oraz – by oskarżeni chcieli takiego udaremnienia, czy uszczuplenia bądź przewidując możliwość wywołania takiego skutku, nań się godzili.

Tego rodzaju zarzuty o tyle mogłyby być uznane za zasadne i prawidłowe, gdyby tylko zostały poprzedzone wcześniejszą analizą całości kształtu zebranych dowodów w ramach realizacji obowiązku poszukiwania prawdy obiektywnej.

Zasadniczą kwestią dla rozważań w zakresie ustalenia ewentualnej odpowiedzialności oskarżonych na gruncie stawianego im zarzutu było stwierdzenie: czy w związku z utworzeniem spółki zależnej F. Sp. z o.o. i podjętymi następnie działaniami związanymi z m.in. zawieraniem umów łączących F. S.A. oraz F. Sp. z o.o. w realizacji tzw. umowy ramowej z dnia 1 sierpnia 2005 r., rzeczywiście nie miało miejsca przeniesienie na nowo powstałą spółkę składników majątku F. S.A. Konstatacja Sądu Okręgowego, iż w zaistniałym stanie faktycznym nie doszło do przeniesienia majątku F.S.A. do F. Sp. z o.o. „w ściśle rozumianym znaczeniu, o którym mowa w art. 301 § 1 k.k.”, a to z tego powodu, że majątek spółki akcyjnej nie stał się majątkiem „spółki – córki”, wydaje się bowiem w realiach przedmiotowej sprawy, jeśli nawet nie nieuprawniona, to co najmniej przedwczesna.

Sąd Okręgowy nie rozważył bowiem, że użyte przez ustawodawcę w art. 301 § 1 k.k. znamię „przenosi składniki swojego majątku” nie ma tego samego zakresu znaczeniowego, co wymienione w art. 300 § 1 k.k. znamię „zbywa składniki swojego majątku” i, co więcej – jak podnosi się w literaturze, może wyrażać się w każdej czynności prawnej rozporządzającej (ważnej i skutecznej) (por. teza 54 komentarza do art. 301 k.k. [w:] Kodeks Karny. Część szczególna. Komentarz do art. 222 – 316. Tom II. A. Wąsek, R. Zawłocki, Wydawnictwo C.H. Beck, 2010, Wydanie 4). Nadto, jak słusznie zauważył prokurator, określenie to nie ma „żadnych wspólnych desygnatów z pojęciami usuwania lub ukrywania majątku, użytymi w art. 300 § 1 k.k.”

Zgodnie z dotychczas wypracowanym w literaturze stanowiskiem, „przeniesienie” to np. zapobieżenie wzrostowi masy majątkowej poprzez oddawanie pożytków z praw i rzeczy, które należą do majątku dłużnika, to czynności, które nie tylko, że nie wymagają bezpośredniego kontaktu sprawcy z rzeczą przenoszoną (składnikami majątku), lecz również w ogóle nie wymagają fizycznego przemieszczenia się składników majątku (por. tezy 58 i 60 do cyt. wyżej Komentarza do art. 301 k.k.). To również każda czynność dłużnika, przez którą nowo utworzona jednostka nabywa przysługujące mu dotychczas prawo majątkowe (każda czynność rozporządzająca dłużnika, na skutek któ-

rej rzeczona jednostka nabywa określony składnik jego majątku (por. J. Majewski [w:] Zoll, Część szczególna, str. 413). Również już nawet sama deklaracja dłużnika o wniesieniu wkładów pieniężnych lub niepieniężnych do spółki z ograniczoną odpowiedzialnością jest przeniesieniem składników jego majątku (por. teza 65 cyt. wyżej Komentarza do art. 301 k.k.).

Gdy z kolei odwołać się do języka potocznego, to „wyrażenie „przenieść” w mowie potocznej oznacza „zabrać coś z jednego miejsca, i niosąc, umieścić gdzie indziej; niosąc coś przebyć jakąś przestrzeń”, lecz także „stać się przyczyną przemieszczenia czegoś” oraz „ulożować kogoś lub coś w innym miejscu (zob. Słownik, str. 989). Sens tego wyrażenia jest zatem wieloznaczny, a samą czynność można zrealizować na wiele, bardzo od siebie różnych sposobów – niekoniernie, poprzez bezpośredni kontakt przenoszącego z rzeczą przenoszoną. Tak szeroką wykładnię implikuje przedmiot czynności w postaci majątku” (teza 57 cyt. Komentarza do art. 301 k.k.).

Użyty więc przez prokuratora zwrot „przemieszczenie” jako synonim słowa „przenoszenie” nie nakładał na oskarżyciela obowiązku wyjaśnienia relacji tegoż sformułowania do znamion określających czynności sprawcze na gruncie art. 300 § 1 k.k., lecz przeciwnie – rodził określony obowiązek po stronie sądu orzekającego, wyrażający się w dążeniu do wszechstronnego wyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy.

Omawiając zagadnienie „przenoszenia składników majątku dłużnika”, godzi się podnieść i to, że przepis art. 301 k.k. chroni interesy wierzycieli, a oni ponoszą szkodę w chwili, gdy majątek dłużnika ulega faktycznemu zubożeniu. Innymi słowy – wierzyciele są zainteresowani wyłącznie czynnościami, których skutkiem jest pomniejszenie majątku dłużnika, natomiast nie jest dla nich istotne, co z tym majątkiem się dzieje, a w szczególności – czy został on wchłonięty do innej masy majątkowej, czy nie. Istotne i kluczowe jest natomiast to, czy z takiego majątku wierzyciele mogą być zaspokojeni.

Skupiwszy się z kolei na prawidłowo ustalonej okoliczności związanej z sytuacją finansową i ekonomiczną F. S.A. w dacie powoływania do życia F. Sp. z o.o., a więc stanie bankructwa spółki akcyjnej i istniejącej od lat jej niewypłacalności i tym samym jednoznacznie przesądzającej – w ocenie sądu *meriti* – o braku możliwości przypisania Iwonie K., Andrzejowi Z. i Tomaszowi N. występkę stypizowane-

go w art. 300 § 1 i 3 k.k., skoro wskazane normy tyczą wyłącznie sytuacji, gdy dłużnikowi grozi upadłość lub niewypłacalność, stwierdzić należy, że rozumowanie takie nie jest poprawne. Błąd logiczny w tym wnioskowaniu tkwi w niewłaściwym rozumieniu pojęcia dłużnika upadłego, czy niewypłacalnego oraz dłużnika pozostającego w stanie grożącej mu upadłości, czy niewypłacalności. Kluczowe znaczenie w tej kwestii ma bowiem określony stan faktyczny, nie zaś stan prawny. Skoro upadłość F. S.A. ogłoszono dopiero 24 kwietnia 2006 r., to niezależnie od kondycji finansowej tejże spółki i istniejących już od dłuższego czasu warunków określonych w cyt. wyżej ustawie „prawo upadłościowe i naprawcze”, uzasadniających zgłoszenie upadłości F. S.A., w dacie zarzutu spółka pozostawała w stanie grożącej jej upadłości.

Nie wiadomo przy tym, z jakich powodów Sąd Okręgowy, wypowiadając się na gruncie zarzutu sformułowanego w pkt V. a/o, a ściślej wykazując brak możliwości przypisania winy oskarżonym Iwonie K., Andrzejowi Z. i Tomaszowi N., pominął bądź jedynie zasygnalizował kwestie, które niewątpliwie wymagały pogłębienia i wnikliwej analizy. Sąd *ad quem* nie podziela przy tym, przy tak skonstruowanym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, stanowiska sądu *meriti*, prowadzącego się m.in. do negowania potrzeby oceny zapadających w tamtym czasie decyzji personalnych odnoszących się do władz obu spółek, w tym stwierdzenia, jak pisze Sąd – czy były one „efektem przemyślanej strategii, czy też zbiegiem okoliczności”. To właśnie rolą sądu orzekającego było poczynienie ustaleń w tej kwestii, jako jednego z kluczowych elementów zaistniałego stanu faktycznego i rzutującego na całokształt przedmiotowej sprawy. Również rolą Sądu – w ramach dochodzenia do prawdy obiektywnej – było dogłębne wyjaśnienie okoliczności mających związek z omawianym zarzutem, by na tej podstawie przesądzić czy zaproponowany przez oskarżyciela publicznego opis przestępnego zachowania trójki oskarżonych jest w pełni prawidłowy, w tym m.in. w odniesieniu do przyjętego czasokresu przestępnego zachowania. Trudno za takie wyjaśnienie uznać swiste skwitowanie przez sąd *a quo*, iż ogólnikowość sformułowań omawianego zarzutu nie pozwalała na ustalenie „o przeniesienie jakich składników chodziło prokuratorowi”, czy konstatację, że logika wykluczała możliwość objęcia rozważaniami umowy zawartej w dniu 1 sierpnia 2005 r. przez F. Sp. z o.o. z F. S.A., choć niewątpliwie precy-

zyjne ustalenie w jakim okresie oskarżony Tomasz N. był członkiem zarządu spółki akcyjnej miało niebagatelne znaczenie dla jego ewentualnej odpowiedzialności.

Dostrzeżone przez skarżących uchybienia natury procesowej, jak zasadnie wywodzili skarżący, skutkowały błędem w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i w konsekwencji uniewinnieniem oskarżonych od zarzucanych im czynów opisanych w pkt I., II. oraz V. aktu oskarżenia – wobec uznania, że Jerzy R., Iwona K., Andrzej N. i Tomasz N. nie dopuścili się tychże czynów. Wnioski o braku winy oskarżonych zostały bowiem wyprowadzone przez Sąd Okręgowy w oparciu o powierzchowną i niekompletną ocenę zebranych dowodów.

Skutkiem naruszenia art. 7 k.p.k., a zwłaszcza – jak wykazano wcześniej – wybiórczego potraktowania materiału dowodowego, bez jednoczesnego odniesienia się do okoliczności, które przemawiały nie tylko na korzyść, lecz również na niekorzyść oskarżonych, był ponadto dostrzeżony przez prokuratora błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku w odniesieniu do zarzutów sformułowanych w pkt IV., VIII., IX. i X. aktu oskarżenia, a wyrażający się w błędnym przekonaniu, że wina i społeczna szkodliwość tychże czynów nie są znaczne, skutkującym warunkowym umorzeniem postępowania w tym zakresie wobec oskarżonych.

Wyprowadzony wniosek w odniesieniu do stopnia winy i szkodliwości społecznej czynów, jakie zostały zarzucone we wskazanych punktach a/o wszystkim oskarżonym, na obecnym etapie postępowania o tyle nie może być uznany za słuszny, że postawione oskarżonym zarzuty naruszenia dyspozycji art. 586 k.s.h. pozostają w ścisłym związku z pozostałymi czynami stanowiącymi przedmiot rozpoznania. To z kolei oznacza, że szczegółowe odniesienie się do zarzutu sformułowanego w pkt 3 apelacji prokuratora aktualnie, byłoby tyleż przedwczesne, co bezprzedmiotowe. Niedostatki w przeprowadzonej przez Sąd Okręgowy analizie całokształtu zebranych dowodów, nie pozwalają bowiem na jednoznaczne stwierdzenie, czy wnioskowanie sądu *meriti* w odniesieniu do wymienionych przesłanek warunkowego umorzenia postępowania karnego było logiczne i prawidłowe.

Z tych względów wyrok Sądu Okręgowego nie mógł się ostać i podlegał uchyleniu w zaskarżonej części, z jednoczesnym przekazaniem sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania.

Ponownie procedując w sprawie, Sąd I instancji winien mieć na względzie poczynione wyżej uwagi i ustrzec się błędów, które skutkowały wydaniem rozstrzygnięcia o charakterze kasatoryjnym. Koniecznym będzie ponowne wysłuchanie biegłej rewident – Janiny M., a w razie stwierdzenia, że opinia biegłej jest niejasna i niespójna, bądź zawiera sprzeczności – podjęcie działań zmierzających do ich wyjaśnienia. Sąd rozważy przy tym możliwość powołania dowodu z opinii biegłego lub biegłych innych specjalności (np. z zakresu zarządzania, przekształceń własnościowych), o ile tylko okaże się to pomocne dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy. Punktem wyjściowym wszelkich rozważań powinno być zbadanie, a następnie ustalenie, czy sposób powołania do życia F. Sp. z o.o. był w pełni prawidłowy, zwłaszcza czy wkład niepieniężny w postaci kapitalizowanego czynszu dzierżawnego posiadał tzw. zdolność aportową, czy też – zważywszy m.in. na kondycję finansową spółki akcyjnej F. oraz dokumentację księgową obu spółek F. – „matki” i „córkę”, w tym brak samej umowy dzierżawy, był aportem pozornym. Udzielenie odpowiedzi w tym zakresie, wzbogacone rozważaniami dotyczącymi wzajemnych powiązań tychże spółek, może mieć bowiem kapitalne znaczenie dla zakresu ewentualnej odpowiedzialności oskarżonych, co do stawianych im obecnie zarzutów (w tym ich poprawności), rzutując także na ewentualny stopień winy i szkodliwości społecznej tychże czynów. Dopiero wówczas będzie również możliwym dokonanie właściwej oceny czy działania podjęte przez oskarżonych były istotnie tyleż „brawurową i desperacką”, co „kontrowersyjną” próbą wdrożenia planu naprawczego Spółki Akcyjnej F., która w ostatecznym rozrachunku rzeczywiście doprowadziła do pożądanego rezultatu z punktu widzenia zapotrzebowania na rynku pracy w Radomsku i zaspokojenia wierzycieli F. S.A. w upadłości, czy też tego rodzaju pożądanego rezultatu były możliwe dzięki ogłoszeniu upadłości spółki i w konsekwencji podjęciu określonych działań przez syndyka masy upadłości, w tym wykorzystaniu instrumentów przewidzianych w ustawie z dnia 28 lutego 2003 r. prawo upadłościowe i naprawcze, tu: możliwości uznania za bezskuteczne w stosunku do masy upadłości zawartych uprzednio umów.

Sąd Okręgowy rozważy przy tym, czy z uwagi na problematykę przedmiotowej sprawy, nie może być ona uznana za szczególnie zawiłą w rozumieniu art. 28 § 3 k.p.k. i tym samym podlegać rozpoznaniu w składzie trzech sędziów, w tym z udziałem sędziego specjalizującego-

go się w sprawach gospodarczych, zwłaszcza prawie upadłościowym i naprawczym. Bezspornym jest przecież, że aktualnie powoływanie do życia nowych podmiotów gospodarczych i przenoszenie majątku na utworzone podmioty nie jest niczym nowym ani nadzwyczajnym. Powszechność tego rodzaju sytuacji nie zawsze jednak idzie w parze z pożytkiem, a to z kolei oznacza konieczność gruntownego zbadania wszelkich związanych z tym zagadnień, by na tej podstawie oddzielić zachowania prawnie dopuszczalne na gruncie prawa cywilnego od tych, które powinny podlegać kryminalizacji z uwagi na ewidentną sprzeczność z interesami wierzycieli.

O ile zaś dojdzie do sporządzenia pisemnych motywów wyroku zapadłego po ponownym przeprowadzeniu postępowania, będą one czyniły zadość wymogom ustawowym sprecyzowanym w art. 424 k.p.k. i tym samym umożliwiały dokonanie ewentualnej kontroli instancyjnej orzeczenia.

**Wyrok
z dnia 6 września 2011 r.
II AKa 142/11**

Przewodniczący: SSA Wiesław Masłowski
Sędziowie: SA Paweł Misiak (spr.)
SA Maria Wiatr

Możliwość dochodzenia przez pokrzywdzonego lub inną osobę uprawnioną zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, w oparciu o treść przepisu art. 46 § 1 k.k., została wprowadzona z dniem 8 czerwca 2010 r. na mocy ustawy z dnia 5 listopada 2009 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny, (...) oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 206, poz.1589). Oznacza to, że możliwość taka nie istniała przed tą datą, a zakres pojęciowy szkody w poprzednim stanie prawnym obejmował wyłącznie szkodę o charakterze majątkowym. Sąd I instancji nie był więc uprawniony do uwzględnienia wniosku o zadośćuczynienie, bez naruszenia art. 4 § 1 k.k., gdyż czyn oskarżonej popełniony został przed wskazaną nowelizacją art. 46 § 1 k.k.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, wyrokiem z dnia 5 grudnia 2011 r., po rozpoznaniu sprawy Lucyny K., na skutek apelacji wniesionych przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego i obrońcę od wyroku Sądu Okręgowego w P. z dnia 28 kwietnia 2011 r., zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że uchyla zawarte w jego punkcie III rozstrzygnięcie o zasądzeniu na rzecz Witolda B. zadośćuczynienia i utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok w pozostałej części (...).

Z uzasadnienia

Sąd Okręgowy w P. uznał oskarżoną za winną tego, że: w dniu 29 marca 2009 r. w miejscowości G., działając w zamiarze bezpośrednim pozbawieniem życia Andrzeja B., używając noża spowodowała u wyżej wymienionego powierzchowne rany cięte skóry ręki lewej w obrębie palców: pierwszego, drugiego i trzeciego, a także palca piątego ręki prawej oraz zadała temu pokrzywdzonemu jeden cios nożem

kuchennym powodując ranę kłutą przedniej powierzchni klatki piersiowej po stronie lewej z uszkodzeniem w przebiegu jej kanału trzech żeber po stronie lewej oraz narządów w postaci: worka osierdziowego serca, lewej kopuły przepony, lewego płata wątroby, żołądka, naczyń przestrzeni zaotrzewnowej średniego kalibru, torebki włóknistej i przedniej powierzchni nerki lewej, które to obrażenia spowodowały wstrząs urazowo – krwotoczny, skutkujący zgonem Andrzeja B. na miejscu zdarzenia i za to na podstawie art. 148 § 1 k.k. wymierzył oskarżonej karę 8 lat pozbawienia wolności (...). Zasadził nadto od oskarżonej na rzecz oskarżyciela posiłkowego Witolda B. na podstawie art. 46 § 1 k.k. w zw. z art. 446 § 4 k.c. kwotę 30.000 zł z tytułu zadośćuczynienia za doznaną na skutek przestępstwa krzywdę (...).

Wyrok ten został zaskarżony apelacjami wniesionymi przez obrońcę oskarżonej i pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego Witolda B.

Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego podniosła zarzut rażącej niewspółmierności orzeczonej kary pozbawienia wolności – jej łagodności – w stosunku do stopnia winy oskarżonej, rodzaju i charakteru naruszonego dobra, rozmiaru wyrządzonej szkody, okoliczności popełnienia czynu, tj. stopnia jego społecznej szkodliwości oraz w relacji do celów, jakie kara ta winna spełniać w zakresie prewencji szczególnej i społecznego oddziaływania, jak również orzeczenie środka karnego z art. 46 § 1 k.k. w zw. z art. 446 § 4 k.c. w zaniżonej wysokości, nieodpowiadającej funkcji, ani celowi orzekania tegoż środka. Ponadto pełnomocnik podniosła zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, w odniesieniu do pkt III rozstrzygnięcia, w części dotyczącej uznania za adekwatne zasądzenie tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę kwoty 30.000 zł zamiast 100.000 zł, z pominięciem analizy przedłożonych zaświadczeń lekarskich obojga rodziców ofiary przestępstwa, ich sytuacji życiowej po śmierci syna, a jedynie deklarowanym (brak uwzględnienia szczegółowej analizy) uwzględnieniem okoliczności związanych z poczuciem krzywdy, jaka wyrządzona została tylko oskarżycielowi posiłkowemu.

Pełnomocnik wniosła – w oparciu o podniesione zarzuty – o zmianę zaskarżonego orzeczenia w zaskarżonej części poprzez znaczne zaostrzenie orzeczonej wobec oskarżonej Lucyny K. kary pozbawienia wolności, jak również podwyższenie wysokości kwoty zadość-

uczynienia za doznaną na skutek przestępstwa krzywdę z 30.000 zł do 100.000 zł.

Obrońca oskarżonej zarzuciła orzeczeniu:

a) obrazę prawa procesowego, mającą wpływ na treść rozstrzygnięcia, polegającą na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów przejawiającym się w jednostronnej ich ocenie i uwzględnieniu jedynie okoliczności przemawiających na niekorzyść oskarżonej, poprzez uznanie przez sąd za wiarygodne zeznań świadka Józefa S. w przedmiocie okoliczności zdarzenia i nieuwzględnieniu wersji podanej przez oskarżoną, która twierdziła, że była atakowana przez pokrzywdzonego Andrzeja B., przy jednoczesnym uznaniu, że rozstrzygająca jest opinia biegłego medyka Agnieszki D. – w zakresie obrażeń pokrzywdzonego na dłoniach, co pozwala na kategoryczne stwierdzenie, iż powstały one w czasie inkryminowanego zdarzenia i stanowiło efekt obrony pokrzywdzonego, mimo że na takie ustalenie nie pozwala absolutnie opinia biegłego Jerzego K., który w swojej pisemnej opinii nie wykluczył możliwości powstania otarcia naskórka na szyi w okolicznościach wskazanych przez oskarżoną, to jest w czasie duszenia jej przez pokrzywdzonego;

b) rażącą surowość wymierzonej kary w stosunku do oskarżonej, polegającą na niezastosowaniu nadzwyczajnego złagodzenia kary pozbawienia wolności.

Podnosząc te zarzuty obrońca wносиła o złagodzenie orzeczonej wobec oskarżonej kary pozbawienia wolności, ewentualnie o uchYLENIE zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności odnieść się trzeba do apelacji wywiedzionej przez obrońcę, gdyż jej argumentacja i wnioski są dalej idące. Wprawdzie obrońca w pierwszej kolejności postulowała złagodzenie orzeczonej wobec oskarżonej kary, jednakże treść zasadniczego zarzutu odwoławczego i uzasadnienia apelacji wskazuje, że skarżąca podważa, przede wszystkim stanowisko Sądu I instancji odrzucające wersję o działaniu oskarżonej Lucyny K. w obronie koniecznej. Jednocześnie więc, poza polem zaskarżenia znalazła się ocena sądu merytorycznego, że oskarżona nie działała w stanie silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami. W tej części zatem – w ramach całościowej kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku, w związku z

apelacją na korzyść – wystarczy ograniczyć się do stwierdzenia, że ocena ta jest prawidłowa. Sąd I instancji przytoczył zresztą w uzasadnieniu swojego rozstrzygnięcia przekonujące argumenty, przemawiające za słuszością swojego stanowiska i Sąd Apelacyjny, także je podziela.

Punktem wyjścia do oceny zasadności głównego zarzutu odwoławczego, podniesionego przez obrońcę, jest rzecz jasna zbadanie prawidłowości ustaleń faktycznych, które były podstawą rozstrzygnięcia. Są one trafne, tak co do okoliczności poprzedzających zadanie przez oskarżoną śmiertelnej rany kłutej pokrzywdzonemu, jak i okoliczności dotyczących samego ugodzenia. Wbrew temu, co podnosi obrońca, ustalenia te stanowią wynik zgodnej z procesowymi regułami, wszechstronnej i wnikliwej oceny dowodów. Zdarzenie z dn. 29 marca 2009 r. miało początkowo typowy przebieg, jeśli patrzeć na nie na tle ogólnego obrazu pożycia oskarżonej z konkubentem Andrzejem B. Oskarżona ponosiła główny trud utrzymania domu i denerwowała się tym, że jej konkubent podejmował jedynie dorywcze prace, a część pieniędzy i tak przeznaczzał na alkohol. Z tego powodu dochodziło już wcześniej do sprzeczek, a nawet awantur, kończących się także interwencjami policji. W konfliktach z pokrzywdzonym, nierzadko wywoływanych przez oskarżoną, to właśnie ona była bardziej agresywna, zwłaszcza po alkoholu, używała wobec konkubenta słów wulgarnych, dopuszczała się także rękoczynów. Pokrzywdzony nigdy natomiast nie użył siły wobec oskarżonej. Był postrzegany jako osoba spokojniejsza od niej, co oskarżona zresztą sama przyznawała. To ona wywołała także kłótnię w dniu 29 marca 2009 r., zarzucając pokrzywdzonemu, że przeznaczzył na alkohol pieniądze odłożone na zakup mięsa. To ona wreszcie zaczęła pierwsza szarpać pokrzywdzonego, co jednoznacznie wynika z zeznań obecnego przy tym Józefa S. Zdołał on rozdzielić oboje zwaśnionych. Chwilę później, gdy przebywał na zewnątrz, usłyszał krzyk oskarżonej „dość tego”, a po powrocie do mieszkania, gdy pokrzywdzony na jego oczach upadł na podłogę i zaczął krwawić, oskarżona skomentowała to słowami, że już dawno miała to zrobić. Taką wersję wydarzeń Józef S. przedstawił w czasie przesłuchania przeprowadzonego następnego dnia po ich zaistnieniu. Jego relacja była obszerna i spontaniczna. Podtrzymał swoje twierdzenia, także w czasie przesłuchania w dniu 3 kwietnia 2009 r. Sąd I instancji dostrzegł, że wskazany świadek dokonał korekty swoich

zeznań, co do treści wypowiedzi oskarżonej, ale dopiero w konfrontacji z nią, przeprowadzonej w czerwcu 2009 r. Sąd należycie uzasadnił dlaczego na dodatnią ocenę zasługują w całości te zeznania świadka, które złożone zostały krótko po zdarzeniu. Także Sąd Apelacyjny w Łodzi, uzasadniając wyrok z 7 grudnia 2010 r., którym uchylił pierwsze nieprawomocne rozstrzygnięcie w tej sprawie, wskazywał na kategorię twierdzeń świadka z pierwszej fazy postępowania przygotowawczego. Ocena ta nie uległa zmianie tym bardziej, że świadek na rozprawie przed Sądem I instancji (...) potwierdził, że odczytane mu z początkowej fazy śledztwa zeznania, są zapisem jego własnych słów. Jeśli zestawimy twierdzenia Józefa S. z tym, co wyjaśniła oskarżona, to nietrudno dostrzec, że od początku próbowała usprawiedliwić swój czyn tym, że pokrzywdzony zachowywał się wobec niej agresywnie. Pierwszy miał zacząć szarpaninę, a nawet dusić ją, jeszcze w obecności ww. świadka. Tymczasem świadek stanowczo twierdził i nie wycofał się z tego również podczas wspomnianej wcześniej konfrontacji, że to oskarżona zaatakowała pokrzywdzonego, szarpiąc go za odzież. To istotna okoliczność świadcząca o dążeniu oskarżonej do przedstawienia siebie w korzystniejszym świetle i umniejszaniu własnej odpowiedzialności. Faktem jest, o czym pisze obrońca, że świadek Józef S. spożywał wcześniej alkohol (podobnie zresztą jak oskarżona) i z tego powodu jego zdolność postrzegania zdarzeń mogła być w pewnym stopniu ograniczona. Ale wspomniana wcześniej kategorię twierdzeń, zbieżność podawanych faktów i wielość szczegółów wskazuje na to, że owa zdolność nie była zakłócona w istotny sposób, a zeznania świadka mogą w tej sytuacji stanowić wartościowy materiał dowodowy.

Nie tylko zresztą ten dowód był podstawą do podważenia przez Sąd I instancji wyjaśnień oskarżonej, z których wynika jakoby ugodziła nożem pokrzywdzonego, broniąc się przed nim, gdy zaczął ją dusić. Sąd trafnie wskazuje na opinię biegłego Jerzego K., który stwierdził, że oskarżona nie miała na ciele charakterystycznych dla dławienia obrażeń ani też typowych dolegliwości – sińców na szyi, podbiegnięć krwawych błony śluzowej jamy ustnej i gardła, osłabienia siły mięśniowej, bólu przy przełykaniu etc. Nie skarżyła się na to podczas badania, przy przyjęciu do aresztu, ani też lekarz Albina O. nie stwierdziła tego rodzaju obrażeń, poza pojedynczym otarciem naskórka na przedniej powierzchni szyi. W myśl tego, co podał biegły Jerzy K.,

nie jest to jednak uraz charakterystyczny dla dławienia i nawet gdyby go wiązać ze zdarzeniem z 29 marca 2009 r., nie powinien powstać w okolicznościach opisanych przez oskarżoną, chyba że na skutek działania paznokcia któregoś z palców pokrzywdzonego. Pamiętać przy tym trzeba, że chwile przed ugodzeniem konkubenta nożem, doszło między nim a oskarżoną do szamotaniny, wskutek której oboje mieli uszkodzoną odzież. Nie bez racji więc sąd *a quo* wiąże otarcie naskórka na szyi oskarżonej z tą częścią zajścia, a nie z rzekomo późniejszym duszeniem, o jakim mówi ona w swoich wyjaśnieniach.

Istotnym dowodem w sprawie jest opinia posekcyjna biegłej Agnieszki D. Stwierdziła ona rany cięte skóry lewej ręki i V palca ręki prawej o różnokierunkowym ułożeniu, pochodzące od co najmniej trzykrotnego kontaktu z ostrzem narzędzia tnącego. Lokalizacja tych ran, na grzbietowych powierzchniach, wskazuje, że mogły powstać od zasłaniania się przed tego rodzaju narzędziem. Nie mogły pochodzić od chwytania za jego ostrze. Opinia ww. biegłej przeczy wersji zdarzenia podawanej przez oskarżoną, jakoby chcąc uchronić się przed dalszym duszeniem, zadała pokrzywdzonemu cios nożem. Nie mogłyby wtedy powstać rany na jego rękach, gdyby usytuowane były – w myśl tego co podaje oskarżona – na jej szyi.

Z powyższego wynika, że ustalenia Sądu I instancji co do okoliczności, w jakich pokrzywdzony utracił życie, są w pełni prawidłowe. Nie ma w tym wypadku podstaw do uznania, że oskarżona doprowadziła do jego śmierci, broniąc się przed jego agresją. Apelacja obrońcy nie przywołuje argumentów, które skutecznie podważyłyby trafność ustaleń Sądu I instancji i ocenę prawną zachowania oskarżonej na gruncie art. 148 § 1 k.k.

Problemowi wymiaru kary Sąd orzekający poświęcił w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku немало miejsca. Dostrzegł i należycie wyważył wszystkie okoliczności istotne z punktu widzenia określenia właściwej sankcji prawno – karnej. W tym zarówno te, które zaliczyć należy do obciążających, jak i te, które przemawiały na korzyść oskarżonej. Te ostatnie były w przewadze, w związku z tym karę pozbawienia wolności Sąd ukształtował na najniższym możliwym poziomie, uwzględniając zagrożenie przewidziane przez art. 148 § 1 k.k. Uznał bowiem, że kara w wymiarze 8 lat pozwoli w należyтым stopniu osiągnąć cele, jakie są przed nią stawiane. Obrońca oskarżonej wnioskuje o złagodzenie tej kary, poprzez zastosowanie rozwiązań

przewidzianych w art. 60 k.k., nie wskazała jednak, jakie szczególne względy za tym przemawiają. Te okoliczności, które zostały przytoczone w uzasadnieniu apelacji – niekaralność, tryb życia, utrzymywanie rodziny, powrót do pracy po uchyleniu aresztu – zostały uwzględnione przez Sąd, jako łagodzące, lecz nie o szczególnym, wyjątkowym charakterze. Nawiasem mówiąc, Sąd dostrzegł wiele więcej okoliczności o korzystnej dla oskarżonej wymowie, niż wynika to z apelacji obrońcy. Nie ma w każdym razie podstaw do tego, by orzeczoną wobec oskarżonej karę pozbawienia wolności ukształtować na bardziej jeszcze korzystnym poziomie, niż uczynił to Sąd w zaskarżonym wyroku. Nie ma też podstaw do uwzględnienia w tej mierze apelacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego. Z faktu, że orzeczona kara pozbawienia wolności jest najniższą, jaką przewiduje art. 148 § 1 k.k. nie wynika, że jest to kara rażąco łagodna. Nie ma dysproporcji między jej wymiarem, a stawianymi wymaganiami, określonymi przez stopień zawinienia, poziom społecznej szkodliwości czynu, prewencję ogólną i szczególną – jak widzi to skarżąca. Nie jest tak, że Sąd I instancji nie dopatrzył się okoliczności obciążających, związanych zwłaszcza z działaniem przez oskarżoną pod wpływem alkoholu i sprowokowaniem awantury z pokrzywdzonym. Sąd je widział i ocenił, ale uznał, że w tej sprawie prymat należy dać okolicznościom łagodzącym. Sąd Apelacyjny podziela to stanowisko. Wywiedzione apelacje należy więc uznać za bezzasadne.

W apelacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego znalazł się także zarzut dotyczący orzeczonego w zaskarżonym wyroku środka karnego, przewidzianego przez art. 46 § 1 k.k.. Skarżąca wniosowała o podwyższenie kwoty zasądzzonego zadośćuczynienia na rzecz Wiktora B. do kwoty 100 tys. zł. W tej części zaskarżony wyrok wymagał korekty, lecz nie, co do wysokości zasądzonej kwoty, ale przez uchylenie tego środka. Jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku, Sąd I instancji zasądzając zadośćuczynienie na podstawie powołanego przepisu kierował się treścią wyroku SN z dnia 13 maja 2008 r. (OSNKW 2008, z. 6, poz. 41), w którym istotnie SN dopuścił możliwość zasądzenia takiego roszczenia – przy skazaniu za przestępstwo spowodowania śmierci – na rzecz osoby najbliższej pokrzywdzonego, ale dopiero po wejściu w życie art. 446 § 4 k.c., co stało się w dniu 3 sierpnia 2008 r. Wymieniony przepis kodeksu cywilnego pozwalał od tej daty na przyznanie w procesie cywilnym najbliższemu członkom

rodziny zmarłego, zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, wynikłą wskutek jego śmierci. W ten sposób SN uznał, że zakres środka penalnego, jakim jest obowiązek naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody, spełniającego m.in. funkcje represyjne, określony jest nie tylko brzmieniem przepisów prawa karnego, ale także treścią przepisów usytuowanych poza kodeksem karnym. Trzeba jednak odnotować, że również w doktrynie przyjmowano, że pojęcie „szkoda”, którym posługiwał się art. 46 § 1 k.k. przed nowelizacją, obejmuje nie tylko szkodę majątkową ale także niemajątkową, a więc *sensu largo*. Rzecz w tym, że ustawodawca był innego zdania. Możliwość dochodzenia przez pokrzywdzonego lub inną osobę uprawnioną, zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wprowadził dopiero z dniem 8 czerwca 2010 r. w drodze ustawy z dnia 5 listopada 2009 r. (Dz. U. Nr 206, poz. 1589). Oznacza to, że taka możliwość nie istniała przed tą datą, a zakres pojęciowy szkody przed wspomnianą nowelizacją obejmował wyłącznie tę o charakterze materialnym. Sąd I instancji nie był więc uprawniony do uwzględnienia wniosku Witolda B. o zadośćuczynienie, bez naruszenia art. 4 § 1 k.k., gdyż czyn oskarżonej popełniony został przed nowelizacją art. 46 § 1 k.k. Zmiana zaskarżonego wyroku i uchylenie orzeczonego środka karnego nie oznacza wcale, że roszczenie Witolda B. jest pozbawione podstaw prawnych. Może być bowiem realizowane w oparciu o art. 446 § 4 k.c. w drodze procesu cywilnego (...).

Postanowienie
z dnia 20 kwietnia 2011 r.
II AKzw 202/11

Przewodniczący: Sędzia SA Izabela Dercz

Wyeliminowanie bądź pominięcie w podstawie prawnej skazania art. 65 k.k. z jednoczesnym przypisaniem oskarżonemu czynu z art. 258 k.k. w którejkolwiek z jego form sprawczych, wyłącza następnie możliwość zastosowania wobec skazanego obostrzeń przewidzianych dla sprawcy określonego w art. 64 § 2 k.k., a odnoszących się do środków związanych z poddaniem próbie (w tym wynikających z treści art. 78 § 2 k.k.).

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu w sprawie Grzegorza L., na skutek zażalenia wniesionego przez obrońcę skazanego na postanowienie Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 14 lutego 2011 r. w przedmiocie odmowy udzielenia warunkowego przedterminowego zwolnienia postanawia: uchylić zaskarżone postanowienie i sprawę przekazać Sądowi Okręgowemu w Ł. do ponownego rozpoznania.

Z uzasadnienia

Postanowieniem z dnia 14 lutego 2011 r. Sąd Okręgowy w Ł. odmówił skazanemu udzielenia warunkowego przedterminowego zwolnienia z odbycia reszty zasadniczej kary 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, wskazując, iż brak ku temu podstaw formalnych.

Zażalenie na to postanowienie wniósł obrońca skazanego, który zaskarżonemu postanowieniu zarzucił obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 4 § 1 k.k., poprzez zastosowanie wobec Grzegorza L., skazanego za czyny popełnione w latach 1991-1992 (d.k.k.) „zaostrzeń” wynikających z art. 65 k.k., w sytuacji gdy zgodnie z art. 4 § 1 k.k. należy stosować ustawę względniejszą dla sprawcy, jeżeli w czasie orzekania obowiązuje ustawa inna niż w czasie popełnienia przestępstwa – tj. kodeks karny z 1969 r. (d.k.k.), który w stanie prawnym obowiązującym w dacie popełnienia czynów przez skazanego (1991-1992), nie posiadał odpowiednika art. 65 k.k. zaostrzającego

warunki korzystania z warunkowego przedterminowego zwolnienia (odbycie $\frac{3}{4}$ kary) – analogia na niekorzyść skazanego. Skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego postanowienia i warunkowe zwolnienie skazanego z odbycia reszty kary ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zażalenie należało uwzględnić.

Z prawidłowych ustaleń sądu *meriti* wynika, iż Grzegorz L. wyrokiem Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 27 września 2010 r. sygn. akt (...), skazany został za czyny wyczerpujące dyspozycję art. 215 § 2 d.k.k., art. 265 § 1 d.k.k., art. 267 d.k.k., art. 58 d.k.k., art. 276 § 3 d.k.k. Mając na uwadze fakt, że art. 276 § 3 d.k.k. jest odpowiednikiem art. 258 § 3 obecnie obowiązującej ustawy karnej, Sąd I instancji uznał, że w stosunku do skazanego stosować należy zaostrożenia wynikające z art. 65 k.k.

Zgodnie z treścią art. 14 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Przepisy wprowadzające Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 554 – dalej: „p.w.k.k.”), w sprawach zakończonych prawomocnym wyrokiem, w których kara nie została wykonana, do osób warunkowo zwolnionych, jak również do osób odbywających kary pozbawienia wolności stosuje się odpowiednio przepisy kodeksu karnego o warunkowym zwolnieniu. Zatem przepis art. 14 p.w.k.k. w sprawach zakończonych prawomocnym wyrokiem, a dotyczących czynów popełnionych przed wejściem w życie kodeksu karnego z 1997 r., nakazał stosowanie norm nowego kodeksu, regulujących przesłanki warunkowego zwolnienia, z pominięciem zasady wynikającej z przepisu art. 4 § 1 k.k. Przepisy dawnego kodeksu karnego w kwestii warunkowego przedterminowego zwolnienia, nie przewidywały obostrzeń polegających na wydłużeniu okresów odbytych kar dla sprawców działających w warunkach zorganizowanej grupy przestępczej, lub związku mającego na celu popełnianie przestępstw. Obostrzenia takie wprowadzone zostały w art. 65 aktualnie obowiązującego kodeksu karnego. Art. 65 k.k. (w brzmieniu sprzed nowelizacji dokonanej ustawą z dnia 16 kwietnia 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw – Dz. U. Nr 93, poz. 889) stanowił, iż przepisy dotyczące wymiaru kary, środków karnych oraz środków związanych z poddaniem sprawcy próbie, przewidziane wobec sprawcy określonego w art. 64 § 2, stosuje się także do sprawcy, który z popełniania przestępstw uczy-

nił sobie stałe źródło dochodu lub popełnia przestępstwo działając w zorganizowanej grupie albo związku mającym na celu popełnianie przestępstw. Dopiero nowelizacja dokonana wymienioną ustawą z dnia 16 kwietnia 2004 r. wprowadziła w odrębnym paragrafie obstrzeżenia dla sprawców przestępstw z art. 258 k.k., i zgodnie ze znowelizowanym brzmieniem, przepis art. 65 § 2 k.k., także do sprawcy przestępstwa z art. 258 k.k. nakazał odpowiednie stosowanie przepisów dotyczących sprawcy określonego w art. 64 § 2 k.k. w wyjątkiem przewidzianego w tym przepisie zaostżenia kary.

Nie ulega wątpliwości, że Grzegorz L. skazany został m.in. za przestępstwo z art. 276 § 3 d.k.k., którego odpowiednikiem jest art. 258 § 3 obecnego kodeksu.

Po pierwsze, nie jest jednak możliwe zastosowanie wobec niego aktualnie obowiązującego art. 65 § 2 k.k.

Art. 65 k.k. w brzmieniu obowiązującym przed nowelizacją ustawą z dnia 16 kwietnia 2004 r. nie znajdował bowiem w ogóle zastosowania do sprawcy przestępstwa określonego w art. 258 k.k., ponieważ dopiero wskazana wyżej nowelizacja rozszerzyła kategorię sprawców mających odpowiadać według zasad określonych w art. 64 § 2 k.k. – m.in. o sprawców tego przestępstwa, z ograniczeniem wynikającym z art. 65 § 2 k.k. Natomiast art. 14 pkt 4 p.w.k.k. odnosił się do sytuacji wiążących się z wejściem w życie nowego kodeksu karnego, nie zaś do wszystkich kolejnych nowelizacji, zaś nowela z 16 kwietnia 2004 r. nie zawierała przepisów przejściowych, w związku z czym, zastosowanie muszą mieć ogólne reguły wynikające z art. 4 § 1 k.k. W tej kwestii podobnie wypowiedział się SA w Krakowie w postanowieniu z dnia 25 stycznia 2010 r., II AKZw 1389/09 (KZS 2010/36), stwierdzając, iż ustawa z dnia 16 kwietnia 2004 r., m.in. dodająca § 2 w art. 65 k.k., ustalający surowsze warunki przedterminowego zwolnienia sprawców przestępstw z art. 258 k.k., nie zawiera przepisów przejściowych, więc nie rozstrzyga kolizji stosowania w tych sytuacjach dawnego bądź nowego stanu prawnego. Nie ma tu więc zastosowania przepis art. 14 pkt 4 p.w.k.k., wyłączający stosowanie art. 4 § 1 k.k. w orzekaniu o przedterminowym zwolnieniu, bo przepis ten ma „charakter jednorazowy“ dla uregulowania sytuacji wiążących się z wejściem w życie kodeksu karnego. W omawianej sytuacji zachodzą zatem zwykle reguły prawa międzyczasowego. Do czynów popełnionych przed dniem 1 maja 2004 r., jako dniem wejścia w życie tej zmiany,

należy stosować ustawę względniejszą, więc stan prawny sprzed nowelizacji.

Przedstawiona argumentacja przesądza zatem, iż w sytuacji przedmiotowej podstawy obostrzeń związanych z warunkowym zwolnieniem nie może stanowić art. 65 § 2 k.k. w obecnym brzmieniu.

Analizując dalej kwestię, czy w przypadku niniejszym ma zastosowanie art. 65 k.k. sprzed nowelizacji mającej miejsce w 2004 r. (skoro w aktualnym brzmieniu § 1 zakres tej normy częściowo pokrywa się z treścią art. 65 k.k. sprzed nowelizacji), rozstrzygnąć należy problem, czy spełnione zostały warunki wymienione w art. 65 k.k. w brzmieniu przed wydaniem noweli, tj. czy Grzegorza L. uznano za sprawcę, który z popełniania przestępstwa uczynił sobie stałe źródło dochodu lub popełnił przestępstwo działając w zorganizowanej grupie albo związku mającym na celu popełnianie przestępstw. Analiza treści wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 27 września 2010 r. w sprawie sygn. akt (...) nie wskazuje na to, by opis czynu wyczerpującego art. 215 § 2 d.k.k. w zb. z art. 265 § 1 d.k.k., w zb. z art. 267 d.k.k. w zw. z art. 10 § 2 d.k.k., w zw. z art. 58 d.k.k., przypisanego skazanemu w punkcie 2 wyroku zawierał którekolwiek z tych znamion. Nie przyjęto też, by działał w warunkach art. 58a d.k.k., stanowiącego w rzeczywistości odpowiednik art. 65 k.k. w brzmieniu przed nowelizacją. Przepis ten prawdopodobnie dlatego nie mógł być przywołany w kwalifikacji prawnej, przy uwzględnieniu art. 4 § 1 k.k., gdyż nie obowiązywał w czasie czynu. Zatem, ani kwalifikacja prawna, ani opis czynu przypisanego Grzegorzowi L. w punkcie 2 wyroku, nie wskazują, iż przestępstwa tego dopuścił się w warunkach art. 65 k.k. w brzmieniu sprzed nowelizacji. W ocenie Sądu Apelacyjnego, okoliczności znamionujących normę art. 65 k.k. nie można domniemywać, muszą one wynikać jednoznacznie z treści wyroku. W sprawie niniejszej, można jedynie domyślać się, że wskazanego przestępstwa Grzegorz L. dopuścił się działając w związku mającym na celu popełnianie przestępstw, skoro w punkcie 4 wyroku uznano go za winnego kierowania związkiem mającym na celu dokonywanie przestępstw polegających na podrabianiu dokumentów, używaniu ich w celu wyłudzenia poświadczeń nieprawdy i podejmowaniu innych działań zmierzających do zalegalizowania faktycznego pochodzenia samochodów, a więc kierowania związkiem mającym na celu popełnianie przestępstw tożsamy z czynem przypisanym w punkcie 2

wyroku i popełnionego w tym samym czasie, w którym dopuścił się czynu wyczerpującego art. 215 § 2 d.k.k. w zb. z art. 265 § 1 d.k.k., w zb. z art. 267 d.k.k. w zw. z art. 10 § 2 d.k.k., w zw. z art. 58 d.k.k. Jednak w żadnej mierze nie znalazło to odzwierciedlenia w opisie czynu, za którego popełnienie Grzegorza L. skazano w punkcie 2 wyroku. W tym miejscu, zdaniem Sądu Apelacyjnego, zgodzić się należy z poglądem podobnym, wypowiedzianym w postanowieniu SA w Lublinie z dnia 8 listopada 2006 r., II AKZw 808/06 (niepubl.), iż „art. 65 k.k. w poprzednim brzmieniu odnosił się wyłącznie do sprawców, którzy popełnili przestępstwo działając w zorganizowanej grupie przestępczej, co jednak nie może zostać poczytane za równoznaczne z dopuszczeniem się występku, bądź zbrodni, przewidzianej w art. 258 k.k. Przeciwnie – wyeliminowanie bądź pominięcie w kwalifikacji, czy podstawie prawnej skazania art. 65 k.k. z jednoczesnym przypisaniem oskarżonemu czynu z art. 258 k.k. w którejkolwiek z jego form, przekreśla możliwość zastosowania wobec niego, a dotyczących się środków związanych z poddaniem próbie, obostrzeń przewidzianych dla sprawcy określonego w art. 64 § 2 k.k.”.

Mając na uwadze całość przedstawionych rozważań Sąd Apelacyjny uznał, że w przypadku przedmiotowym nie znajdują zastosowania obecnie obowiązujące normy art. 65 § 1 i 2 k.k., jak też art. 65 k.k. w brzmieniu przed nowelizacją dokonaną na mocy ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. W kwestii warunkowego zwolnienia Grzegorza L., należy zatem stosować ogólne reguły obowiązującego kodeksu karnego, stosownie do reguły, o której mowa w art. 4 § 1 k.k., bez obostrzeń wynikających z tych przepisów, przewidzianych dla tzw. multirecydywistów. W takim zaś przypadku, formalne warunki do skorzystania z warunkowego zwolnienia zostały w odniesieniu do skazanego spełnione, a rozważeniu podlegać muszą okoliczności uzasadniające w myśl art. 77 § 1 k.k. decyzję Sądu I instancji w kwestii warunkowego zwolnienia skazanego. Okoliczności te nie były dotychczas przedmiotem rozważań Sądu *meriti*, a zważywszy na okoliczności sprawy niniejszej, w szczególności czasową odległość pomiędzy popełnieniem czynów, a wyrokowaniem, bez wątplenia wymagają analizy, a prawdopodobnie, także poczynienia dodatkowych ustaleń istotnych z punktu widzenia treści art. 77 § 1 k.k., zwłaszcza, co do zachowania Grzegorza L. po popełnieniu przestępstwa.

Z tych wszystkich względów, Sąd odwoławczy uchylił zaskarżone postanowienie i sprawę przekazał Sądowi Okręgowemu w Ł. do ponownego rozpoznania.

-21-

Postanowienie
z dnia 11 stycznia 2012 r.
II AKzw 1107/11

Przewodniczący: Sędzia SA Jacek Błaszczyk

Obowiązkiem Sądu jest uzasadnienie istnienia materialnej podstawy do dalszego stosowania środka zabezpieczającego w postaci umieszczenia sprawcy czynu zabronionego w szpitalu psychiatrycznym. Dotyczy to zwłaszcza sytuacji, gdy aktualna opinia biegłych wskazuje, że nie podtrzymują już oni wniosku o istnieniu wysokiego prawdopodobieństwa, że internowany popełni taki czyn ponownie (art. 94 § 1 k.k.). W aspekcie treści art. 94 § 2 k.k. Sąd winien dokładnie i wszechstronnie przedstawić argumenty o konieczności kontynuowania izolacji (art. 204 k.k.w.).

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu w sprawie internowanego Tomasza P., na skutek zażalenia obrońcy na postanowienie Sądu Okręgowego w P. z dnia 7 listopada 2011 r. postanawia: uchylić zaskarżone postanowienie i sprawę przekazać Sądowi Okręgowemu w P. do ponownego rozpoznania.

Z uzasadnienia

Postanowieniem z dnia 7 listopada 2011 r. Sąd Okręgowy w P. orzekł o dalszym stosowaniu w stosunku do internowanego środka zabezpieczającego w postaci umieszczenia w szpitalu psychiatrycznym.

Zażalenie na to postanowienie wniósł obrońca internowanego, który zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił błąd w ustaleniach faktycz-

nych przyjętych za jego podstawę, a polegający na nietrafnym uznaniu, że konieczne jest dalsze stosowanie środka zabezpieczającego, poprzez leczenie w warunkach szpitala psychiatrycznego, w sytuacji gdy trwający 8 lat proces leczniczy, terapeutyczny i rehabilitacyjny oraz resocjalizacyjny poprawił stan zdrowia internowanego w stopniu umożliwiającym jego powrót do życia w społeczeństwie przy zachowaniu dalszego stałego leczenia w warunkach ambulatoryjnych i nie występuje już wysokie prawdopodobieństwo popełnienia przez niego czynu o znacznej społecznej szkodliwości, zatem brak jest przesłanek do dalszej internacji. Skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego postanowienia i orzeczenie zwolnienia Tomasza P. z dalszego wykonywania środka zabezpieczającego w zamkniętym szpitalu psychiatrycznym.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Rozpatrzenie zażalenia obrońcy jest obecnie przedwczesne, gdyż zachodzi konieczność uchylecia zaskarżonego orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sądowni *meriti*.

Umieszczenie człowieka w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym jest faktycznym pozbawieniem go wolności. W związku z tym powinno być zawsze poprzedzone dogłębną analizą okoliczności wskazujących na konieczność sięgania po ten środek zabezpieczający i przede wszystkim dokonaniem własnych ustaleń przez Sąd (podkreślenie SA) wskazujących na niezbędność stosowania tego środka. Nie wystarczy więc zacytować stanowisko biegłych lecz należy wprost wskazać, czy nadal spełniany jest warunek *sine qua non* stosowania internacji, tj. że zachodzi wysokie prawdopodobieństwo popełnienia czynu podobnego do tego, który jest podstawą osadzenia w zamkniętym szpitalu psychiatrycznym. Sąd Okręgowy zaś jedynie przedstawił ostatecznie stanowisko biegłych (...), które zrekapitulowano stwierdzeniem biegłych psychiatrów i psychologa o „niewystępowaniu wysokiego prawdopodobieństwa popełnienia przez Tomasza P. czynu o wysokiej społecznej szkodliwości”. Rozważania zaś sądu *meriti* są poświęcone głównie temu, że brak możliwości zagwarantowania miejsca stałego pobytu dla Tomasza P. oraz warunków do zapewnienia kontroli nad nim, gdyby został zwolniony z zakładu zamkniętego, w aspekcie stałego zażywania leków i uczęszczania do psychiatry.

Obrońca, w takim układzie, w wywiedzionym zażaleniu, wskazał, że brak przesłanek do dalszej detencji.

W świetle powyższego wskazać trzeba, że art. 93 k.k. nie uzależnia dopuszczalności orzeczenia środka zabezpieczającego związanego z umieszczeniem w zakładzie zamkniętym od złożenia przez biegłych supozycji o określonej treści. Wymaga on jedynie wysłuchania biegłych, których pogląd w kwestii konieczności stosowania środka zabezpieczającego lub braku ku temu podstaw, nie jest dla sądu wiążący (por. wyrok SN z dnia 7 listopada 2007 r., V KK 317/07, niepubl.). Sąd *meriti* musi jednak wprost uzasadnić istnienie materialnej podstawy do dalszego stosowania przedmiotowego środka – zwłaszcza wtedy, gdy opinia biegłych wskazuje, że nie podtrzymują już oni wniosku o istnieniu wskazanego powyżej prawdopodobieństwa. W aspekcie treści art. 94 § 2 k.k., który to przepis powołano w sentencji zaskarżonego postanowienia, sąd winien dokładnie i wszechstronnie przedstawić argumenty o konieczności (podkreślenie – S.A.) przebywania internowanego w izolacji (art. 204 k.k.w.).

Jak słusznie wskazał SA w Katowicach w postanowieniu z dnia 18 kwietnia 2001 r., II AKz 180/01 (OSA 2001 nr 10, poz.64): „Dla prawidłowej oceny stopnia prawdopodobieństwa popełnienia przez sprawcę ponownie czynu zabronionego o znacznym stopniu szkodliwości społecznej, niezbędne jest, poza specjalistyczną opinią biegłych lekarzy psychiatrów, wypowiedzających się w tej kwestii, także dokonanie analizy tego prawdopodobieństwa z uwzględnieniem dotychczasowej linii życia sprawcy, jego uprzedniej karalności oraz obecnej sytuacji życiowej, połączonej z prognozowaniem możliwości zaistnienia okoliczności i warunków sprzyjających zaprzestaniu leczenia i ewentualnością popełnienia przestępstwa. Zawężenie zaś oceny wyłącznie do oceny dokonanej przez lekarzy psychiatrów nie jest pełną oceną istniejącej prognozy, na którą – poza stanem zdrowia sprawcy - nakładają się także inne czynniki życiowe i społeczne”.

W rozważaniach Sądu *de facto* pominięto kluczowe zagadnienie, determinujące w ogóle stosowanie przedmiotowego środka zabezpieczającego. Istnienia tej przesłanki, w ocenie Sądu Apelacyjnego, w żadnym razie nie można domniemywać. Poruszone kwestie w postaci niemożności ustalenia, gdzie Tomasz P. mógłby przebywać po opuszczeniu szpitala psychiatrycznego, czy grożące zaprzestanie przez niego zażywania leków i kontaktów z lekarzem powinny być punktem wyjścia dla wyprowadzenia wniosku o ziszczeniu się przesłanki warunkującej pozbawienie wolności we wskazanym trybie. W tym za-

kresie procedowanie i dokonanie jednoznacznych i pełnych ustaleń faktycznych musi być przeprowadzone w Sądzie I instancji, aby zachować tok instancyjny w sprawie. Nie wystarcza stwierdzenie, że: „Sąd w chwili obecnej nie może uchylić stosowania środka zabezpieczającego”.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy winien jednoznacznie, tj. wprost wskazać i wykazać, czy nadal w stosunku do Tomasza P. zachodzą prawne podstawy do stosowania najsurowszego środka zabezpieczającego. Zgodnie zaś z postanowieniem SA w Łodzi z dnia 10 listopada 2010 r., II AKzw 597/10 (Prok. i Pr. – wkł. 2011/7-8/25): „Niedotrzymanie przez Sąd terminu określonego w art. 204 k.k.w. nie wywołuje skutku w postaci odstąpienia od stosowania wobec internowanego środka zabezpieczającego. W tej sytuacji prawną podstawą jego kontynuowania jest poprzednie orzeczenie o stosowaniu izolacji. Żaden bowiem sąd nie zarządził zwolnienia internowanego z zamkniętego zakładu psychiatrycznego”. (...).

Skorowidz artykułowy

Orzecznictwo w sprawach cywilnych

Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93 ze zm.)

Art.	poz.
24	16
55 ¹	15
58	13
61	15
123 § 1 pkt 1	13
354	14
415	14
446 § 3	16
448	16
453	14
471	14
481	15
506 § 1 i 2	15
507	15
518 § 1 pkt 1	15
878 § 2	15
879 § 2	15
880	15
881	15
882	15
887	15

Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296 ze zm.)

Art.	poz.
16	16
17	16
72 § 1 pkt 1 i 2	16
98	14,15
102	14
189	13

200 § 1	16
200 § 3	13
217	15
219	16
227	15
228 § 1	15
230	15
231	15
232	15
233 § 1	15
278 § 1	15
321 § 1	13
380	16
385	13, 15, 16
386 § 1	14
391	14
397 § 2	16
482 § 1	15
730 § 1	14
755 § 1 pkt 3	14
840 § 1 pkt 1	14
843 § 3	14

Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy (jedn. tekst: Dz. U. z 1998 r. Nr 21, poz. 94 ze zm.)

Art.	poz.
256	13
264	13

Ustawa z dnia 15 września 2000 r. Kodeks spółek handlowych (Dz. U. Nr 94, poz. 1037 ze zm.)

Art.	poz.
202 § 4	15
204 § 1	15
210 § 1	15
293 § 2	15
299 § 1 i 2	15

Ustawa z dnia 28 lutego 2003 r. Prawo upadłościowe i naprawcze (jedn. tekst: Dz. U. z 2009 r. Nr 175, poz. 1361 ze zm.)

Art.	poz.
11 ust. 1	15

12 ust. 1 i 2	15
21 ust. 1 i 2	15
204	15
270 ust. 1	15
273 ust. 1 i 2	15
336 ust. 1	15
342	15

Ustawa z dnia 16 września 1982 r. Prawo spółdzielcze (jedn. tekst: Dz. U. z 2003 r. Nr 188, poz. 1848 ze zm.)

Art.	poz.
18 § 5	13
24 § 4	13
24 § 6 pkt 2	13
42 § 9	13

Orzecznictwo w sprawach pracy i ubezpieczeń społecznych

Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296 ze zm.)

Art.	poz.
316 § 1	17
386 § 1	17
477 ¹⁰ § 1	17
477 ¹⁴ § 2	17

Ustawa z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jedn. tekst: Dz. U. z 2009 r. Nr 153, poz. 1227 ze zm.)

Art.	poz.
27	17
32	17
33	17
39	17
40	17
100 ust. 1	17
184 ust. 1	17
184 ust. 2	17

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz. U. Nr 8, poz. 43 ze zm.)

§	poz.
2	17
4	17

Orzecznictwo w sprawach karnych

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 553 ze zm.)

Art.	poz.
4 § 1	20
46 § 1	19
64 § 2	20
65	20
66 § 1	18
67 § 1	18
77 § 1	20
78 § 2	20
93	21
94 § 1	21
94 § 2	21
148 § 1	19
258	20
271	18
296 § 1	18
296 § 4	18
300 § 1	18
300 § 3	18
301	18
308	18

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555 ze zm.)

Art.	poz.
2 § 2	18
4	18
5 § 2	18

7	18
8 § 2	18
28 § 3	18
193 § 1	18
201	18
258 § 3	20
410	18
424	18
425 § 1-3	18
427 § 1-2	18
437 § 2	18
438 pkt 1-3	18
444	18
447 § 1	18
456	18

Ustawa z dnia 6 czerwca 1999 r. Kodeks karny wykonawczy (Dz. U. Nr 90, poz. 557 ze zm.)

Art.	poz.
204	21

Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93 ze zm.)

Art.	poz.
446 § 4	20

Ustawa z dnia 15 września 2000 r. Kodeks spółek handlowych (Dz. U. Nr 94, poz. 1037 ze zm.)

Art.	poz.
158	18
585 § 1	18
586	18

Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. Kodeks karny (Dz. U. Nr 13, poz. 94 ze zm.)

Art.	poz.
10 § 2	20
58	20
58a	20
215 § 2	20
265 § 1	20
267	20

Ustawa z dnia 28 lutego 2003 r. Prawo upadłościowe i naprawcze (jedn. tekst: Dz. U. z 2009 r. Nr 175, poz. 1361 ze zm.)

Art.	poz.
11 ust. 2	18
84 ust. 1	18

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Przepisy wprowadzające Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 554)

Art.	poz.
14	20

Skorowidz przedmiotowy

	poz.
Orzecznictwo w sprawach cywilnych	
- odpowiedzialność członków zarządu za zobowiązania spółki	15
- podporęczenie	14
- termin zawity	13
- współuczestnictwo	16
- zadośćuczynienie za śmierć najbliższego członka rodziny	16
- zaskarżanie uchwał organu spółdzielni	13
Orzecznictwo w sprawach pracy i ubezpieczeń społecznych	
- prawo do wcześniejszej emerytury	17
Orzecznictwo w sprawach karnych	
- dalsze stosowanie środka zabezpieczającego	21
- internacja	21
- przestępstwa na szkodę wierzycieli	18
- środek karny	19
- warunkowe przedterminowe zwolnienie	20
- zadośćuczynienie za doznaną krzywdę	19

Wykaz orzeczeń

poz. str.

Prawo cywilne:

<u>Wyrok z dnia 28 stycznia 2011 r., I ACa 1125/10</u>	<u>13 3</u>
<u>Wyrok z dnia 15 lutego 2011 r., I ACa 1081/10</u>	<u>14 11</u>
<u>Wyrok z dnia 27 stycznia 2012 r., I ACa 426/11</u>	<u>15 25</u>
<u>Postanowienie z dnia 31 stycznia 2012 r., I ACz 112/12</u>	<u>16 42</u>

Prawo pracy i ubezpieczeń społecznych:

<u>Wyrok z dnia 14 czerwca 2012 r., III AUa 28/12</u>	<u>17 49</u>
---	--------------

Prawo karne:

<u>Wyrok z dnia 15 grudnia 2011 r., II AKa 133/11</u>	<u>18 55</u>
<u>Wyrok z dnia 6 września 2011 r., II AKa 142/11</u>	<u>19 76</u>
<u>Postanowienie z dnia 20 kwietnia 2011 r., II AKzw 202/11</u>	<u>20 84</u>
<u>Postanowienie z dnia 11 stycznia 2012 r., II AKzw 1107/11</u>	<u>21 89</u>

Spis treści:

str.

Orzeczenia

<u>Prawo cywilne</u>	<u>3</u>
<u>Prawo pracy i ubezpieczeń społecznych</u>	<u>49</u>
<u>Prawo karne</u>	<u>55</u>
<u>Skorowidz artykułowy</u>	<u>93</u>
<u>Skorowidz przedmiotowy</u>	<u>99</u>
<u>Wykaz orzeczeń</u>	<u>100</u>

*Orzecznictwo zawarte w niniejszym numerze Kwartalnika dostępne
jest na stronie internetowej
www.lodz.sa.gov.pl*